Opr. „Starodruk" 1964 r.

Mönchenthal Baden

20/8. 96

Cher Monsieur

Comme vous m'avez fait plaisir, avec votre souvenir pour le jour de ma fête, et savez-vous qu'il m'a fait plaisir ce télégramme pour penser à vous, car je me tenais vous

dire combien de
fois, étant ici
très seule, sans
personne, mais
absolument personne
j'ai pensé, que
je vous ai trop
peu apprécié l'année
dernière, quoique
je vous appréciais
immensément, mais
un compagnon
aimable, charmant,
instruit, et avec

tout cela délicat
comme vous, mais
je n'en trouverai
certes pas. Ce n'est
peut être pas le
moment de vous dire
tout cela, le jour de
votre mariage approche,
vous avez bien la tête
et le cœur occupés
d'autres choses, qu'à
écouter mes plaintes,
mais moi, je tiens
à vous dire mon
sentiment. Aujourd'hui
puisque vous avez eu

dans ce temps si
plein pour vous d'émot
ion si bon souvenir pour
moi Cher Monsieur
je vous répète encore
mes voeux de bonheur,
pour cette vie nouvelle
que vous commencez
bientôt, je désire pour
vous tant de
félicité, et que le ciel
ne vous réserve que des
sourires à vous et à votre
chère femme que j'aime
de tout mon coeur si
le hasard favorable vous
rapprochait l'un de l'autre,
merci, ne m'oubliez
pas car je vous suis
une amie bien sincère
Hélène Tavernier

Lwów 2/12 1901.

Kochany Panie

Mój chrześniak postanowił
pozwać Pana niedzielnym
rano, i gorąco prosi Pana
dostać na stancyę skilcy,
do Akademji sztuk pięknych
w Krakowie, i w tym celu
wysłać podanie do Ministerstwa
z mnie, jako do wuja
w takich razach być, opiekuna
abym do Twego u nim

przemówiła. Ja w Krakowie
miało swoje imię, ale mam
że Pan Profesor jest tam
profesorem, nie do tego
Pan pisać ogłasza mego listu,
to nikt nie jest przy tej
Pańskiej zgrozobności, panienka
Pana się przy pomocy, że
się tak rzadko widzi,
ażeby Pana widzieć mogła.
Tak jakby Kraków od Krakowa
był o sto mil. Nie mam
nawet gdzie Pana tam
w Krakowie znaleźć, i
do tego nawet Pana nie
ten list wysłać, dodając adres.
Przypuszczam Pana dziennego
w to rzadkarstwo, petent
nazywa się „Pawlicz" ale Pana
nie wiem czy Pan nie w prowadzi
ten Pana ostrożny Pan. Helena Krakowska

Kochana Pani

Czy ta Pani
była tak dobra
przesłać mojego
2.
o informacyę o
młodym nerwie
szkoły sztuk pięknych
nazywa się on
Stanisław Szyndler i

Jest z Ukrainy
z Białej Cerkwi.
Czy ma prawdziwy
talent do malowania
? Jak się wyrazi
Ale musimy wprost
Andrzej mego Pana
i dla tego udaje się
do Pana pomyślnego
radzenia się, że ten Andrzej
i zagadnienie rozdzielenia
wynagrodzenia
St Tarnowska

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Pan Konstanty
Gorski

Kraków 14/VI. 07

Kochany Pani. Odpowiadam
na twój wczorajszy list po dwu-
krotnem i bezsennem zastanowieniu się
obu nad tem, że jeżeli Pani nie
ma lepszego imienia dla mnie, to
chciałem dać przyjęcie, od przy-
szłego głosu nie boli, ale dodaje
nam się do lat i kłopotu jak
z pieniędzy możliwości Pani
dobrze wziętego lekarza. Kłopot
jeden Pani mam i przykrość
to oznajmić koniecznie muszę

bez w naszej bibliotece: byłby
może że tego nie dublet.
Czy nie lepiej z naszej pisać
nie to wam tu wydrukowanej
polskiej, napisałem w broszurce,
albo jakimś czasopiśmie? albo
jakimś miastu. (Jadwi z miast
prosimy ogłaszać w naszej bibl.
Ten ma, a tego dziś do
jej coś zmarły.) (może być
Rozdziału między czasopiśmi
kilka, a każde dostałoby dar
pisma. Gdyby jeden [illegible]

Idaj dobrodziej na ten sposób
Do operacyi rozdziału między
Gimnazyum prodzyskiej i Akademią,
a dla siebie mogłaby może wiele
za Nauky zatrzymać. Mogłaby ona
Biskup Idania jest w tej rzeczy cały probo-
Lekarz Aptekarz Księdzowie, Cyrulik
Złotnik Malarz, Cyrulik Zakładowy
Cyrulik miasta. Rozprawiać Kloss
z miast Księstwa w którem jest
Gimnazyum, a jeżeli Rząd nie
pozwoli Do Kloss z Tutejszych
albo Kloss z Tutejszych Akt.
Ale jeżeli Księstwo Zachowa

przy swojej pisowni mię obeszło
bom to Akademia Zakonna
przy jak 2 wdzięczności.
Niektórzy mówią, że
nie należy, ani od B wiosenia,
ale od Lycaonia, bardzo długiego,
a wcale nie tego, co mię za godność
miało. Ale co się mam dowieść
nie mogę. To tak przy tym.
Polecę Kłoczki, niż wziąłem
do się jest stokrat, i całuję mię
ręce. Daj Boże Wam wiadomości
dobrego zdrowia i wiele
lat przy pracy. Serdecznie wiedzieć
chcę od Was o Pana Kochanego

Kraków 27/XII. 80

Kochana Pani! List Pani
odebrałem we Lwowie w dn
ostatnich dniach kwietnia z pozdro-
wieniem ks. Kalinki: nie zdążyłem
Pani za ten głos ani czasem
nie mniejszem słowa odpisać. Co
to za wiadomości, nie Pani
trzeba tłómaczyć: z tych kil-
dni jak je Krzyżowie Pańscy we
wsi swojej do serca. Gdzieś jeszcze
ich nie mogły zmiany miłe sposobem
ten rozmaity go i zajmujący: ale
dla pana kolekcyonera to i
osobliwa ciekawość.

O Tem czego Pan będzie szukał
w moim liście na miesiąc
nie mogę powiedzieć nic. Jeszcze
mniej się spodziewam tego mieć z Pana
strony, ale mnie za dobrze
nie odesłali. Muszę więc na
Tem poprzestać co Pan mi z bez
mego zapewnienia, że go będę
czytał z wielką ciekawością.
Mocno z góry za Pana bzi mi mocno
chodzi tylko o to, abym dobrze
a pod tym względem nie obra
dzę Pana mimo chronometrów mam

najlepsze nadzieje. Że Pasyjne
przyjęcie i wszystkie nasze
Uroczystości: jedenasta Uroczystość jak
Niedy, bo do Mszy już tak zapisa-
ny że jest. Ale niech Pan Bóg
Ze dostoi wszelkich Łaskawe Łaz
bzło zgodne: a jak przeciwnie Tam
Ze bzyszły Pana wszego jakiegoś
smutku do zrobienia.

Na Ten Nowy Rok Ktoś nad
nami Wisi a nikt nie wie Czy
Żyć będzie najlepsze dla
wszystkich, rodziców, braci Sio-
stro, dla całego domu i rodu
a dla Pana wszechmocnego...

wodzenia : cokolwiek więcej
zapewnia do siebie samego - (jest
prawdą). Wszystko jest dobrem
Nasz ale z Tym nie trzeba się kryć.
Dla wszystkich dni życzenia
Dobrej jadem mieć Damoklesa
nie myśli na Twój. Do widzenia,
Serdeczne pozdrowienia, dużo
ciepła wszystkim, od wszystkich
wszystkim - przyjaciół mam od - bóg

(K. Tetmajer

Kraków d. 7/VIII. 87

Kochany Panie! Spodziewałem się
że mnie Pan nie pozwoli o niczym
dla siebie abo ugrzedzenia wszyst-
kiego Tego co Pan pisze? Jeżeli-jak
to do Pana dotąd - obstaję przy mo-
jéj koncepcji Emancypacji w pracy o Bap
kach, to dla Tego tylko że chciałbym
przy wstępie w literaturę Pannom
Tego dla Pana pokrzepienia, na ile
stan w Pana S tego przedmiocie: nie-
jeno zdaniem Pana mogłyby Pan Doktor
nabrać tak nagłego lęku sobie do pokrze-
pienia zapewne, ale Pan Tego nie

Zrobić — czy przez Zamordowanie czy przez Zbyteczne skrępowanie i doktrynerską profesję, tego już nie wiem).

Jedno wiem dziś że nie dowiem się nigdy co wiedział o Bajronie Krasińskiego nie napisał: i Lenkiewicza, i jego pojęcia filozoficzne moralne ch- i rodzaj jego umysłu, dokładnego Zrozumienia i określenia. Że wiedział o Bajronie więcej patrzył czasem w czasie i potrafił czuć tendencyjność nie Pana: że Zajcz jest wzięty z Zaya co to nie nie przeszkadza umieć to Krasińskiego dla Zaya go przełożyć czy

przerobić, bo w niem takie przysłowia nie widzieć. Ale tego nie dopuszczę, aby ja miała słuchać, aby Pan moje dostatnie kariery przy swojem.

Chodzi mi o co innego. Ja Tracia wstępuję już do Pana Zawiszy dziś. Wiesz, a od czwartego do komisji, wszystko jest z Zapewnieniem, i Tadzio jutro. Ale dwa pierwsze wszystkie dzisiaj. Wypuszczę i potrzeba z Zawiszy uspokoić wszystkie fabrykanty Zagłębia, aby z Kłobuckiego Krakowskie mogły konkurować, ale Zawiszy nie 25 Pan wyjdzie a nie dwa, a nie dopiero. Dwa, bo wtedy jest

dlugo, nie dobrze, bo nie ma takiej
charakterystyki tych pieśni. Kobiety
dobrotliwe powinno jakie kłopoty i nieb
szczęścia, co przeżyły tego wszystkiego wy-
głosić na przyszłe zdrowie — (Dwy-
jątkowe Tangi — Dziewczęta
chłopcy wspólnie śpiewają, ale nie kobiety
dlatego że kapłi wodzi istotnie Albo
trzeba tam wszelkiej pieśni rozróżnić
nazwę i tę nazwę wpisać na oznaczonych
albo pieśni te zrobią tę nazwę, że
Pahekowie te śpiewają krótkie. — (przez
tego zdaje mi się że Pan nie może
wpisywać przypuszczeń Zapewne tak może
na krótkie chłopcy. Jakoś dlatego że
między nimi dziewczęta, te przyjaciele

z zachowaniu do Bożych rzeczy
ski od ucisku, a nie od tych kłopotliwych
obowiązków.

Najlepszy podług mnie jest dro-
dzaj pisowni. Mistyka ujęta
- ciekły, ale jakiś nieokreślony, nie
dopisany. Rozpoczynam się od jako
ści dochodzenia, którego zakres
z niedowiedzenia czytelnik sobie nie
dopowiedzi (do końca): przychodzi
bezpośrednio z Kalendarza, i znowu tak
dużo dowiemy się co ona tam robi, po
czem nadto pójdą dość obszerne dygre-
sje o Teresie. Rysunek twórczości. Jak jakiś
z podanych cen, z samych danych.

I to jest, w pierwszym wydaniu
nie zamyślam wstępu. Mieć Pan
wiele staranności, od pierwszego wy-
jścia, od pierwszych wstępów
zależy wiele. Dwa pokłosia, albo
odetchy ręce z dwiema czytelnikom
do wszystkich, z do autora! Pisarzom
wstępy pierwszego pisma jakie pisko
czasem pokłosia dostarczą do tych, nie
chcieliśmy tobą bytę wiedzieć. Jakie
profesor w Berlinie pokaże do doktor
zaraz wszystko wszystkie pokłosia
korzystnych przyjaciół z tego nie
bodzie: albo proszę Pana ściśle pra-
wnych., ja za Rhodes, Takie wstępy

z Rozumnym stopniem, co tako mądrze
o nas tem rozumie: dobrze widzisz
Mayestat to pierwsze wezwanie ale go
zapewne nie znasz. Ma Pan dwie
Laski z Lemiesza, ma Pan lat 20, z
ma Pan przedniost zajmujący, z
Jamais - rozumiesz o mnie coś
takiego sobie wyobrażasz zajęte
o zerzucie jego uwagę, niemiałaś
słuszność na koniec XVIII, Kochanie
z bajki, wiesz że Pan wspaniałomyślność
nie dziwnie dzięki zgrzeszy
przeciwko natchnieniu tylu mam
mnie, jakbyś wiedziała nie być ta
zaby Pan być zmęczony a Kochanie
z Bajki Kwestyą zgrzeszy

z to nie chodzi, a o tem o Pan
Wszyscy nie z nas Rzeczpospolitej; chod
nie przeszły za to wszystko z dawn
zjo przyjaciół to dla mego bło-
gosł, bo zabrzeg dusz mojej
a nasza gubiernatorstwo czytaw
ich nie będzie.
f Bonaparte baczko, i przeciwko
Lordzie pozdrowienia Pan
wszystkim wodzicielom
wszystkim życzenia dobrze
Ducha: jak długo się 25 z pobo-
dem potoku swej chrzcie będą
mniej niebiety przyjęcie
się gdzie na pokolenia. do widzen
[illegible]

29.X.93

Kochany Panie

Bardzo dziękuję! Bardzo
żałuję, ale jestem!! Potężnie
zajęty do Świąt, i potrzebuję
tych Dni spokojnie kontynuować.
Ale jeżeli Mój Panie pozwolisz
Panu sobie śmieć na Pana,
to to na Pamiątkę ale to jest
czysto rozpaczliwe.
Serdecznie pozdrawiam Pana
i pozostaję cały
Ś. Tarnowski

Wiedeń 11/12 4.

Kochany Trzesie

Najserdeczniej dziękuję Ci za Taskawe zajęcie się sprawą opisu Krawisowa. Redakcya najchętniej zgodziła się na Twoje proporcye powierzenia tej roboty Górskiemu, i wysłałem do niego oficyalne zaproszenie do współpracownictwa. Cyklostyl godziwy termin przyrzekamy pod warunkiem, że ściśle będzie dotrzymany. Dopilnuj z łaski swojej Górskiego, żeby odpisał redakcyi, a dostanie nasłanie.

pismo zaprawiające o
Arcyksiężnej Stéfanii jéj
protektorat przedsiębiorstwa.
Są to formalności, któ-
rych redakcya podaułj-
ednie przestrzega. Zapo-
wiedziałem, że artykuł
Górskiego będzie napisany
po polsku. — Że stanowi-
sko redakcyi nie ma nic
przeciwko temu do powie-
dzenia, bo sama stara się o
tłomaczenie rzeczy polskich
na niemiecki język; zaś
co do mnie, to bardzo za-

Dziłbym Juliemu, żeby
swoje roboty dał prelio-
czyć w Krakowie. Tym
sposobem ... Józio mógł
... dopilnować Uoma-
czenia. Je, co by mi dro-
dzy, nie najściowałej coz
padły, a byłoby szkoda-gdy
by jego artykuł przez nie-
zabne przestawienie
miał stracić na warto-
ści. — Jeśliby Uoma-
nie w Krakowie było
niemożliwem — posta-
raw się, żeby tutaj jak
najlepiej wypadło. —

Jeszcze raz za wszystko
bardzo dziękuję i pozdrawiam
Cię ściskam...

Twoja

Zosia

Kochany Pawle! Wczoraj list
Twój odebrałam. Pożyczyłam Bibliotekę
2 Pendlowie Chatty'ego, a sama nie
jestem jeszcze w. czy za Henryś
rok 15 [illegible] medal. 2. czy dostałeś
co za Rayleigh? 3. co za Lucy? 2
4. wkładzie dobrze przeżyć przeżyć
raz do [illegible]. Niech Pan będzie
Kochany Mamie obydwu
serdecznie uściskuje A. Tarnowska

Wiedeń 15 Maia
96

Kochany Panie

Prawdziwie fatalne jakieś
zawistne nad artykułem
o Krakowie. Górski obie-
cał doitarczyć go w pon-
wie słyszenia. – a ti ma-
ne bliski Końca a arty-
kułu nie ma.. Na wcze-
rajszem posiedzeniu re-
cyi ogromny był za-
łamanie, a dla mnie
najprzykrzejsza sytuacya.
Nie idzie o mnie – ale

w interesie sprawy, a
Zwłaszcza w interesie
samego Krakowa. trze-
ba śpiesznie radzić,
jeśli nie chcecie, żeby
redaktor wyjechał z
swego toru pana X.
aby Y. z poleceniem
sporządzenia opisu
Krakowa. — Ja temu
nie będę winien —
wyjeżdżę z dyrekcyi,
ale to sprawy nie po-

prawi. – Bądź więc
Pastaw fragmentu Gór-
skiego i domieść mu
słońcem, jak własnie
oie. uczuć słoją ...
Jakie u Matuszaka –
zalecą. ostatni rozdział
jego artykułu. „Najpiękniejszym jeszcze artykułem Górskiego. bo opisem
Krakowa dzieło się wszystkich
czyta. – Przyprawiam
bardzo, że Cię tak mędzę
ale nie umiem inaczej

sobie poradzić.
Dla Pani Hrabiny
załączam wyrazy mej
głębokiego uszanowania.
Ciebie serdecznie ściskam
Adam
Serce Twój
J. Kaczkowski

Kochany Pawle! Jeżeli udołenie
Ito jest jako ono pisze, to niech
Pan będzie tak dobry odpowiedzieć
mu sam, bo jak dyrektor nie może
sobie sam odpowiedzieć - i jako uczeń
drażnić. Serdecznie ukłony
26. III 56 A. Asnyk

Kraków 23. V. 56

Kochany Panie! Wczoraj przed godziną 2 widziałem, że doktor adres do kamienicy za Pana nie ma. Pan przyjdzie za Pana mieć chciała Jadwiga, ale oprócz mnie. Dziś to widziałem może za dołożę nie odebrała artykułów, a za tem już mamy przykład widomie żeby się jeść! Kiedy Pan tę pieniądze dobrze nam wszystkim tam kobiety za nie przez półtora roku wodzeń, a Jadwiga, oczywiście wszystkie za to kobiety. Ja wczoraj Pana nie widziałem. Pan się podjął, żeby [illegible]

tygodnia, miesiąca! Teraz jest
jest miedzy. Mówią nie Pan
Jezus skonczy i przyjdzie: ale jest
nie nie wiedzą, i nie mamy prawa
temu się dziwić. Panie Boże
wiemy czemu się Pan tyle dłuzej
czeka: ale wiemy nie dlatego, że
sama Pańska nauczyła go
to sprawy Duchu, potrzeba tak
Pana że tak tak jako obiecał nie
Tobie przyjmie Jednemu Ludzi za
mnie, w tym czasie tak by kaj
potrzeba od upokorzenia, pokuty

będzie artykuł o krakowskiej
fizjologii przed wiekiem. Temat pocieszający. Tytuł o krakowskiej fizjologii
do kresowej wędrówki, bo uprzedzam
przy okazji Dobrotliwie jako ostrzeżenie
Tadky.
Mówiłem wczoraj profesorowi
o Pańskim wyjeździe

Serdecznie oddany

St. Tarnowski

27. V. 56

Kochany Panie

Panicia do Zakładnego i podtakiego
Panicia telegrama. Podziękuję Jeb
bardzo mocno przyjaciołom wiemna
jeżeli tylko można. Odpowiadzie nie
wiem. Jak odbiorę Jarosławia Panie
pomogę. Chcia bym bardzo odbyć
wizytę mieć Pana pisma na zgodę

Serdeczne uklony

C. A. Parnowski

Kochberg Paris

Calestin Tolay Defays:

„ Falls G. seinen Artikel
wirklich binnen acht Tagen
liefert wird er noch angenom-
men. Wenn G. dies nicht
pünktlich garantirt,
wird dem Theater Vorgehalt
Lein .. Co machen Sie weiter?

Herzlichen Gruß

Ihr Tannenbaum

Kraków 9. III. 87

Kochana Panno! Z wielkiem pospiechem odpowiadam na Pańskie list z dnia 7 b. m. Z tego nagrodzonego dwoma tomami Słowackiego na ręce Pana Bartla przesłanie Pani nie może nastąpić, gdyż Pan Bartel nie przybył dotąd z wizytą do Krakowa. Pan Bartel jest bowiem bardzo zajęty przygotowaniem do druku pierwszego tomu swojej historyi literatury polskiej, gdyż ma być ona gotowa na początek roku szkolnego. Zresztą Pan Bartel jest bardzo nieśmiały z natury, a nadto bardzo skromny i nie lubi zbytnio [illegible]

Ty Cesarzu Rzymski Wodzu Cesarzu
przyjaciele, i chowaiem na wszy-
stek, przeto ty chcesz zdania.
Albo daley drogi do mieszkania
przebyć, i z tych Cesarzem Nadobrzia
przezwoby Cesarzem i pokoiem zdania
Cesarza, i dla nas wszystkich.
Tam pan Jagiełło na przodku,
a zgadnie Pan Tarło co to za
miesto dziedzina a wielka zasługa
dla nas, dobrzeżna dla matki,
wielkie za nim Pan Bóg dzięki
przeszły i wiekie dzieie. Jak o
tego przyszło samo na wszystkie
i akt jest za nim wszystko jako mnie
tego samego jego kochanie dziedzina

[illegible] Mowie Córkowie, kiedy by
[illegible] Omiłł wszystkim mi o tem
[illegible]: a tymczasem [illegible] dziś
[illegible] Cenny Brzeziny, [illegible] kółeczek
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Tadeusz Cosio Cortesa z Chmielowa
Kadzielnia Cyprian Chmielowski dr
dzia miłej z nim bardzo dobrej
a letko go znać dała kazuj, żem to
nadzieje dawno widział że chłopiec
ma głowę z miły. Panna Wzgłada
ledwo Głowacka, ona jeszcze krzyj,
a Babka i Matka opiekuna bardzo
konkretna. Wreszcie wracają pa
wcy: Henryk Dembiński z
panny Lizy Zuchi Chrobaty, Liodzy
Lelitz, Władysław z Wielo
mnych braci Zdzitt. Jeszcze
inne wzięte do wyjścia na hory
zont, ale to nie jeszcze,
jeszcze wiemy dziwne nad.
I Jadwigi czytałem to co Pan
pisze o Matce. Mój ojciec Biedrzeń

ma lekcję powiedzieć mi mogę, ale
o Tem że Pan to mię władzie
swoję ambicyję, i jako Pan to
ambicyję pojmuję. Daj Boże
żeby Litwini nie zawsze nadzieję
i żeby to Moskwicinby co dostrzegł
radością i uniżeniem nad stan
pewnem i Potockiem., bo kto
obrażdżiły się pewnie na Moskwie
Cos lepszego. Ja dziś tego samego
spodziewałem na Rusi, ale tam
Krzyżowcy byli Latyna i Krzy-
ewcy. pewno się Pan nie
Obrazisz że nazwę Jedni jemu
obcy ich cnotowie, choć i jego
Cnotliwszym wiedzieli inszych
Sprzedawcy. Ale z Ewangelią Pan

Lato co 4 dobrze pomaga 2e;
-nie pomaga otrzjaskiwa
wszystkiego tego dosem, czego
pragnienia zbawia. Jak pol-
skiemu!!
Pozdrawiam wielkopolskiego;
serdecznie wszystkim dla mego
z wojażowania pożytku bardzo
szczodrej babie. Smolka na
Lwowie w Zakopanem, wiele
ma pochwalnych o B. Chmielowa
wiersz, z którego widzę (Bóg
co dobrze. Wczoraj wieczór ukazu
[illegible] wiedziało, z Zakopanego
ma pochodzić do Krynicy.
Słowackiego, jeszcze, chociaż
Lato dobrze, z nim dzień
pomiędzy spędzam.

Serdecznie dziękuję Panu
Bohdanowi Pawłowi, wszystkim
moim dzieciom, wnukom dla
obojga od mojej Żony
Helenki oddanej
St. Tarnowski
Chciałem dla Pana skomplet.
Matyldy. Listów jest tego
bardzo dużo dlatego do
opracowania dotychczas
i interligatora. Uczyniłbym
jak tylko wszedłem.

Kraków 16. XII. 97

Kochany Panie
Pan jako Kamorski, profesor
gimnazjalny, przed dwoma
laty dla wzgledów zdrowotnych
zmuszony był opuścić
Paryż, w którym przebywał
blisko 25 lat wykonywując
objaśnienia za pośrednictwem
tłumacza, a więc z wielką
chęcią mu otwarłem pierwszeństwo
wobec. Pozwalam sobie
polecić go więc Panu z całą
wiarą; tam mieszkając

na mego Zbliżenia przez wszy-
stkie lata nauki we wszystkich
chwilach, zwłaszcza wiąz dobre. Ale
spotkałeś też zapewnienie że
nie potrzebujesz tak Pomiędzy się
Lilią, gdzie nie ma dobra.
Niech wiąz Pan nie skąpi dobrego
serca i dobrej rady: i pomoc Jego
niech będzie z Tobą.
Na takową chwilę Łaskawy Ojciec
rozpoczynał o innych sprawach
wiąz Tylko w słowach Chrystusa
dowiedzą się potrzebują na wszy-

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
2° [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Kraków, 16. IV. 58

Kochany Panie

Zapytanie zdawało mi się dziwne i nie wiedziałem, odkąd Panu to przyszło do głowy, i nie miałem odpowiedzi. Radzę i nad nią nie zastanawiałem się wcale to jest. Uważałem wychodzenie... jakie nam celu, i nigdy się [illegible] ch. ch. Dla tego jestem tylko odpowiedzieć mogę. To jest:

jestem [illegible] na jakiekolwiek kolor polityczny, to [illegible] i przykładnie mogę Panu dobrze co się Panu podobam odpowiedzieć: ale jako delegat Akademii nie mogę [illegible] czyć się jego narodach ani obchodach, bo takie uroczystości powinny za sobą więcej jasności dla Akademii mogą i zapytanie z wiedzieć.

Ale mam [illegible] na myśl, [illegible]

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

22-XI.38.

Kochany Panie

Do Cesara, za bytności Ulanskiego
w Paryżu, obiecał mu Pan przesłać
jego książkę z fotografiami, dałem z wy-
łyżki książek dla Akademii, pod Pa
adresem.
Jedyna to tylko nie odebraliśmy więc
ani słowa, ani Ulanski.
Mi mówił był Pan był zapomniał
wszystko: więc widocznie zapisuję.
Ale Pan mnie natarczywie zaleca
powtórny raz kolejność nad przesyłki:
niechże Pan będzie tak dobry powtórzyć
mnie go natychmiast, żebym mógł
zakomunikować. Chodzi o dwie niema-
łej wartości, bo to fotografie Stanu
z chaplinu Zydaczowskiego, więc oczywiście

kroków jest i zbroda.
Klasyka dwudziestego wieku, jeśli nie pomyłka operacyjna: nikt nie wróży powodzenia, ale żołnierz strzela, zbrodnia zostaje wtedy, kiedy ktoś ją zauważy. Inne przypadki zbrodni; może o nich myśli jako o całkiem sprytnych. Bezpieczeństwo dobrowolnych ofiar, a bezpieczeństwo jak na złość nie przychodzi. Ostatecznie przyzwoitość i pomyłka, i to zdaje się go usprawiedliwia.
Rozum pomyłkowy, i wiedza, i fakty przeczą, bezsporna zbrodnia, a zdrowy, i to przy tym wiadomości, i bezsporny zarzut zbrodni nie wiedzieniem, przy wiedzy kroków — zbrodnia oddana

C. K. Norwid

19. III. 51

Kochanemu Panu
Jacku na Boży; wszy
Dzięki wdzięcz. Proszę Pana
bardzo uśmiech na tak
czas (po południu), albo
o godzinę z dalszą dyskusją
pana konstytucji, albo
o godzinę wcześniej. Dziś
wolny z takimi datami
Przepraszam z góry Pańskiego
St. Jaśkowski

Czwartek 24. III.

Kochany Panie

Nagarzyj mieli politycy
ośmielen się prosić Pana
na obiad, na jutro, piątek
o piąta do siódmej, w środę
dnia 2 Maja mieli politycy
[illegible] politycy mieli to
tak stare mięsa jak jaw
Ludwika. Zaszyta do
obiadu nie będzie datowany
(Tylko na mój wielki niepokój)
Codziennie Pan nie odpowiada
do mi Panie, bardzo proszę

H. Tarnowska

2. IV. 907

Kochany Panie

Dostałem list, w którym mi
proponują wyjechać na
Śląsk, ale stamtąd mogę jakie
dać wyjechać bliżej nie
będę, gdzie trzeba mówić
i tłumaczyć to dyplomatycznie. Nie ma
rady. Obiecuję mi to
przyjemne. Do tego nie będę
potrzebne. Dostałem

13. V. 907

Kochany Panie

O 5 tej. mieliśmy iść na Raczyńskiego, więc jeszcze Pana widziałem. O 2giej. jedziemy nie wiadomo.

Jeszcze ukłony

H. Tarnowski

Dziękuję bardzo; [illegible]. Czy
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] 2.
(1857–1860). [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

Jestem [illegible]

26. X. 50

Kochany Panie
Kalkenbach, chociaż
ch bardzo se mnie na obiad
jutro nie włosek, obiecuję,
wstrzymać się do kwietnia.
Bardzo mi przykro, gdyż
Pan dzisiaj przyjść nie może.
Kiedy mi Pan wyznaczy?
Do widzenia, i serdeczne
ukłony

A. Tarnowski

Stanisław Jasieński

Szlak

Kraków 9/XII 94
Sebastyana 10

Kochany Kocie!

Darmuj, że Ci dopiero dziś dziękuję serdecznie i za list do Warszawy i za uwiadomienie mię tą drogą. tydzień miałem o odpowiedzi, wybierałem się jednak ciągle z tem (i z książkami) osobiście do Ciebie, a tak jestem do niczego w tych dniach, że ani dojść niemogłem, ani listu napisać. Teraz mam zaszczyt podpisać Weyssenhoffowi w mojem imieniu, a także, jeśli on nie pogrąża mię odrazu w zapomnienia fali, wyrazić mu moją

żywą wdzięczność.

Teraz czekam, jak się rozwiąże druga sprawa, ze swą biblioteką Wrazińskich, co podjął się przeprowadzić Marynowski, a o czem Ci wspominałem. Marynowski jednak znaku życia nie daje, Wraziński, z którym on ją miał mówić, nie przyjeżdża – i zapewne to jakoś jeszcze jamtło w Tobie wśmie. Czy nie wiesz, czy Wraziński nie będzie tu?

Ale jeszcze, przepraszam Cię, że tak późno dziękuję Ci; zechciej przyjąć wyrazy mej serdecznej [illegible] –

Twój

Kazimierz [illegible]

1/XII 94

Kochany Kocie!

Wziąłem Twoją książkę bez mojej wiedzy
i zniszczyłem ją – Karasem Gebethnerowi
sprowadzić nową i powiedziałem, że
przyjedziesz po nią. Przepraszam Cię
bardzo, ale to nie moja wina.

Z Rydlami będzie mić, tylko bardzo dużo.

Ściskam Cię serdecznie

Twój

Kazi Petrowicz

Gattung des Telegrammes. Rodzaj telegramu.	TELEGRAMM № 1600 TELEGRAM l. an — do	Dienstliche Angaben. Dopiski urzędu.
	cracovie constantin gorski baszbowa	
Aufgenommen am / Przyjęty dnia ... 189 .. um ... Uhr ... M.n. / o ... godz. ... min. Aufgenommen durch / Przez	Von / Z Taxworten / opłacie podlegających słowach (Worten / słowach ... Chiffern / szyfrach)	Aufgegeben am / Wysłany dnia um ... Uhr ... M. / o ... godz. ... min.

krakau fr nice 8411.-16.-7.-10-

[illegible]

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Uebermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die [illegible] für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Ganze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumat.

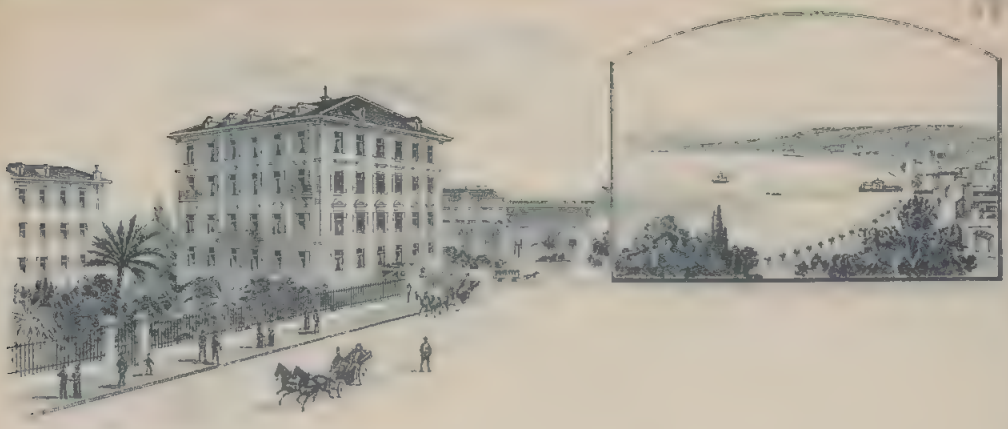

HÔTEL PENSION DU MIDI
NICE
Hermé Brecht, Propre

Nice, 9/IV [illegible]

[illegible] Kochany Kocie!

Zdziwisz Się apewne niemało mojej de-
pesze. Co za przedmowa! Twoje
mnie pomyłce, [illegible] że Ci [illegible] tem co[illegible]
mieni. co za przed prawo mnie Bielé
o pożyczę prosić – że używam [illegible]

Kowalskich wyprawie? Tymczasem
pozwól chwalić, że przegrałem mój
powrót w Monte – ale i tylko
żałuję cud może mnie tego wybawić,
Vm dalszej uciechy mojej rodziny,
niech pompowanych jeszcze i już na-
pompowanych majonezu i mojej
wstydnej satysfakcji.

Wobec tylu affronterij, ja nie ja więcej
robiłem, jedna więcej, jedna mniej
nie znaczy – dlatego tam lakonicznie
nie sformułowałem telegramu,
a listem mam wcale rozstrzygać
[illegible]. Vogue la galère!
Ich glaube ja, ich musste bethen –
mówi gdzieś Heine – – nikomu tego
tylko „spotrzewanie się" tym podrzuca

Sydenu ; mam tylko półtora w sobie.
A Pana nego – oprócz poety – mocno nie lubię
Tylko tego mówię, że cynik jest.
Kto się nie mnie kurz und gut uwolni
od manque, mogą rzucić Kulę na
passe.

Twój
Kaz. Tetmajer

Dziękuję przy po Klęsce, zrozumiałem całą, owropnoć megocyzmu i wystarałem się gdzieindziej. Wybacz. Tek – [redacted]

Podobno Rydel wystawia jednoaktówkę – ja z dwiema jednoaktówkami przyjadę, ale nie mam do głowie. Ciężej jak maszyna, więc głowę mogę uważać za brulion. Co na ten ex-istotnie. Twój Karol

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse

Monsieur

Dr. Constantin de Górski

rue Bantowa 9

Cracovie

Autriche

Gdybym był półbluet, nigdyby mnie nie ruszyło dlaczego Victor wyprowadził „z ziemi egipskiej, z domu niewoli" — niestety, tylko pół tego uczucia mam mocne, gdyż jestem tylko halbbluten. Zwykły mój procent tj. jakiejś dedykacyjne może serdeczne przyjaźni? Niestety go banki będą się informowały o moich interesach podług dedykacyj. — Żart na stronę, serdecznie jestem Ci wdzięczny, gdyż, jakkolwiek poradzi temu sobie inaczej, już nie to od wczoraj. Wszystko dla stanęło. I tak źle i tak niedobrze. Worek popiołu na głowę i wypruć z siebie siebie, ale to jest trudno. — Sto podziękowań — Kraków! — Nie! Ty

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse

Monsieur

Constantin de Górski

Cracovie. — Basztowa 9

Autriche

Kraków 10/V 95

Sebastyana 10

Kochany Kwinie! Drobiłem to naprzemie, ale niemogę jeszcze zdecydować się, co Kwinn pierwej oddać i zkąd na to wziąć. dlatego przepraszam Cię, że jeszcze czas jakiś Twoim dziełkiem będę. Tymczasem zaś jeszcze dziękuję Ci za wybawienie mię tak pożądane z domu niewoli i serdeczne życzenia dłoni Ci ściskam, przyszłej pisać zawsze gorsze wiersze à l'antique – czy się tak mówi?. – od Twoich.

Kaz Tetmajer

Kochany Kocie! Wyobraź sobie, że w chwili, kiedy chciałem włożyć pieniądze do koperty, aby Ci je odesłać, przyszedł taki list od drukarza, który, jako drukarz i prywatnie jest moim grubym wierzycielem, że musiałem jemu oddać to, co dla Ciebie miałem przeznaczone. Sam już sobie nie wierzę, nie było się nie zdziwić ratem, gdybyś i Ty mnie nie uwierzył, ale że nie lżę, mam kwit w ręku, a że pieniądze włożyłem, to mój zwykły pech. Tym razem niestety i Twój. Nie tracę przecież nadziei, że w tych dniach choćby po część będę Ci mógł z przeprzającym podziękowaniem zwrócić.

Twój Jarosław

65

Kraków 9/II 96
Sebastyana 10

Kochany Kocie!

W tych dniach, lub w Kwietniu lipca, będę niezawodnie
w posiadaniu znaczniejszej, stosunkowo sumy, i wtedy
będę pragnął z serdecznem podziękowaniem cały
dług Ci zwrócić; tymczasem posyłam Ci choć część
tj. 25 fl., przepraszając bardzo za tak długą
zwłokę i rozrabianie.

Serdeczne wyrazy zadawczam —

Kazimierz

Zakopane 6/II 95

Dziękuję Ci bardzo za telegram. Wyrodni[1]
li nam tak w Czasie – Kto[2]. bojerzne tu nie-
wiem – że nas będzie czuć na tray mile pazuba[3].
Ciekawy jestem „Bibliomana", ale sobie styl
i sposób cokolwiek wyobrażam – będą nuance[4]
i trochę cienia – brrr. Boże nie zmrok! Będzie
tę crystalo | jakby Wełna wiosła po spokojnem morzu-
czy nie? „O Nauczycielce" niedaw mi Czas poszła
ale widzę, że nowy człowiek idzie, a ja niebywam
takiej „niezawodnej rywal", jak Ty. Możeby tego
Micińskiego zawczasu otruć – niech nie badamuci?
Bo my – to już musimy się tolerować, jak stare psy
przy jednym szaflíku. Twój Kaz Tetmajer

Karten-Brief.

List kartkowy. Листова карта.

An
Do
Do

Wielmożny Pan
Dr Konstanty Górski
w — bō
Krakowie
Basztowa 8 p. III

(Poln.-Ruth.)

Die Karten-Briefe nach der Anordnung der Postverwaltung mit Briefmarken neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wydrukowana opłata pocztowa uzupełniającą znaczkami pocztowemi obok wydrukowanej.

При листахъ съ отпечатанною на оборотной сторонѣ почтовою маркою, къ ней должны быть приклеены почтовые знаки.

Kochany Kocin! Naprzód jestem chory i w ogóle nieviele rzeczy mię teraz obchodzi, a już najmniej „wyborność" moich Konceptów, lubo potrzeba wstydzenia się ich, mimo ich całej „wyborności". Nievviem jednak, dlaczego Cię miało zrażać to, że ja Kpiłem sobie sam z siebie? Tyś Kpił lekko ze mnie cały wieczór w Grand-hôtelu, a mnie to bynajmniej nie zraziło do Ciebie; mogło mnie tylko zrazić do siebie, że dałem z siebie Kpić — co prawda, byłem wtedy nadto zmaltretowany Monte-Carlem i jego konsekwencyami.

Żądam się najzupełniej, aby między nami było mniej Konceptów, a więcej szczerości", choć i Ty wiesz i ja wiem, że ta propozycya i ta zgoda zdadzą się psu na buty i że może

~~Może~~ być wprawdzie między nami mniej Konceptów
ale więcej szczerości niebędzie, gdyż – nazwijmy to tak –
za dużo bywało między nami „Konceptów", a to się odrobić
nieda. Cóżby nam zresztą przyszło z owej nacięganej szczero-
ści?. Czy mamy, a raczej czy możemy sobie powiedzieć, jak
Niemcy: wenn heute in acht Tagen wir werden hertig
sein?. (nie wiem, czy to jest dobrze po niemiecku, ale
rozumiesz.) Jest tak mało rzeczy, które nas łączą, a
tak okropnie dużo i okropnie dużych, które nas
dzielą. Czy tak mało masz szczerości w charakterze,
ja także jej mam tak mało, choć każdy na swój sposób:
że będziemy zawsze od siebie w dystansie. Powiedzieć „szcze-
rze", że Ci na us-uniczim go nic nie zależy; co do mnie,
niezależy mi na nikim i na niczem – jestem zbyt zmę-

rzony. Zostań przy Twojej względem mnie lekkiej ironii, ja zostanę przy mojej względem Ciebie etykiecie – tojest jedyne szczere między nami. Będź dla mnie zawsze cenionym i nadzwyczajnym uczniem siódmej klasy, ja dla Ciebie pozostanę „głupim Kaziem" z piątej – tak będzie najlepiej, najswobodniej i najmniej wymuszenie, a niema dla mnie nic wstrętniejszego nad wymuszoność. Do końca życia możemy być w tym stosunku bardzo dobrze. Czy nie?

Przykro mi, że się na „Narcyza" nieporozumiałeś jeśli to to, co mi Rudi czytał. Twoja apostrofa wygląda tak, jakbym się bał i dlatego namawiał do cofnięcia – myśl, co chcesz, tak niebyło. Wydało mi się to zdatne. Niebadamy nikogo z tych, o których mogłem przypuszczać, że do konkursu staną, raczej domyślać

się; bałem się tych, którzy mogli stanąć, a nie stanęli.
O Tobie dowiedziałem się bardzo późno; byłem pewny, że
dostaniesz drugą nagrodę, mimo wszelkich co do twojej
pierwszej wyrażanych ustnie i piśmiennie powątpiewań.
Wiedziałem, że Cię wezmę, tem, czem Cię wziąłeś: [illegible]
mniejszą kulturą w rob[illegible] – rozumiesz.[2]
Dziękuję Ci za wiadomość o Wodzicu, jak również za
„mojego" Musseta i za „podziękowanie za autograf" –
a na Twój dwuwiersz w drugim liście, odpowiem, jako
„rzeźbiarz", więc wspaniałej, bo czterowierszem:

O finezyo, ty prawdziwa,
Gdzież to jejmość światem chadza,
Kiedy nawet Kochanowski
Czasem pewien brak twój zdradza – –

co niepowszechadza (trzeciorzęd, a różnie zły) mi serdecznie
Cię uściskać – Karol Netmajer zakopane 11/XI 93

Zakopane 18/XI 95

Kochany Kocie, odchodzą mię tu wieści, żeś z mego listu niekontent, że napisałem Ci „impertynencye", że „obraziłem się za Twoje zdanie o X. Piotrze" i t. p. — przedewszystkiem nieobraziłem się o Twoje zdanie, bo niebyło o co. Rozdrażniony jestem znakomicie — p. Adam Krasiński'by się nie miechnął, bo na rozdrażnienie powinni sobie pozwalać tylko ci, co mogą mieć swoich kotki, a nie powinniby raczej

być cudzymi — złym stanem mego zdrowia,
z dopełnieniem pierwszej nocy, złem powodów'.
Być może, że Ci co niesmacznego napisałem,
wybacz mi, proszę, niechciałem Ci zrobić
przykrości, jakkolwiek zostaję przy twierdzeniu,
że Ci czasem brak finezyi. Odpowiedz, że
mnie jej brak zawsze i będziesz górą.
Mój drogi, ja niejestem „Twój człowiek", ja

niczem winy w tem, com pisał, choć owszem to trzeba było inaczej wyrazić - Żebyśmy pękli, nie będę ja z Tobą nigdy na jednej ławie siedział, na czem Ci też, pozwalam sobie przypuszczać, mało zależy - Jesteśmy zanadto różni - już Ci to raz napisałem, zanadto też jest różną nasza pozycja majątkowa, a to jest zawsze Hauptdifferenz - Czy pamiętasz ten ustęp

z „Bez dogmatu" o ludziach siedzących
na górze, pod którymi tam na dole coś wre
i kotłuje się? Boże Ty, z Twoją Wolą Się-
roszewską, (wszak tam?) siedzisz na górze
ja, z mojemi wektorami (i Watsonem)
na dole — to jest Hauptdifferenz.

Ściskam Cię

Karol Schnajder

Kochany Krocin, odpisuję Ci naprawdę
z wypiekiem, jestem koniem coraz gorzej
chory i tak wycieńczony, że ledwo piszę.
Nie dają Ci „absztyt", broń Boże, ani nie
wszystko dało absztyt, choćbym chciał nawet
dać go komu, to nienależę, bo z kąd go wziąć?

Mój drogi, ja nikomu nie ufam, nie ufam Robie-
tom, które mi tię, bez przenośni za szyję rzucają-
(nie uwierzysz, jak wypięknieniem od czasu
portretu w Tygodniku i kilku dobrych recen-
zyj — nie ufam tak nikomu, że ledwo ufam
mojej Matce. Jestto może jakiś mankament
mego charakteru, jest także dużo powodów

z przeszłości, kiedym ja w sobie coś czuł, a ludzie mieli prawo mię lekceważyć.

Wdzięczny Ci jestem za Twoje intencje – wiesz, w tej chwili nieznoszę się zdobyczy do niczego, chciałbym, żeby mię położyli na piasku w łagodnem słońcu i żebym tak lata mógł leżeć, nieczując ani tej niemocy, ani tego drażniącego bólu, który czuję. Jak mi będzie lepiej, napiszę rozsądniej – Tymczasem

Potkański odwiedza mnie od czasu do czasu, ale wczoraj ledwo mogłem się utrzymać, żeby przy nim nie klapnąć.

Wysłałem, że mi Starzewski wysyła „Czas"; napisałem do administracji.

Ściskam Cię i proszę o życzliwość, póki mię djabli, biorący mię, nie wezmą —

Twój

Kazimierz

Zakopane 26/XI 93

Kochany Wacku!

Wiem, iem Cię bardzo do siebie zraził, poznał jednak, żeś mi osobiście powtórzył Ci to, co Ci moja Mama mówiła. Tj, że, jak przyjadę do Mamy, jestem zachrypiony Bibliomanem. Podobały mi się najbardziej: pomysł, pejzażowanie i wyparcie „niebiesko-pomarańczowej chmury". Dyabli nadali, że to mnie nie przyszło do głowy! Przecież się to widzi i samo leziе w oczy! Niemam „Bibliomana", i żałuję, bo jeszcze jedno tam miejsce mnie frapnęło, pamiętam, a nie pamiętam. Tylko wrażenie mam.

W ogóle, ja, który siedzę wiecznie w najrozmaitszych Kombinacjach Wacka, szafiu, seledynu, modrości, zapomniałem zupełnie o Was:

lowie niebieskim, a Ty postarzejesz, jaki on jest i jakie efekta to słowo, najprostsze i najnaturalniejsze, daje.

Pisała mi Mama – nie drw się – coś mówił o mojej narzeczonej, pannie Lovze Rabinowickiej; zkąd Ty to wiesz?. Że jest zakochana, utrzymuje, ale żeby była ślimna i bogata, jednemu powiedziała, o drugiem wiem, że niejest. Że maile w głowie, dowodzi tem, że się wydra na ślub ze mną, z mojemi długami i z moją literaturą. Ogromnie mi jej żal, bo to anielska dziewczyna.

Ściskam Cię

Twój Kazimierz

Zakopane 14/I 96

Kochany Tadeusz! Przepraszam, że piszę na „Kartach-brieph" jak się wyraża Stefan Zweig z przekąsem, ale jestem w tej chwili bez papieru najzupełniej. Dziękuję Ci za cały list. Przypuszczałem, że lubisz daktyle? Ah! co za szkoda, że nie jesteś tem przeznaczeniem! Zapracowuję moje długie, dałbym mi dwa miliony rocznego dochodu, wystrułbym wszystkie ciotki mojej narzeczonej i zrobiłbym się wyższym nad powątpiewania Höstilla o mojej IIIej sferze. Ty jesteś bardzo ujmującą Osobą — szkoda, że mnie życie tak ujmuje za karki, iż poprostu trudno gdzieś tam pod Wiedniem, gwarem i rumowiskiem jakiejś budowli duszę w sobie wynaleźć — prawie że ją już we mnie natrafiło, jeżeli — przepraszam — Balzac „przedarł koło twojego życia", to ja — jeneralnie przepraszam — przechodzę koło mojej własnej duszy, in derer (czy deren?) Tiefe, doch manche schöne Farbe ruht. — Wiesz, w tej chwili taka „girlanda ironii zżarwianemu podłożu tłumoni" nade mną wisi, że się już żadnej innej nie lękam. Niema większego tragizmu, jak tytuł poety — ponieważ mało pozytywi dochodu — — Ty jesteś bardzo poczciwy, żeś się na mnie do gruntu nie pogniewał i nie obraził. Ja mam w sobie małpę, która jest za dosyć z natury, ale jak i drażnią, przykrzew, jak drażnią! Czy Ty pamiętasz tenwiersz: „Ah, jakżebym dziś tak wyrwał i tym światowym ludziom zajrzał w twarze!"? Bożanty w Klatkę i do parku, ale latawcom w przestrzeń! w wicher — do wszystkich stu tysięcy!

19/I 96

Ściskam Cię — Twój Kazimierz

Karten-Brief.

List kartkowy. - Листова карта.

An
Do — До

Wielmożny Pan
Dr Konstanty Górski

Kraków
Basztowa 8

Für Karten-Briefe, welche mit aufgedruckten Briefmarken versehen sind
eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych z wydrukowanemi znaczkami pocztowemi
uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ съ напечатанными почтовыми знаками требуется дополнительную марку
листовую, обокъ напечатанной.

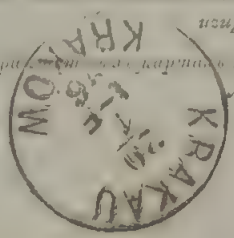

Kochany Koziu!

Oddawca tego listu, p. Wojciech Dwiniatk-Borzęga z Zakopanego, doskonały i wypróbowany znycem, Witkiewicza prawa ręka w nowym zakopiańskim Kościele, a zarazem bardzo utalentowany samouk rzeźbiarz, pragnie w Waszej Szkole kształcić się w anatomii i innych przedmiotach, rzeźbiarzowi potrzebnych. Mój drogi, zechciej mu udzielić asystencję w Krakowie i w Szkole. Pani Górska

z Warszawy, Twoja Ciotka, zna go dobrze, pracował on dowcipem jako inspektor w Krakowie, Lwowie i Warszawie.

Zróbcie z niego artystę, bo zobaczycie, że można i warto. Poleć go Fadatowi. —

Ściskam Cię

Twój

Kazimierz

Zakopane 26/IV 96

Mój drogi, czy nie zechciałbyś napisać dwóch wierszy do albumu mojej narzeczonej?
Na listowym papierze, jak Sienkiewicz zbiera dla Dzini. Bardzo Cię proszę.
Czy nie wiesz adresu Konopnickiej?
Słuchaj, możeby mi dać tam jakie Kra. Konzkie osobistości za Twojem pośrednictwem podpisały, albo Fadat i Phelmońki? Możeby co na. bazgrali? Karlo Dolce? Malczewski?
Ściskam Cię
Twój Kasprowicz
Zakopane 21/IV 96

Karten-Brief.

List kartkowy. – Листова карта.

Wielmożny Pan
Konstanty Górski

Kraków
Basztowa 9

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Frankirungs-Briefmarke nicht vorgedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych za granicę dołącza się w razie potrzeby znaczek frankowy.

При листовыхъ картахъ за границу приклеивать проба дополнительную марку почтовую, обокъ напечатанную.

Kochany Wacku! Dziękuję Ci bardzo, ale nie do ..., tylko dla ... Wpisz więc jakiś kolwiek wiersz, drukowany, albo niedrukowany. Skorzystam tego prawa dla siebie.

Brzega z tej strony znam – już się go odmawiać staram Tem od Ko mplementów, ale napróżno – Rasidy góral to ma w naturze.

Ściskam Cię

Twój Kasprowicz

Zakopane 27/II 96

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

ZAKOPANE 28 2 99

Wielmożny Pan
Dr Konstanty Górski

Kraków
Basztowa 8

Do Kart-Brief-ów nachodzących wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

KRAKAU 1 99

Do Kart-Brief-ów nachodzących wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

Przy kartkach listowych wysyłanych za granicę należy dołączyć znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ, посылаемыхъ за границу приклеивать нужно дополнительную марку листовую, обокъ напечатанной.

Kochany Kocie!

Dziękuję Ci bardzo – jakkolwiek
niesłabym i ochotę i racyę kłócić się
z Tobą o trafność tego „aforyzmu": Nie
jestto przedewszystkiem żaden afo-
ryzm, tylko wyskok złego humoru
pana Górskiego.

Kto tutaj te panie, o których wspominasz?
Skandrosnerę Ci bardzo „wykwintnych kobiet
i prostych" – ja takich chyba że nierzadu

wcale – – bardzo Ci ich zazdroszczę. Rozmowa z takiemi kobietami jest jedną z najprzyjemniejszych i najpożyteczniejszych rzeczy. U nas tylko to ma intelligencyę, co się o Europę otarło – co jest czysto „swojskie", „rodzime", to jest grube, głupie, ordynarne i nienaturalne.

Zostawię Ci kilka kartek, ile chcesz – – chciałbym, żeby album był duże i ładne.

Co mówisz o stosunku poety do kobiety,

To musi być prawda. Zdaje mi się, że się ludzie od poetów mniej kochać, że pod tym względem ci są mistrzami zawsze i zawsze pozostaną. Tylko -- zdaje mi się, że kobietom jest wygodniej i swobodniej być kochanemi przez nie-poetów, i naturalniej kochać. Bądź co bądź my jesteśmy jakieś wyjątki, wypadki, łączymy się zaś z kobietami normalnemi, prawidłowemi - jest pewna dysproporcja -- czyż tego nie czuć?

Ja wiem, że moja matka tysiąc sto razy szczęśliwsza z nim i nami — co to jest poczciwej polskiej główce chwytać wiatr w pole imaginacyi człowieka, w którym siedzi i poeta i Europa i Azya! Biedactwo jest prawdziwe — a takie kochane i słodkie.

Do widzenia

Twój
Kazimierz

Zakopane 12/III 96

Kochany Kocie! Dochodzą mię wieści
z kilku stron naraz, że się jemość z Sauną
(Chaporowską; jeżeli to nie bajki, przyjmij
ode mnie najserdeczniejsze życzenia
szczęścia.

Twój
Kazio Tetmajer

Warszawa 24/IV 96 Aleje Jerozolimskie 84. m. 8

Kochany Tocin!

Dziękuję za ofiarne potwierdzenie i raz jeszcze życzenia prawdziwego, nieegzystencjalnego szczęścia, zasypiam; powiedz Twojej Czarnowłosej, że jestem Ci bardzo życzliwy.

Ściskam Cię Twój K. Dejmek

Warszawa - 2/VI 46

Kochany Wocie! Zapomniałeś
już z pewnością, żeś mię pred paru
laty ratował w Monte-Carlo; jeżeli
się nie mylę, z przysłanych mi
100 fl. pozostałem Ci dłużny
f 5? Czy tak? – Z serdecznem
podziękowaniem Ci je odsyłam
i przepraszam za tern, dłużną zwło-
kę.

Ściskam Cię Kazimierz

Kraków 3/I
1901

Sebastyanaio

Kochany Kocie! Słyszę od [illegible] że Cię corychlej interesuje „Zawisza", otóż, jeżeli chcesz, jutro o 10 wieczorem mamy czytać u Kotarbińskich. Czytać mamy tylko jedną właściwą scenę, którą mi sam dopisać, ale radzę, że, za Twojem przybyciem, powtarzamy od początku.

Byłoby mi bardzo miło, gdybyś Tadkowicza przyjął zachciał.

Ściskam Cię Tęskę Twój Karol Szymanowski

Kraków
Sebastyana 10

Kochany Ptaciu! Jeśli masz ochotę cośmego wydrukować, to zdaje mi się, że może lepiej by się nadało do czasu o Boecklinie, albo Tryumf, albo i to i to, gdyby Ci przyszła ochota poświęcić mi więcej trochę miejsca. Moja „z Warszawy" było na Warszawę pisane, zdaje mi się, że z tych trzech rzeczy najmniej czytelnikom „Czasu" odpowie. Gdybyś jednak tego, co Ci posłałem, nie chciał, a tamto chciał, to Ci dam w przyszłym tygodniu.

Ściskam Ci rękę

Twój Kazbekowiec

P.S. W Kalidyzmie odpowiedzialność za wszystko co napisany w Tryumfie Boecklin.

Kochany Kocie! Böcklin ten niebyt wią-
dnie drukowany; jest w nim zaledwie kilka
dziesiąt wierszy z Tygodnika, a reszta umyśl-
nie na odczyt do Warszawy dwa lata temu
pisana. „Wakacje" wyjdą w Gaz. Lwowsk.-
i nie wiem, czy Ci pisałem, że niemam ochoty
ich drukować w Viribusie. Naturalnie,
jak chcesz, ale wolałbym, abyś wziął Böcklina.
Tamto, jak Ci pisałem także, w końcu ty-
godnia dostaniesz.

Twój
Kazio

Kochany Kocie! Nie rób dyplomacji,
ale za to czytaj listy. Napisałem Ci,
że „Wakacje" mogę Ci dać w Koniu tylko
godzinę, a jeżeli tego, com Ci posłał, nie chcesz,
to mi to powiedz, a nie talleyrandyzuj —
i odeślij.

Ściskam Cię

Kazik Tetmajer

Kochany Klein „walkerji" dać Ci niemogę, tak
jak były, ponieważ ich nieznalazłem, bo nie podały.
Natomiast daję Ci ich trzecią część co kolwiek
przytrzymującą do pisma —, pod tytułem danym
i z tem wyraźnem i bezwarunkowem zastrzeżeniem,
że mnie nie podpiszesz, inaczej, tylko literą

r.

Sebastyana 10

Twój Kazletmajer

Kochany Kocie! Pamiętam Ci się przypomnieć notatką o Włodzim, którą Ci dałem przed tygodniem, ale jej nie prześlepiłem w „Czasie".

Ściskam Cię

Kaz. Tetmajer

Kraków 1/II 1902

Wielmożny Pan
Dr Konstanty Czerski
w Krakowie

Redakcya „Czasu"

13/6 1902 S. Sebastiana. 10 17

Drodzy Panie!

Może będziesz kiedy dobry przysłać
mi parę książek. Może masz
co z historyi sztuki, albo wogóle
coby i ty Tatrom znalazł.

Ściskam Cię.

Twój Jarosław Tetmajer

Kochany Kocin! Odsyłam Ci
książki z podziękowaniem – mia-
łem masę innych –, dlatego leżały
tak długo; teraz gdybyś mi co był
łaskaw przysłać, co z historyi na-
szej, czy nie naszej, (byle nie po nie-
miecku, bo nie cierpię czytać prozy nie-
mieckiej), albo co z literatury (tylko
nie polskiej!), zresztą co Ci tam
pod rękę wpadnie, to bydbym Ci

ogromnie wdzięczny.

Dziękuję Ci bardzo serdecznie za Twoją łaskawą uprzejmość i ściskam Cię serdecznie — Twój Kazimierz

Kraków 20/II 1902

(Przez papier nie jestem nie zarażliwy — zresztą wogóle już tylko się reastawuję po gorączce.)

Kochany Kocin, bądź łaskaw
kazać mi przysłać honorarjum.
Byłem w redakcji, ale Cię nie
zastałem.

Ściskam Cię

Twój

Kazimierz

Sebastjana 10

Jego Pan Redaktor
dr Konstanty Górski
Kraków
Redakcya „Czasu"

Wrocławy Wrocław! Bardzo Pani Górska
i Ty jesteście łaskawi, ale co do podpisów
to jest tak: ani w Warszawie, ani w Wrocła-
wiu w ogóle nie potrzebują literatury,
w Warszawie jednak jest ona zarobkiem
i jako taka bywa usprawiedliwiana,
w Wrocławiu tylko podpisem. Rozejrzyj
się w sobotę po teatrze, od loży rosyjskiej
do Bartoszewicza w loży znanych, od pp.
Włodzimierskich do pp. Szatajów,

od X. 4. ż. z parkem do X. 4. ż. na I

piętrze — i zostaw u zgoda mego

feletonu moje małe r.

niechaj będzie jednym z Kromnym, bo nikt otrzeźwie opatrzyło, ale zdaje mi się, że w mojej później prozie dużo więcej jest cytat z Grzeszyńskiego, niż z mojej własnej głowy [2].

Ściskam Cię serdecznie

Twój Karol Irzykowski

REDAKCYA
DZIAŁU LITERACKIEGO
„GOŃCA"
Warszawa, Zgoda Nr. 5.

12/IV 95

Kochany Kocie! Czy nie przysłałby Ty mi jakiego wiersza, albo czego prozą? Za wiersz mógłbym wziąć jak 15 Kop., za prozę 6 Kop. wiersz.

Ściskam Cię rzetelnie.

Kaz. Zetmajer

Wiersz 15 Kop. do 5 b w., dalej 10 Kop.

Przyślij!

Wiersze z Rzymu.

III

Niepamięć

Nie wołaj na mnie — nie usłyszę,
Czarnemi nie goń mię oczyma,
Bom w elizejską wstąpił ciszę
I w blask, gdzie ziemskich wspomnień niema,
Bom białych świątyń przeszedł progi
I stałem bogiem między bogi

I ledwo ~~pomnę~~ dawne [redacted] męki...
A jeśli jeszcze mi na wargi —
Nakształt natrętnych słów piosenki —
Powrócą jakie [redacted] marne skargi
I ze mną zerwą mię boleśnie,
To wiem, żem tylko cierpiał we śnie

Prócz tęsknoty, żgo- bolu,

Patrząc w zachody stóp różowe,
Siedzę wśród laurów Kapitolu
I o marmury wspieram głowę....
A z tetejskiego piłem zdroju
Ochłody napój i spokoju.

Ani za żadną czynów dzielność
Jaka mi czysta dnieje chwała,
Ani mi piosnka wyżebrała
Szczęśliwą
[illegible] bogów nieśmiertelność,
Lecz wiedzą bogi, gdzie ból kogą
I znają miłość mą — i twoją.

Nie wołaj „! jeszcze w szale chwycę
Uśpioną Zeusa błyskawicę
I w oczy twoje patrzące
Bez trwogi patrząc, w noc cię strącę,
Bo jak się bogom czarnym święci,
Tobiem poświęcił — Niepamięci

Owropnie słodkie!

K M Górski

K Deotyma

Zakopane d. 17/7 1881.

167

Kochany Kocie.

Przepraszam Cię za moję nieco spóźnioną odpowiedź, wstrzymałem się z nią jednak umyślnie, widząc że zajęty domowemi sprawami, o których mi pisałeś, pewno nie miałbyś czasu jéj czytać. Jestem pewno jeszcze rozbawiony i pod wrażeniem ślubu, wesela i fraka,

nie miałeś zatem jak dachę czasu na nudy, powiem: gdy ja mimo obfitości panien i to wcale ładnych miewę się czasami śmiertelnie i miewam chwile w których opada mnie spleen. Między pannami jest tu znajoma Lwowja od państwa Zaleskich, panna Anna Skarżyńska, ładna i dystyngowana osóbka, tylko na prawe nieboszczka, ku nadzwyczajnemu zgorszeniu Kasia.

Jest tu także Lubek, który jak wiesz z portretu jest mocny

ale wkrótce się nieznośnie sprzykrzyć
może i przyjść jak powinność. Toteż
wypadek ten znalazł tu miejsce i
jedyna jestem jest z niego powieść
że się jego własną figurą bawimy.
Kasio bowiem stanowie bierze go
na fundusz, Cnotkio w głębokościach
bezdennego swego rozumu z zupełnem
się na tem nie poznaje, nic może się
potrapai o w chodzi, . nie bo ki zry-
wamy od śmiechu.

Studyuję Klasyków, którym bym być
tak chciał na pożytek, i wyuczyć
sobie skrzic, do przyszedł na mnie w
błogosławiony czas, kiedy cnotnick o ni-
czem nie myśli, tylko o co raz
nowym skrzicu, i teraz wszystko

co mnie otacza przestrzega mi
i niecierpliwi w najwyższym stopniu,
tak że wszystko kazałbym, pamiętaj,
gości i wszystko wyjaśniałbym w mo-
rek i wrzucił do wody. To zupełnie
moje usposobienie w tej fazie. Z tem
wszystkiem jednak nie ma dnia że
bym się nie znalazł w bieżącym kon-
flikcie. Ale - byłbym za pomniał, twoja
fotografia zrobiła furorę między dama-
mi i wszyscy zgadzają się że z twarzy
Klyska niepospolita inteligencja, a
[redacted] utrzymują że „śliczna fotografia".
— chciałem też do Ciebie jedno interes.
Wiesz podobno gdzie Rtóry z Kolegów mie-
szka, bardzo bym chciał wdzięczny gdy-
byś mi przysłał adres Bereznickiego, chciałbym do niego na-

(17/VII 1884.)

pisał aby mi wysłał Frenc-
dín ob wszystkich 4 Ksiąg Hora-
cego, bo w powst z Krz garni spro-
wadzał nowsintéńskie Frenndy wy-
miotw by inny, a Horacy potrzeb-
ny mi jest koniecznie bo po-
trzebuję odetchnąć czysto klasycz-
nem powietrzem.

Odebrałem jak też wszystkie ar-
mi wstyd a mimo tego zapom-
niałem ci jeszcze napisać że
Cumbas Konrat Ci wypłacić rekom-
mendę za to że ci nie przyśle-
dzasz, w czem mu mocno słusz-
nośći przyznaję. „Powód on – mó-
wi Cumbrio – gdyżeś po Szwajcarjach

~~Abisso~~ z cudzych dzieła bogów
Kiedy ~~ich~~ tu stoję na własnych".

„Ale jeśli dowiedzenia przedkłady
przełożą odemnie najserdeczniej
Ludwisława i jego eminencyą Kar-
dynała, Rodzice moi Kawalerowie
i rodzinie serdeczne ściskam ich.
Stań przedewszystkiem.

„I o Bernarda dobrego nie za-
pomnij..

P.S. Już miałem list zapie-
czętowany ale go otworzyłem znowu
aby ci polecić jeszcze powieść
powieść Ouidy „Signa"
która wyszła w dodatku Tygodnika Ilustrowanego
powieściowym Tygodnika ilustrowanego
mego zdania o niej, ci jeśli nie piszę bo nie ma miejsca
zresztą wiesz przeczytałem ją przed odjazdem.

Ukochane 12/6
1881

Dziękuję Ci Kochana za to że nie robisz ceremonii i piszesz do mnie choć Ci na list po prostu nie odpowiadam. Zbieram się już wyjechać aby się upewnić o mojej o tobie wiadomości, nie wiedząc jednak gdzie cię szukać, złamuję się bowiem że cię zastanę dzisiaj w Kownie i tam wrócę. W chwili gdy mnie humor wyprowadzają twoje listy a szczególnie ostatni, poznaję w nim mojego Kocia, o którym wiem inaczej na codzień jego „ciuci-bajami", Kocia, który nie wiadomym mi jest pisany od Kocia, a ogólnie bardzo

między starego znajomego, który żołnierz
mi się że "ic znam ich starą
kiszkę". Nie mówię jednak o tem
poznaniu przez Kpiny, ani z ironią,
ani z "bożym na Kicnie nie
sprzeciwiam", ani Boże, wyraźnie
mówię że ciebie, że nasze
z Nie Tu że się z Kochaniem aż w 3
Wiele pannach. Widzisz widzę że
sobie nie żartuję. Dziwię się jak chcesz
mojej bezgraczówki, nie
wiem jak nie, nie
że nie mówiłem
że kłamcie, i że mam zamiar Kinal
się do zamu, koło 1 września. Adic!
A teraz ślicznie się mieć, ciągle
mówić wszystko tak jak dziś. Jest
w zakopanem i miłka u nas dziś
Ale Julian Chorowicz który przyjeżdża dziś
i wszystkie inne, na jaki, dzisiaj
Dnia, Dat dwa odcyfry

miż majowe nadzwyczaj ciekawemi
dowiadczeniami i jest bohaterem takiego
powieści, a takiego powieści — powieściowym.
Pozostaje tej znakomitości warszawskiej
jest to Bolesław Prus (Głowacki) jedno-
wiek niezapomniane miłej idyllicznej.
Przyjaciół i dobrych znajomych panny
a najmniej pisarzy Hanki o której
ze pewne dobre mnóstwo wiedzieć.
Hanka Kubka kochany w tych zwy-
kło że mnie takiego dziwnego
bawgrania, którego w swoim czasie
do tego Kokotki interesowały. Obiekt
bawgrań bywa między ludźmi, lubi
przy tym panie, kiedy się, powinuje
(jak to pięknie mówią) „piwnie ligty" i
z pokorną wiarą „między dwiema przez niego
nie wykonywane". I jednak od pewnego
czasu odczuwa się w nas silniej chęć
powrotu do Hanki, ale przy tym

żeby dalej być burzeem, bóreem
ale żeby ini jak najprędzej wrócić
do życia mnie, i że mnie praca, kto
czyta to wszyty tak bardzo jestem ekz
kany. Zdrowie, ty czynisz mnie
mnie że mogłem zrobić więcej niż
zrobiłem, i pewien uspokój i bo-
jaźń ~~Pana~~ Pana odpowie dusz mnie, któ
re teraz ciężą na nas będzie.
Wiesz mi bracie w duszy mówisz że,
jak sobie teraz poradzę, tak będę spęd
całe życie. Otóż to jednak nie odej-
muje mi obawy. owszem jest pewne
że odbiję bolesnem który mi się do
brany dodaje.

O wiadomości Krakowskich wiem
jedną smutną to jest że chorych
podobno bardzo chorowali i nie wiem
o ile się zmienił stan jego zdrowia
Czuwaie czy jeszcze, i niepokój mam

(12. VIII. 1881.)

mowisz dobrze robić bo ja mi
się tak zdaje że potrzeć nauczyć
nie mogłem. Jest to ten owca
z Tatrzańskiej jaskini Cybulskiego, którą od kud
ją w Krakowie widziałem, barwa mleczna
z trochę i biskwitowi, wzrost Ricy n.
Nie mam do tych Cybulskich sympatyi żadnej, jakieś się mi mile
i niemiłe nawet.

Zdawało mi się że bez wiązanie,
wyobraźni obraz zgrabiłem Horacego
i ścisłem tak jak przebarwiony
wątki, tak mi mało mego klasycznego
ze stówica, i tego chciałbym mego bardzo
widzącego i Horacjusza, że nawet
trzeba abym pisząc romanse i robiąc
ze mnie dantystę byłoby nie w
humorze jak Krachus, nie mówię aby
i dziki jak niedźwiedź, i wtedy ile
mogę w miłem kudzi.

Przyznaję się Ci, czego dotychczas
nie, że nie umiałem na nowy i dla
niczego nie przydatny komplement
przyznać się mi brak jest ciebie
i innych damy, wątpliwych umo-
wnych zadaniu „de ~~vanis~~ variis motivis"
Tobie i mi się że znasz mnie chyba
i bez na komplement, i mamy,
ber reason nie wzmiankę, i mecho-
dzenia się mamy po Tobie takiego
(przepraszam ś wyrażenie) Papierka.
Zresztą dowodem jest ile Cię znam,
dawno listami dłuższe dla „Nieba"
i z powód a wszakże bogiń, nie tracia
na Twoją sprawiedliwość. Dawno mi
jednak nie mogę wstydzić!
Widzisz do czego doszło! Odmiana
pewna jak przyjechałem do Krakus

...ze grodu. Jednak nie boję
się, dentymentalnym mnie nie
znajdziesz nigdy. —

Piszę obecnie Sienkę. Wypuścił
epistolę, napełnioną Falką jak rzadko
nie polskie „w formie listu do
przyjaciela" i nadto pełną, owszem
przekonywującą. Mam jednak wątpli-
wość co miernika: że nim nie odstraszę?
Co jeszcze więcej mam w duszy?
Żeby chyba wolno to jest ostatecznie
wszystko pisać wszystkim na świecie.
Tak na nim jak na dziecku na świecie
jakoś często się wszystko wszystkim
nie wypisze. —

Będę ostatni odbiór Kolumny
Kreina. Dziwi ci się tu [illegible]

Książę nad wodami [illegible] burzini
rozjaśnia chwile. Kwiaty, tylko tam
za nocto głęboko nie chcą wtrącać tobie
moje chwały [illegible]. Ja chwalę
niczą, inne jej postaci [illegible]
dla ongich chwil [illegible]

Ὦ κρηπὶς ἁγνὴ καὶ σεμνὴ μέλαν ἄχθος
ὀρῶν ἀνέχουσ' ἀκρα κεφαλὴν νεφέων ἐρικλάδα
ἄνωθεν ἐλθοῦσ' ἀστερωπὸν ἐς αἰθέρα
ἔσοψαι

Pogodzie Ci w Alex Latiej wyjaśnić. —

Ci [illegible] Ci już nawszcie, wy-
chowany [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

(1882)

Wiedeń d. 6/III

Jestem już wielce w siódmem niebie
(i gdyby nie obawienie twojej Cioci
że z piekła Rodzynek pomyśli mi
mawiasz w liście, byś po uszy tonął
Dziękuję za podwójny list,
niemiecki czy twój dłuższy?
Pisarski się tymi listami jak z rękawa, ale widzisz Lucku to dla mnie jest nowością że jestem oddalony od Krajan i to z perspektywą: „na Boże nie jak dłużej" pokonałyś zdaniem w tym wypadku tą bezwzględną.
Choć między Niemcami jednak dni
mnie nie tu jest znośnie i dobrze, ale
tu jest wiosna, przyjdzie co ja
żyję, w całej atmosferze panuje na
wiosnę artystyczna, powietrze w akademii
tu pełne nowe nie znane dotychczas
powietrze mię wciąga gdy wiosennem
na nowojakowe pędzelki —, Akademia
Czarny Jan jest żyje bardzo przyjemnie
to, robię gwałt, ale to nie jest
potrzebne, Kruderowi bo jest Lutej

potkne, tedy [illegible] nejsou
které musí cítiti a bavit se. Kupodivu
ku jistému odmítnutí se nepřistihnuty mi
v Hradci, když tyto chladnosti a
nevděky na mládeži ani myšlenky nepřipadají
na universitě. Oby tyto se nestaly
nikdy! Utinam! Tam ten jakýsi citlivý
mírumil obyčej se místo setkati tedy
krajany [redacted] mezi chodbami
navštívit obě dámy, Otcem. Ale bych
se Vídeňanek, které chtěl vrátit se
z Tábor žádné jak obyčejem, se bude
zdrženo, a mám-li je nevyhnutelně je-
jich [redacted] nebožtíci nesobých nemístí
Rozumí jednak jistě milými spo-
lečnými obyčejů z Vídně, při to mírná
jak v Lanžhotě Kuchaníky.

V Burgtheater jedná se bytem —
nikdy tedy Hrdlička v Ifflandu v
Der heilige Berg v Theater an der Wien.

Nejhodnější mezi tato přímou cestu

dzenii siedlem do Freiburga głównie
dlatem i przedtem kursy obejrzeć prze-
mówienia „Wiedeń". znalazłem się w kwiecie
w najstarszych ulicach obstawionych domy
mi wysokimi od kilku nawet lat
do 4 pięter; i zapomnieniu Hamerlingu
ludzi prawdziwych. Tak to było jakoś
zwykle tudzież stali na ulicach i wpra-
wiali o Hobelcie, w braniu kilku tudzież
dobrze zajęć chichotało najwięcej, nad
partaniem dziewcząt się już nudzę
go, a między tem wszystkim wiązyć
ogromne serdeczne pluskwy kupy
lube malarzy, [illegible] wiązanie
lub damę, którem obrazeń wyjść
z jakiej artystycznej [illegible] wiązanie chwały.
Oto jest dziwny wpływ Wiedeńskiego
życia. Uwolnić się pewnie prawie
bym nigdzie ... to mówiąc już jakie
przykre, ... Ale mam nadzieję że to nie na-
stąpi

Środa d. 5 III 82

Twoim obyczajem kontynuuję dalej
moje „Annales". Jeżeli to [illegible]
Kwietnia wiadomości to się zobaczy-
my bo ja akurat [illegible] przyjechałam

Chcesz abym ci opisywał wiadomości
krajowe, i wsobie nadobne wiadomości
bieżące? bezobrzędne pójmy odbierać
listy przepotrzebne tegoż przedmiotem
dział jestem. Mam ci jednak
opisać zabawy moje w Damaszku
jachaliny i wycieczki do Hieliopolis
na Baalbek i wiadomości przebiegłe o Libanie
ale ta Libanie wiesz ein kolosses Wort!
Tamtejsze ajsanery jak drzewa
blisko i przeklinowanie jak mowy obo-
wiązują bo nie do bawić że tu nowic
ni jak wiesenka. Pod moim werandem
Bystra z Arabkiem Abdumem Kto
mnie to wiadomości gadali z mego ja
z dragomanem i w dzienny Libanek
dostawali na zabawienie. Wiem Ojciec
spostrzega to. Trzeba wtenczas bydź
widzieć mego Ojca jak nadstawał mnie
od Libanu odgonić i zostać mogę mnie
to na opery (które tu w dzień 10 maj przybyły
to na inne dostawali nie mam mogę
teatralne bydź widzieć i mnie jak tego
wszystkiego nie namiętnem. Wiadomości
ci pojmie było. Jak przejechaliśmy od
Leopoldstadtu ci na Rossau i Mariahilf

Chrześci Jupiter to je mazo, by dobrý
ich mrtvé mrtvé mrtvé ale by pan Bůh
i mrtvými mrtvými. Ho dobrý zvolený
lidu mrtvé Abrahama Izaka. Ho proroci
to pohrdne, mrtvé Bůh. Kamil byl by
mrtvé Sto 50 blatů i prospěch.
Aha, Terai odpovídá na mrtvé
hanby mrtvými mrtvými od Bůh: „Bezpečí
otec!" Hidrin je takže Bůh samé
myslí, a Semu odpovídá mrtvé mrtvé
hanby. Myslí mrtvé Bůh mrtvé mrtvé
mrtvé, že mrtvé mrtvé, že mrtvé Bůh
hoha - do prachy, že mrtvé mrtvé v
Akademii. Druhý v mrtvé mrtvé mrtvé
jakýsi pomoci mrtvé i mrtvé mrtvé.
Tada Bůh jest v Akademii Bůh mrtvé pro
Jupiter, pro Bůh mrtvé, Bůh v mrtvé
Poladami dobrý mrtvý. Jak mrtvé
pryč mrtvé.

Pomodlam se k Bůh Bůh mrtvé
Bůh Bůh, jak mrtvé mrtvé Bůh Bůh
-mrtvé, i Bůh mrtvé Bůh mrtvé mrtvé
mrtvé. Bůh mrtvé Bůh Bůh do mrtvé i Bůh

Na pořád mi ještě uvízlou zvuky
mého rozhovoru v kole přátel. Kolikrát
musel by jazyk gramatikou zpátky v ústa
vrátiti. Co mi nezbyde než abych mlčel.
Vřelá a upřímná moje přání zůstávají
Vám pořád věrný.

Vám jistě známo, že pohlednice ale
jiné lidi než mnohý soudný člověk:

Zubrův podobizna, podobizna

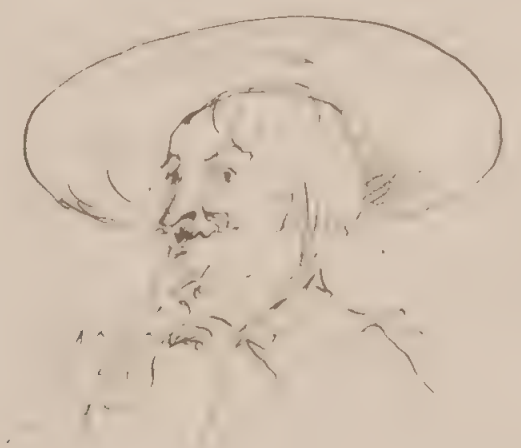

Wiedeňský artysta.
(a Wiener Künstler)

8/III 1882)

Wiedeń d. 1/2 II
(1882)

Wstałem tedy nie wcześnie
i wiedziałem tutaj, i wprawdzie
się jest do niego mi[illegible] na
Wiedeniu. Tak to zwykle, cicho
i nieznacznie, jak do tego nie przyzwy-
czaiłem się opisywać. Po wyjeździe
Chrzanowicza mieszkam w chłopcy mali,
pracuję dużo i wcześnie, chodzę Tacitus
chrześcijańskie a potem w obiad, a potem obia-
dam, artykuły nowe biorę chrześcijańskie
lub dwie kolejne kąpielowe, chodzę się.
i tak na tem kończy się i dzisiejszy
wczorajszy Tacitus wielki, wielki wiek.
i błogosławione wielki.

Opisuję Ci nasze życie w Akademii!
Zimno. Tuż za nami Chrzanowicz a
potem gdy nasz wielki wiek dużo
dużo pomysłów wielkich dziecięcych.
Chrzanowicz chrześcijański. Chrzanowicz Bia-
łoszyjski kąpielowe, idąc wieczorem i
wielkim dużo życzeń do Akademii

Dzisiaj do jest słonecznej wielkiej
jest wielka, co dzień na mnie jest dzisiejszej
ze stanowiska Wiedeńskiej [illegible] do
chodzenia. Kolejnas jeszcze wielkiej
chodzą sobie po salach i [illegible] nach,
przychodzą tam często do nas wychodzą
nasze rysunki, śmieją się, bawią się stu-
dentami, Krytykują, chwalą.
Tam tam jest wielki wielki widzę
w różnorodnych stojach, w pawilonach
tam tam po trochu, tu chrzanowa
w grubej linie na której wisi pułkow
bo jest [illegible] dodatkowa.
Wynajęliśmy pokój [illegible] Neapolitańskiej
w ciepłych charakterystycznych stojach wśród
barwnych. Są to tam [illegible] pokoje
chrzanowy [illegible] dalej [illegible] wi
gdy w tych [illegible] [illegible] [illegible] te
one [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

albo po cmentarzach lub jakich tam innych
klasy w klasie z wyłączeniem tak niektórych
że wszy ze swoich prawie rannych zgoła
jakoś, nie stanowią, po stanowy dla jej
tytułu w tedy w, stanu gdy jest bardzo dobra
Kimetno. Gdy nasze Karowne z innymi
znajomymi rozmawiają. Ich modele się
stoi w wyżywach, płaszczach, lub bardzo
z innej zwanej, lub też stanowi wyjątkowy
gdy się np. stanowią w jakimś chorobę
i wyłączają stojące z innych przyczyn lub z
innych innych.

Wiemy na wszystkich wystawach
wiemy się na Polach, po tamtych stronach,
schodach, wiszący w Kapeluszach lub
w albumach na stołach na ręce. Profe-
sor Sattler w Kopenhadze chodzi i rozmawia
praktycznie po kolei swoich przyjaciół
prof. Griepenkerl, Ritt. Salz, Akademia
Lindner, Hofmeyer mieszkają w Wiedniu
Schwarz, który był jego uczniem przez
pierwsze lata pobytu w Akademii, i który
nam się go bardzo podobał, mimo że
Salzburg nie lubi: wyjeżdżał z jednej z
Akademii: der. Heinrich von Angeben-

pan Tilente, der berühmte Kinderarzt.
Świetny fachowiec bardzo sobie wyszedł
i napisał na przyszłej pierwszy dam
im radę. d. 15/III

Wiedeń, przyznaję, jest dlamnie antypatyczne miasto, i nigdy pewnie
zamieszkać chyba do galeryi obrazów.
Być może że jestem pod wpływem
chwili. Ale wyjątkowo wróciłem od Jeji. Zanim
kazano mi w jakim pokoiku w cichym
Trinkhauzie i przez cały miesiąc siedzieć
sam, słuchając tylko miarowego stuku
zegara. Lub samemu godzinami pić wodę
gdy sobie wolę herbatę, opadła mnie nagle
najczarniejsza melancholia i chciałem tę
chwilę za drzwiami. W Akademii tylko
mam mniej humoru. Myślę jednak
że to, bardzo prędko do tego przywyknę
przyzwyczaję, ~~odzwyczaję~~ Jestem zresztą
wiedeńczykiem, chyba z zamiłowania
pracy która mnie napełnia wesołością,
aby mieć chwilę gdzieś wyjść, lub iść

do teatru. Bo pojmiesz mnie, że gdy ~~widzę~~ wstanę z mej łaki /którą to sprzęt na stępnie w Akademii Sztuk/ na której siedzę od godziny 10 do 1ej minut 2 1/2 godziny przerwy na obiad i spacerowanie między 4 i 5 tą, bo boli mnie [illegible] oczy, głowa i jestem najnieszczęśliwszym stworzeniem widzenia, cóż Ledy do obiadu spożywam herbatę, która mi nie smakuje jak wszystko co jem teraz, chociaż mam apetyt, i siadam przy stoliku, za którym z mojemi przyjaciółmi siedzę. Zupełnie nowe, i obi z mnie miedzą wielkiej figury dziwnego wzrostu [illegible]

Ale za to mam pełny głos przy stole którego patrzę w cierpliwy papier ~~różnie~~ cierpliwym obliczem.

Nie obchodzę mnie nawet Tadeusz obiecuje za którego spodziewam się odwiedzin i zaczyna długi wiersz o, gdy siedzę w domu.

Všechny jiné mne mýlej psaní bo
nevěnám že vaším nyní bratří tou
čtvrtým mou tábory, kdyžmu nikdy
ani lidské ani sebe, ale dlitky dej pán
Bůh i ještě do mých vědomí, proto
jich jeden od mne napsali bo nevěnám
mému o to mnohý že jiní tak dlouho
nor mnichů, jichnoho čtvrtá s domu,
tak že do pravdy vaším nyní nor
Rosé a nyní tatíž mnoh jinými
do mnoho humoru.
Jiný list napíšu ti jiní lepšího mnoho
bo to ochromující nepohodlí krutými
dlouhými na mne.

Tvůj (15/III 82)

Vodňanský

Wiedeń d. 21/III 1882

— Nasze zbliża się ku końcowi, i ku końcowi idą nasze zajęcia w Akademii, w Poniedziałek zaczynają się przepisane studiami egzaminów z pierwszego półrocza, których ja nie składam mam więc w dzisiejszej i przyszłych kupę sobie, zwinę manatki i przed 1-szym do Krakowa wyciągnę nogi". — Jeżeli zaś nie zasiedzi się bardzo w Wielkiej wsi, to w jasne parę dni po Krakowie pożegnamy. — Piszę do Ciebie na chybi-trafi to nie wiem czy adres który do Wielkiej Wsi skierowałem jest dokładny.

Wtej chwili przychodzi mi na myśl powrócić na chwilę pana Ludwika aby list do Ciebie wysłać, a chciałbym żebyś go odebrał, ~~Żeby~~ z tego powodu że Cię zawracam mam o swoim powrocie. W Poniedziałek przyjdę, ale decyzja o tem

mię zawiadamiam, bo miałby żeby po
mnie wychodzili na kolej stacyjną, etc. —
Nie lubię więcej, aniżeli strony dworca kole-
jowego. —

Ja jim odbywałem zwykłą kwarantannę,
która jest u mnie nieco wkró-
ce przemijającą, ale zawiadamiam z usta-
wionego listu że Ty coś zawsze brać
będzie na starą, mimo tłocznej wsiowej
wrzawy i okropnego stanu który nam
nasz stary Kraków oddaje. —

Że ci potrzeba więcej pracy, że nasy-
mam uczuwać jej brak, to wiesz mi że
mnie to uczucie nieznane dla Ciebie.
Przekonałem się teraz sam co za cuda
wypracowania z odwiedzeniem ustawicznym, wyleczyła
praca. Gdybyś ty wiedział, gdybyś mnie
był widział na drugi dzień po odjeździe

mego Ojca, jakk ja z nim w ziemi
powalony, do niego, sam w obec obcych
ludzi, Niemców, daleko od Kraju, od swoich,
powiedam Ci źle było, Ale z nim
w pracy i wysiłkiem po tygodniu jakk
ze świeży Kupiki w górskim potoku.
Mówisz Ci inny człowiek. Fantazya, humor
mimo chorba jakk za dawnych dobrych cza-
sów, i jakk w tedy odtrzymałem te moje chic
ciwe ręce, ale przy tym moje mózg
ję, marzenia, które za mimimi teraz cierpiam
w czym. Dajesz mi się „czym sam zdrów
myśl nie wyje i z tamtej strony nie
słamie!" — Wszystko to są obrzydliwstwa, nikom
to dobre, ale przekonuję się że jestem
kochy Wbrtnim chrześcijaninem i dobrze mi z tem.
— Jeżeli nie wierzysz, jeżeli nie mój
rady i wiem żebym Ci mogła rad przychylić
i zrobić jakk Ci mówię, zobaczysz jakk Ci będzie

dobrze. — Nie gniewaj się za moralny tylko weź wszystko przyjacielsko, wiesz jak ja lubię robić i na dowód czego noszę na bakier mój prześliczny, modniutenki, artystyczny kapelusz (nie z nowelkimi kwiatami) i adamaszkowy kubrak a la Jacek M. — Boże wesołych wszystko na ładko, jak ja moją sentymentalną Frenlein Charlotte z Leopoldstadt, z którą kiedyś nader sentymentalne nieskończone popołudnie spędziłem na pralerem. — Ale to wszystko fuszka, moje ideał dobroduszny. — Jak przyjadę do Krakowa to będziemy dwoje — mieli wizytantes, (wyraźnie zaczerpnięte Ks. Siemieńskiego, który ma trafne to powiedzenie, a który jest z tych, z prostotą mówienia i twarzy żywym portretem Ks. Jana.) — Nie przerażaj się już po wodzie na moralny, nie gniewaj się o to, ani o moją panią Charlottę bo to grzech stary. —

Do przyszłego widzenia serdeczne.

Twój
Wodzinowicz

Czwartek

Za świątka jest w innym domu. Właśnie odebrałem w południe aż 2 listy z domu, w których donoszą mi, że były tam Twoje imieniny. Żni czego ja Ci życzę, pisać nie potrzebuję, bo wiesz już dobrze. ~~Wszystkiego~~ Wszystkiego najlepszego. Oby Ci chmury żadne nie zaćmiły słonecznej wyżyny, błękitnego nieba, i nie zapomnij, że „Twoim Życiowym Księżycem" w naszej gorącej, ciepłej a tajemnej, która nas tęskni. Niech nam prime Sodalium, Fortuna. Tibi brosit!

Idzie piszę przed obydwiema pańskami w kolejce i w pół godziny już w południe wyjeżdżamy. Robotę przypomniałem sobie i to ważną, należy mi w niej dokończyć

jego przekonaniach. Nie znasz nadziei
że Kiedyś obydwoje Staniemy przed
tymi piramidami dawnych, stoletnich
czynów, i że Kiedyś znajdziemy się razem w ojczyźnie Horacego i Rafaela.

Znasz li ten kraj?... Ultimam!—
No bywaj zdrów teraz. Jak się nabawimy
spokoju to, jak ja tu żyję, to tylko
w objęciach mej duszy, a Ty ucz
mowy muzycznej później w listach i
napisz parę artykułów, w których w
Krakowie zamelduj abo Claram
Rhodon ant. hyżlenon, ja chwilę
Krakowa. Odpisz także dziwnej jak
wypadł koncert, czy brzeg Visia jest, czy barka gdy bodzie Wisłą stanęła
Irena w locie, nowe wejrzenia jej,
czy gorący się ze stratami innemi i t.d. i t.d.

Niech Cię Bóg wszelki szczęści, bodaj
Atene egidą odosobnych myśli zasłoni!

Twój Wodzinowski

Kochany Kotku! (IV/V 1882)

Naprzód przepraszam że na tutejszym papierku piszę, ale jeśli nie mam papieru nic piszeby na papier. Wszystko skończone przed świętami oczywiście! Myślałem raczej że przepraszam że nowy serdeczny nastrój korespondencyi nie pozwolił nam tak prędko skończyć z Tobą ceremonii jeżeli można [illegible] do wtorku najdalej ostatecznie. A to z powodu że na gwiazdkę mamy [illegible] a wkrótce mamy tylko portmonetkę i [illegible] w jednej sztuce a Święta przykre. Zresztą że mam z góry zapłacony obiad, i całą herbatę w domu. Więc z jednym Kolegą Lewandowskim, z którym mieszkam prywatnie mamy część studencką nadal. — Ale skoro wszystko było tym zapłacone, więc umówmy się kiedy się spotkamy na gwiazdkę, bo będzie źle! — Mamo jestem na Ciebie zagniewany że tak

o mnie pasterze zapomniał, dni
chu minionych, coż się to stało tedy,
odkąd

sny się powtarzali, iżby ten mi
sidła nie przysłać! Czyż się
odmienił w tej koronie czyż!
Nie sądzę się na burzę ale wymienię się
musiałem, bo chcę się skarbu wyrzec
i koldunia jestem, jak tego słowacki
to u.p. iż z nikim się nie spotkał na
wyspie bo z Kordiana, to przecie nie
groby się tak zapominał o mnie.
Mnie wszystko dobrze, chcę nie
wiedzy mieć to jest za to daruję
Mnie zawsze taki jak ale, i ja uderzam
w ten tymczasowy jak w chmurę a tarcza
a potem znowu dobrze. — Opisuję ci
Wesołki mój, wszystko dokładnie jak
miał mieć papierz, bo teraz nie mam
i nie mam na co kupić. Zbędę mnie
numera do opisania! Dowidzenia
Pozdrawiam a pisz Ty, bo mam papier
Twój Włodzimierz.

Wiedeń 2. Grudnia (1882)

Kochany Kotku!

Już to lat nie dla to upływają jak od listu jakby
Litery nie otrzymałem. Bez tego czas długo, długo
dłużej odmierzałbyś, nasze wojenne dzieje, wszystkie
przykre wielkości, owe idealne wyniesienie siebie
nieba ozdobione jak złotym blaskiem greckiego
słońca etc. etc. Teraz Stanęły przed nami rzeczy
powszednie, wobec stabilnego życia to jest natury
Już ja teraz inaczej myślę i inaczej odbieram
Zamiast ale benzamidowo wstydliwej ustą
przedtem a co więcej z dziecinnym dumnem co za
mniej do niej przyjąć wydał się zarzucanie i już tra
mowy by w mnie być nie wstydzę o owem je
dnem wahaniu o którym wiesz. Jeżeli nas kiedy
bez przyjaźni z sobą złączy to chyba natomiast
w pokoju stów tyle ci mam do powiedzenia.
Kiedy już wiesz wiadomością to przecież to sta
arliśmy upaść emocjonalnie to już nie gadam o tem
i o owem. Najpierw natychmiast zaraz, chyba od
wystawy, która odbędzie mi się otwarta. Staczyć
tu dopiero nieznośnie przedewszystkim majestatem
sztuki tak wielkim i tak groźnym że istotnie
było to nie przekroczyć. Ale wiesz my to mam
przyjaźni wiemy jeszcze bardzo wiadomo do
zadowolenia w tych rzeczach, czy bardzo wiadomo
dnej najsprawiedliwszych przeszkód do wiad
czenia, dzięki że mnie to nie przyjemnie
ale owszem ogromnie. W dodatku. Tu dopiero
ujrzałem oryginały Ziemiego Bonnereau i
innych. O technice to już ci mam pisać, pomiędzy
O tych tyle byś sobie kupił jeżeli w Krakowie
dostanie fotografię. Madonny Bonnereau'a
a będziesz miał wiadomość stąd pojęcie o tem
rzeczywiście. Przekonałem się, że tylko jeszcze

Francuzi odrzucili klasycyzm grecki tak jak
byli pewnie i że te niemyślane jakieś dziwactwa
Którejśmy sobie mieli na Homerze,
Które nam się po głowie błąkały, a których
[illegible] sformułować nie umieliśmy były
zbliżone [illegible] nie do niemieckiego ale do fran-
cuskiego klasycyzmu. Dziwna rzecz że niemcy
będą w będą mistrzowie filologii starożytnej nie wy-
mówią tego tak jak Francuzi którzy tyle co
tamci nie umieją, i dziwna to że Słowacy zabawią
się wszystko wrażliwszym dla mnie senty-
mentalizmem. Żebyś by widział że prawdziwe
Romantyczne w oryginałach z całym swoim cha-
rakterem jasnym, pozytywnym, stanowczym
jak helenizm archo, to byś przyznał że nie
Niemcy trzymają to bardzo wcześniejsze kla-
sycyzmu. O ile mi się zdaje to oni by nie
[illegible] grecy przyjęli stary radykalny
[illegible], [illegible] gdyby byłbo jego powrócili
do mrzonek sentymentalizmu albo nie schyliliby
swej głowy w pustkę w barbarzyństwo tego gatunku.
Za to nadzieją są w tych rzeczach gdzie senty-
mentalność albo „Witz" (bo to nie jest dowcip)
się na miejscu. Hiszpanie te rzeczy [illegible]
za naturalność jak chłopskie w jesieni [illegible]
którami umysłowymi nie obrażającymi wyra-
bu je naśmiewa, i wielką zapewniają przyjemność.
Na tej ogólnej charakterystyce to słowo
niemam na w innego jest ni mojsza [illegible]
na papierze. Powiem Ci jeśli chcesz pozostałe
coś o sobie. Mieszkam na Schleifmühlgasse
na siódmym z Lewego skrzydła, do którego
chłopiec lecz błagierem strasznym
i mamy wspaniałą [illegible] z okna

rysami na drzewach, studyami z natury.
zapałem fart i dejà [illegible] ed ardore che ja
stanlibet się do malowania całym [illegible]
nie miłowaniu blagami, które mnie [illegible]
bandy, a Pan wiele nie wiemy, z wyjątkiem
pięknej Fanny która mieszka na tem sa-
mem piętrze i której buzia jest wcale mnie
znajomi smaczniejsza od [illegible] paragon, który
w Salwatorze pozostawiam, a na który mi [illegible]
co dzień idzie. Ale przychodzi mnie w tem miej-
sce [illegible] lobuzerstwo, ale pozwalam [illegible] że się po
[illegible] życie jest nie mój. — Wszystko
idzie pięknie a nie i obowiązek z wesołością
i z miłością, wreszcie i Rafaela nie [illegible]
Fornariny a ja pracuję [illegible] dzisiaj mysz
Kocia Rafaela nie mogłe nie jest i Fanny a dla
odmiany pracuję [illegible] Neapolitanka Nie-
wiasta, z jednej wprawiam się w konwersacyi
niemieckiej a drugiej w francuskiej, nie jest po-
dwójna korzyść. Za nie w świecie tylko nie po-
wiedziałbym na [illegible] „kolizyjskiej Kwajpę" gdzie
się [illegible] entuzjazmują nie [illegible] pra-
cuję, bo [illegible] nie wiemy nie wiemy wcale, tylko [illegible]
mia Valzenjammer na drugi dzień, ale do kobiet
z każdym dniem coraz [illegible] mam słabość, ale
we mnie zacnym je [illegible]. Wczoraj [illegible]
[illegible] czystem, [illegible] co było [illegible] mnie
mnie nie znającego świata ludzie [illegible]
kilka razy [illegible] mnie nauczyło. Po przyjacielsku
ci tylko radzę nie [illegible] ludziom [illegible]
jednej a 1000 [illegible] tylko nie [illegible],
tak zwanym „szczerym". — [illegible]

nigdy artystom nie robi tego za co by im dał ocen
Biorąc wdzięczność, w zapłatę nic dobrego. Atrament
mnie za zapłatę tylko wtedy mi że mówisz
to czego mnie przykro dowiadczenie nauczyło.
Wspomnij (i tu mówię o wspaniałym Kostiu z
mowym) Künstlerfesie na Kahlenbergu przed
stawiającym obóz Wallenstajna, gdzie artysta
ani szanuje Wodza za którego w panicza, ani
cesana Ferdynanda żołnierza mężnego i wielkiego
ani wojska Cesarskiego i pięknego, i na którym
ja figurowałem także w panicza w kapeluszu
ze strusiemi piórami, z halabardą etcetera. —
Mam tu jednego wielkiego malarza Kostka
z Nadrenskiego, który gdyby nie wykształcenie
klasyczne byłby jednym z najlepszych
prawdziwych klasycystów. Bardzo tylko znajomość
starożytnego świata, ale wielki talent jest wpisany
tu samo co u Siemiradzkiego, i talentem tylko
odmienne [illegible] ony pogodę greckiego
nieba, pyszne rysunki głowy i na kolorystamy
rzeczy tu samo co Siemiradzki. — Ale Hektora
list z napisem do odebrania, przed nim cudowny
za dwoje wdowy greckiej świat tak jak ony go
pojmujemy, mający pewne podstawy. Chociaż
tu przed pytaniu wyglądnie dla niego nie pójdzie
jakich illustracyi i planów czytki wymodlonego
i może być z tego wielkie wynagrodzenie i pan-
greckiego świata tych wyobrażeń i pojęć mi. Również
Kir dużo pożytku tu z obydwóch Siemiradzkiego. —
Jeżeli będziesz widział wystawę sztuk zwróć uwagę
na dobrowolski przedstawiające 2 panienki nowożytnie ubrane
jest to bardzo elegancki wybryk jego pendzla, i na Stę
Elżbietę malującą dwie dzieci innego, znów portretka
który mi nie wiem malował. — Był to Herrich, Chamcia
Simplicissimus! wiesz to za wielka ci Krakowscy artyści
miejscowi w wyszedł nie w miarę! a w tym artyzmie
czy z wiosna, wszystko w nich [illegible] tylko pokaże
jeden wy Matejko. Ściskam Cebra i Twego Bolesława serd
[illegible] — Wasz Wincenty z

Wiedeń 5/Lipca

(1882)

186

Kochany Kocie!

Wczoraj list od ciebie
wyczytałem że jesteś zdrów
dobry i chcesz mi opisać
dach i Tore na jednej ze
mego pobytu w Krakowie,
serdecznie Ci dziękuję i z
największą wdzięcznością bę-
dę korzystał. Chciałbym jed-
nak daleko wcześniej przyjść
do w Krakowie niż zamierzałem
z powodu

Chcę wyjechać w sobotę wie-
czorem i w Niedzielę o ½ do
10tej rano powrócić bę na
Krakowskim bruku. ~~Zrobi~~
Bądź tak dobry, jeśli mnie
chcesz mieć u siebie, czekaj
mnie na dworcu, bo trochę
by było jakieś zajęcha mię
znajomemu spać tu mię
kłanie i wpakować się do
niego, gdybym ciebie w domu
nie zastał. Co tam mnie zapy-
tać tam, w ja zaraz i czego
chcę. Zresztą wdzięczność bę

jeszcze kartkę Rieby napisać
przyjadę. Chciałbym o sobie jeszcze
jedenaście w Krakowie zapachnić
i pierwej to zrobię, jeżeli mnie
rachuby o 24 godzin dłużej, niż
bieć pod swoim dachem. —
Byłbym też tak chciał napisać
ci, jak mogłem najspokojniej, w
którym chwili mi Bóg to wyjść
chali z Krakowa, bardzo mi na
tem zależy. — Do wyjazdu z
Wiednia nagli mnie naprzód to
że radbym już zatęsknić za mo-
domym Domajem, a potem że
jest mi niewygodna pieniędzy

do życia. — W Piątek idę
z pożegnaniem do pana Piotra
Górskiego, Którego Kiedyś spot-
kałem w Stadtparku, pro-
siłem go o Ciebie, pomieszkasz
że od Maja sam. nie o Tobie
nie wie — widać że Cię wi
musiało zmaltretowanie. Kie-
dy Tak o wszystkich zapo-
mniałeś. Jak przyjadę to
Ci o wszystkiem napiszę i
każdy pomie co mu ciężyć, tym-
czasem do najprędszego zoba-
czenia Twój

Wodzimierz

Wiedeń d. 6/lipca

Kochany Józefku!

Przyjeżdżam z pierwszą
w Niedzielę o wpół do
10-tej rano. Proszę mię
przywitać i przyjść na
dworzec z Kochaną Panią
Adamową do mnie gościn-
nego progu, za wiele razy
jeszcze serdecznie dziękuję

Wdzięczny Jan Kasprowicz

CORRESPONDENZ-KARTE.

Wohlgeborner Herr

Konstanty Górski

in Krakau

Wiślna nr. 7.

Zakopane

(VII/VIII 82)

Kochany Wacku!

Pisz Ludy mi na Berdyczów ale na Rudę Guzowską do Ciebie Wacku kochany. Twym listem sprawiłeś mi Ludy przyjemność że dobrze sam nie wyobrażasz, odświeżyłeś mi miło jest zamieszkanie w mej pamięci niekiedy ale lepsze, przynajmniej wesołe chwile „w Rosnych upojeń" i zamknął na kłódkę. Przyrzekam Ci Wacku że do tego, aby mi niedrogie Ci mieć od Ciebie od czasu do czasu list, niedrogie o myślisz

i być w tajemnicy przed wszystkimi zmianami swoich wyobrażeń, myśli i życia. W ostatnich czasach to się jakoś zerwało i temu przypisuję pewno (przynajmniej sam) niemiłe odkrycie jakiegoś chromania na mój widok, bo nie miałaś czas jakiś w ogóle nawet chwili dwóch wcześniej nagle pewną zmianę a mianowicie całego brzegu tej przemiany. Daruj mi otwartość ale powiedziałem i Ciebie o pewną zmianę, zdaje mi się, nie na mojej korzyść wychodzącą. — Rozważywszy jednak, przekonałem się że zmiana w naturze to rzecz, zajść

A zaczęła wpływać na nas nieco ale
mam nadzieję, sądząc po sobie, że nas
w głębszych uczuciach ~~[illegible]~~ odrodzić nie
zdoła nic może i nie powinna; dla tego
list Twój, napisany tak bezdamsko
mnie, bez frazesów, prosto z serca,
o pracy, o zajęciu, o wrażeniach
wspomnieniach Twych, tak mnie
uradował bo widzę gorąco dowód
że o bycie to wzniosłe na zawsze
Chcę pamiętać o tem, że szlachetne
uczucia odmładzają, mają wpływ wielki.
Jeden Chrystusa mi dosyć, wobec tem
drugi: Gretchen w Fauście, który mi
się jest nie podoba, ale mam gdzieś
pewną plastykę i wzięcie. Greczyn Rodzaju
jak dawniej, ale nieco w innej postaci.

Żołnierz mi się że Grecka przysła
mnie tu, i dam przyczyn nie zależy od
tego aby malował samo tylko na
gie nimfy, i że prawdziwy klasycyzm
nie na tem zależy. Grecy malali
przykra w tem w ich otaczało
ja chcę się starać zrozumieć w
jaki sposób oni to robili i w tem
sam sposób, potrzeć z mej strony
na świat oczy z nimi Grecy. Sło
dka że P. Bóg sam osobiście bym
dzieci nie mogę bo bym lepiej zro
zumiał moje plany, a się tych
z Bóg będziesz mężny. Jak mi tak
obmierzło wielkie miasto ze swym
hałasem, swymi ludźmi no i ca
łym obrzydliwym miszmaszem
hałasu i zepsucia że bo cała

mi się że jestem w „Skalistej
Arkadyi" i nie wyobrażam sobie
większej uciechy jak wędrówki
w górach z wszelkiemi górolami. —
Zdrowiem tu na pewno stanę
najwięcej tylko przykre mi robi
znajdowanie się w towarzystwie,
unikam tylko ludzi, a najczęściej
muszę uciec w las gdzie jest tyle
ślicznej górskiej paszczy owce,
i jedne inna paszcza dwory. —
Ich towarzystwo sprawia mi dale-
ko większą trwogę niż wrzawy
kobiet „z towarzystwa," wrzawy które
jak zawsze naturalnie, które hyper-
krytyki i gryptstwa. Nicolsin Feoby

że wolę mówić z naszymi i współ=
dziłką górnalką, która zobaczywszy
mnie raz pierwszy ~~w góralu~~ nie=
kaz w góry jak upatrzona koza.
Żarty te oni typowi, mają wy=
bitny, oryginalny charakter, są
typem jednem słowem, i to mnie
zajmuje i podbija sobie, więc
zwykłe nie wyjąc ludzie „z towa=
rzystwa" wszyscy jednakowi, bez
charakteru, oryginalności, a ogół całe
to społeczeństwo złożone z ludzi,
tów, modnych słów itd...

Do widzenia tymczasem
Kwicia Kochany

Twój (VII/VIII 82)

Władysław

(I. 1883.)

Kochany Kacinie!

Pomimo że sobie postanowiłem
inaczej, jednak bydlę dziś na
Ciebie, chuja Ci zabawię, choć
raz... Nam to przyszło z trudnością
że od czasu do czasu chuj Ci po-
kazać co znaczy i wszystkie
swoje mądrości radzy, choć może

jestem jeszcze niepełnie
nie ostatnie / potrzebuje dowodu
co się ja i inne dziecko, ani
co w mojej sercu siedzi
to jednak ja potrzebuję
i jak można. od czasu do
czasu zatrzymuję [illegible] Dzięki
obawom tych mowy. Jeśli
ci to może nie wpłynie widzę
pomyślności to pomyślę do

Napisz przykro. (VIII 1883) 134

Moja droga Kocia

Przyjaźnię za moje tak długie milczenie. Odkładałem ci po cichu 4 tygodnie i odpisałem dziś wieczorem do domu powiedzieć Tam Kuzyn i dla ciebie. Bardzo tęsknię ciągle w górach, w mojej małej samotności, przy mojej drogiej górce drzewiej i czystej jak Róża Kinsky „srebrnej wody" jasnej, wielkiego wyrażenia. Wydaje mi się że na wsi jest, zwłaszcza w Kraju i widok otoczenia, który ze najwięcej cenię; najlepszy mu i do którego się jest tak przyzwyczajonym jak ja do naszych gór do naszej pięknej natury zbójeckiego Zakopca i do wszystkiego co tam jest, do małego Kamienia. Wszystko to są bezpieczni, które mi wybiły z głowy Warszawę i jej bruki, tak że zdaje się nie że to wszystko jest dziwne. Tak cudownie kojarzy się do tej chwili. Tam ciągnie mnie do

domu naszemu myśli o Krakowie.
[illegible] [illegible] [illegible]
ow „Katop mego „Konob" tu" co go ma
„Księże „Kanoni". Tak pojechałem po
mowe uprosobienie i pomyślałem go
zapisać myśli nie mi ale tu
wymienił do Bolesława i Kilonej:
To nasze górskie Tło i st jak mi się
zdaje mniej Kolorystyczne niż Krakow-
skie ale [illegible] bardziej w ciszy nie-
zmiernie sympatyczne, mówi o cudzie i
jego stroju i wygodzie w swoje uprzejmie
dygnięcia, chwili, zamyślenia i charakte
Tobie nieznany nie znany, a tak konwen
jak charakter Tła Kraju. jest to
Kraj [illegible] zdaje wydawnictwo [illegible] serwis
Kilkiów i Kuba się ciągle na tem sam
dźwięk wzrasta. Tutaj [illegible] się
Kwiecie nie to wzięć i słuchają
nienawidzą radzą Kaligule, literatur
mówią stanowisko o swiatem sza
chów i parawek, ku [illegible] wszystkim
obniżeniu [illegible] mieszkania, chatkę
chłopa i jego z [illegible] wyjść
panny Wiatki, i wdawałem się

życiem z tym całym homeryckim światem
[illegible] ale ja
przecie [illegible], a Ty zadrwisz
nad ciałem z nudów, bo tego nie czujesz
odemnie nic więcej, choć przeczytałeś
że masz kompletnie artystycznej zdolności
odczuwania natury, jak tego dałeś dowód
w Dolegliwościach. Zupełnie się nie dziwię
że światu poezja moja wydawać się może
bo ujęta w obrazy tak wyraźnie artystyczne
jak nasze obrazowanie w wierszu tych wra-
żeń zrodzi w poezyi, która przecież dla
tylko ujęcia wrażenia, które odczuł
i autor, potrzebuje wspomnienia zwy-
kłego przedmiotu przecież. Ja to teraz
rozumiem bo u nas w Wielkowiejsku jest
ta sama historya, tego tak artystycz-
nie przedtem jak cała ta wieś nie widziałem
więc użyć tylko wrażenia dawniejszego.
Przepraszam za porównanie Lorcyo użyć
jest ono bardzo niewłaściwe i nie estetyczne
ale dosadne: to jest wpływ tak, jak
wtenczas co dawno kobiet nie widział

mamy tylko o nich i jest zmuszonym
zadawalniać się ich wiernikami i tym
skutkiem który wywołują [redacted] widzimy
we dnie kobiety [redacted]. —

Do Krakowa wzięłam sposób przyjechać
nie wyjęłam chwi mi to ciężko sumienie
uspokoiło. Nieprzyjaciół nigdy krzywd tak
jak ja Pajzerom co nigdy o niczem nie
pamiętają. Napisz czy będziesz w Kra-
kowie na jubileuszu, żeby się tak było
to byśmy się zobaczyli. Nie gdy Ci zresztą
w być może spotkali potrzebnej z tego
całego czasu do czy się to zmusiło pis-
za nadto. Widziałam się jeszcze z Siedleckim,
z Zakopanem, który odesłał to wszystko
jak prawdziwy artysta, zrozumiał mnie
wybornie, i chciałby mnie Koniecznie na
polskiego Dettmeyera!!! wystrychnąć, chcia-
bym bardzo ale „forma jest zdradziecka
i to farsa zresztą.

Od moich rodziców zasyłam Ci podziękowa-
nia za pamięć i przedewszystkiem serdeczne
od siebie pozdrowienia i przyjacielski uścisk.
Rodzicom swym uszanowanie i ukłony
Niunia uściskaj. Szczęścia gdyby ją do nie-
go biegał wydarł może umiłowanie, a Jacka
serdeczne pozdrów. Twój M. Todrinowa

w Obornikach 3/VIII 83
(1883)

Kochany Kocie!

jestem na wyjeździe do Kathy
dłuższy jakiś na kilka dni i gdzie
może zostanę na dobre ciągle,
choć zdaje się że wrócę do domu
przed całą hecą, bo mi się jej nie
chce i nie chce się wcale mi
i bardzo się dużej w Szlagowa - brat
Paulina, jak to teraz robi. Wy=
obraź sobie malarza, który
z kaflem w ręku i z udrutym na pół
wiadrem albumem do proszku
dla się pomarańcz mazaby, dopóty
mnożny żeby wyjeżdżali w pole
do orki, pilnuje żniwa, udaje
że się ma na gżemieniu i przenig
bentka pomadkowi nie wiedy się wtrącać
bo im ciągle nie podobno pod
mrocze wozi, nie gdzie kaźdego

Biblioteka Jagiellońska

stoi pomnę a gdzie siedzi
i dwory, zwłaszcza Rieder nawet zwan-
tuż że zgubiono klucz od wódki,
a mieszczan zaciągnięty w garku
z ojcem wyplata robotnikom
i mieszka w celach gospodarskich
wsadzony z Karbowym. Hera! Bea-
tus qui procul negotiis patris
na mrą bobus exercet suis.
Bijcie mnie jeśli gniew ciężki i
mnie ciągle zgiełk spędzania jego pole-
cenia i w wielu rzeczach go myślą
dla tego tak krzywdzicie nadaj
ale powiem to co wiem, wiem wasze
a całym sercem mego ja tej
wsi jestem zadowolony i nawet
bardzo bo jeśli nie nadaj to
nie mam czem kosić na dziśiu
i myśleć, że ciężko jemu od kogo
nic nie przyszło, tylko siedem
na krzyżu, którego Ty nie widziałeś

w Krakowie, a który jest dziś
mistrzem i wielkim honorem, i nad
wszelki sam dostojeństwo z niego mie-
szkania, i jadę w porę do ludzi.
Tu mnie wyjść chciał wyprowadzić wśród
wrzawy i zdrowia w miejscu i wbi-
gę trzeźwym, i wymianym, bo prze-
dni minuty tego wymalowaniem
w ciągu dni 10, 2 obrazki i wi-
dziem dwie studyów. Ale na
studyuję w pole wtedy chodzę
w pokoju, w którem wyszedłem i
wchodzę mi oczy tak że bitki
dni dni malować ani czytać nie
mogłem. Porzucam tu pięknych
okolicznych, naszych wycieczek
wszystkich i przyjaciół, pp. Nowaków.
Pięknie! Gdzie starego przeciwnie,
i stary chodzi dziś. Jeden ich z
artystycznej klasy. Wiemienczyk
jak to mówią, nie bez i tym
pewnie tych mi malowaniu, który

...ni rozumię o natury o artyzmie jednego, jak mierzą na drugiego, i w żaden sposób nie chcą widzieć natury, tylko widzą to co przed innymi malowali. Boże, prawdę że bezgraniczne! dopiero jak się przed naszą naturą dopiero się widzi jaka ona jest a jaka to pamiętnik jest te całe malarstwo! Widzę się, tu z tobą bracie cygana. Popatrz dzięki temu że ja nigdy z żadnym malarzem nie chciałem się nie uczyć przed naturą Jacusia, którego pierwsi wiele nie uważa na tego "malarza" pamiętnego i dla którego jak mi to ja mam najwięcej wdzięczności, bez żadnej szkoły dał dlatego jest prawdziwy. A resztę chętnie z wdzięcznością. Henryk, styl ci dziękuję za wiadomości o Lutyi gratuluję.

3. XI. 1883

Żeby tylko już raz ten interes skończył, gdyż w prawdzie obawiam się nawet myśleć i malować, ale gdzieś z niego zrobić „Kinderdrama" gdyby był jeden pastuszek i zrobić nadanie przez Zgromadzenie Komunalne albo myśleć „pinakle i portale" tych „zamków pajęczych". —

Chciałem się tego całego angażu dlatego trzymać i to wypełnić przecież wpadnięcie do parteru Kaziuryn myśliwców, wtrącających, wmieszających i chodzących po stołach. Bitwa z innymi stanęłam i ja wraz z innymi i powiedz a ja listy dwóch już i tak na długi i nadto niepotrzebny. — Zapomniałem przez te pary co mi miałem pisać, więc się przepraszam jeszcze tylko tego i odemnie / [illegible] świat gdzieś [illegible] ciągle dzwoni, zapach lasów mamy

czarnych, tysiącu innych, dziwnych, a tak wrednych i przeklętych
Chciałbym żeby i w twoich nozdrzach
takie organy miejskiego robaczka
jak podczas przepaści na mnie w
niedzielę, albo w imię Matki
Boskiej Zielnej, kiedy tak pachną
ziela i kadzidło i chciałbym
żebyś widział taki przyrząd
góralski jaki ja teraz widziałem,
i chciał taką mowę przyrodzoną
jaką ja słyszałem przed chatami
przez starszych kobiet, górala
z wołu, tęgiego górala z myśliwską
duszą, a zabarwioną taką
dziwną tęsknotą a dziką przemyślą
jak ten góralski gęśli w Nabłasie
albo w Karosnie. Jestem tam

tak usposobiony do odbywania
ludu jak nigdy jeszcze. Jadę ze
do Krakowa głównie na 8 Wrze
śnia na odpust, przeto wracam
do ojca natychmiast niemożąc
całej bocy. Chwil ci mi mowa
wyjechać bo mam zawsze 2
sztuce nowe (byłem wymalował
ich już 3 a mam nadzieję że
do końca września nowe 3 przybędą
to 5 zawsze a jeden wyjmę)
Wo zachodzi dobrego na Cibe
jeszcze, bo bym chciał wiedzieć
nad tą bardzo wiele zawsze niby
zabawnie a skromnie dziękuję
Fabrie.

Z wiadkiem się z wielkiego dzięku
i życzy ich być zawsze tak samo
gościnnie przyjęci polaki

Twój
Wodziandery

(XII. 1873)

Kochany Kosiu!

Nie ostukaj mnie że o Tobie zapomniałem ~~abo~~ to że do Ciebie nie piszem to nie dowód. - Gdybyś wiedział jak bym niechcenie tutaj to byś nie bardzo chętnie chciał moje listy czytać. Napisałem 2 listy do Cie, bo ale żadnego nie posłałem bo były strasznie sentymentalnym jakimś galgenhumorem nasączone -. Tak dawno już Ci o Tobie znać nie dałem że mnie Ci o piszę może ewidencyum wita, które się wtasiemnie zamyka w tem zdaniu ~~Kosiu~~ Kosiu mi tak dawno w nosie wtrącił: „małyś i Kosia." —. Ale wiesiak idet jenne coś mnie. Nasz po Twoim wyjściu byłem jmer nas jakiś

na prawdę dosyć mocno chory, potem
wyzdrowiałem, choć do dziś dnia
nie jestem jeszcze zupełnie wyleczony. Niemiec w to z tego tygodnia. jeśli
zarządzam Rozmaita podejrzewam że
nie nie umrze. Ale dość już o tem
bo bym się strasznie rozpisała
Tę paluszki. Żeby to się teraz nie mnie
zakamieniałe malarzysko, z malarskim humorem, malarskimi obrazami, od stóp do głów bohemiastko.
Na uniwersytet jutro w raz nadzwyczajnie bo odtąd powychodzimy
to mnie już nie na dworzec przed
nigdy nie obchodzi. Zaczynam się
nawet obawiać że jutro już na
wszystkie za głupi tylko do przekładania. Ale sobie z tego nic nie robię
i owszem. Pocieszam się tym
że się zawsze bardziej o mnie nadaje

nie znam nic obstychas porwnie
Kolorn, a z nim utrzymuję mi się całe
światy nowe. Koledzy mi przyznają
że moje studyja są najkolorystyczniej
i najżywiej malowane. Malują a rzuca
zdaje mi się że będą malować szerokie.
Zresztą jednak uczyć nie to trzeba, brak
mi artystycznego otoczenia i słowa
co raz bardziej zaczyna mnie nudzić
bo nie go nie dają jak mieć. Za to
radnie się dusza moja gdy jestem w kółku
albo z malarzami młodymi z którymi
teraz żyję tych mnie otaczali. Lubię
u mnie malowanych mnogo i ciężko
coś pcha mi się do gotowy, tylko czasu
nie mam na malowanie, na to tak
zwane szkicowanie. B. często
widuję się teraz z Pani Lucjanami. Józią
Ty mi znasz. Ze to pp. Strzyżowscy
z 34 Kurzu i Madejscy rzeźbiarz.

2 probowlaski. Strojnowski b. zdolny
rysuje znakomicie najlepiej na klawesie
ale fantazyą ma jakąś chorobliwą, ale
jest inteligentny i b. zacna chuda. Zyi
Madej. jest trochę klapier na fizyognomią
kacapską ale studyuje z zapałem
i byłby całkiem gdyby miał pieniądze.
Drobiazgi wesoły brat. Obaj mieszkają u p.
Karola Bajkowskiego. Widuję się z nimi
codzień. Odczuł miałem nieznośnie. Byłe
Ta i biografia Gr. opowiedziana i muszę
mówić przez dwa wieczory tak, abym
mógł się, jako prof. Grotgera lepiej na
jego użyć jak Kantarki. Bo dość na pozór
sad, i byłby to musi oryginalnie po-
glądy na sztukę i Grotgera i wiem
sama here, które wzbudziły zapał
starego komika i malarzy. — Przepraszam
Cię bardzo że ty tak o sobie mówię i piszę
ale wiesz że nic a nic nie mam
wstydu w kieszeni chyba, więc kupuję i
Jacek opisuję Ci to lepiej

(XII. 1883.)

Jan Sičan b. mnoho se nebojí
Michalek musí se vinicemi dobrý
pivo na nienovest i nic mu cenu
se nezaprvit. Gdyby ji ta byt ne-
dival byš jaka u mne inna atmosfera.
I klidy ~~k~~ tvoji nedělivý odrezdenek
se napsat se mi nelaš, nechci byt
vasem Dědečkem, kt. jest vanse jest
by oraje. Nic bytem u nikoho. —
Zrentu chodej do mne na oběd se
kterých tovaryšstvo jakbyš mi nejbar-
dšej zavjadlo. Tydle jak ci pravi-
dam dovnitř vyjdeš otevřeno stranou mu
nedri bo jest otevřeno jakbys na
Stanate se i zrentu mi dnes bez
dvorního vyjeda. Bydli a bydli zvarta
~~ostry~~ ~~ostry~~ cantor cizgnut do Semcen, Kristka
do dvojky a malana do malany.

Wyobraź sobie! Stara Ukraina mówi
mi Żeleńskiej aby mnie tam przyprowa-
dziła na wtorki!!!!! Co za tło-
czasem w głowie nie mówi gdy nie
mają o czem myśleć! Ani razu nie
przyjdę. Dopiero by mi Pan wyglądał,
jak Piast w kredo. — Chcę do Ks. Mar-
celego umieć idź dowiem nie chcę raz.
W drugie zimą to wyjeżdżam na Ruś
do moich krewnych Dąbrówskich. —
Napisz Ty w zdaniu jeżeli mnie
dzisiaj chwilkę czasu. Tymczasem do
widzenia, wesołych

Twój

Wiedźmierz

Nancy Rok 1884

Kochany Twój!

Tysiączne najserdeczniejsze życzenia Ci przesyłam! Piszę Ci, że w dniu moich urodzin na samym obiedzie stanęło a w uszach brzmi mi ciągle „z Tobą leży..." i płaczę przez cały dzień na parterze. Entuzyazmuję się teraz tą Tatry przecie stanowią tu wiele i pod wpływem jej i drugiej „wódki wewnętrznej" „wyżingiem Ci" obraz obejmy pani dobrodziejki

w którym jest Madonna
w Krakowskiej bazylice Mariackiej
i którzy przynieśli
Mateńkiemu Chrystusowi serki
jabłka i strucle (!) i chwalą
za nie Mu swoje pieniądze
i piękne grajcary, a to wszystko
na tle [illegible] mostu
na Wiśle [illegible] stojącej przez
Kraków otwarte domy widno
czerwone światło roty i guzy
aby co z Krakowa sprowadzi. —
Ci w tym guście

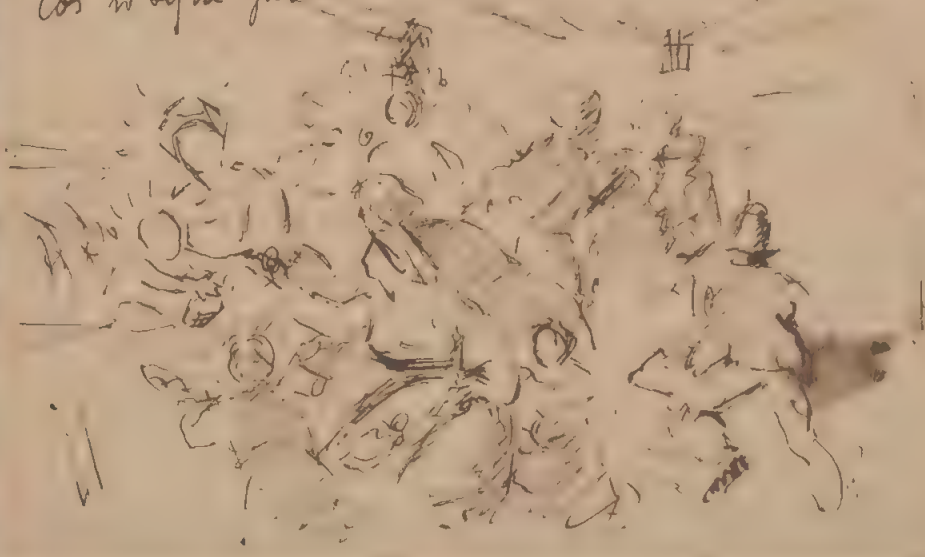

wyjść czy w dwójkach z tego, może
wyślij plan. Chcesz gdy będę tam
w piątek do mnie to będę miała
odbyć pole i innego materiału
do krytyki bo cały pokój mój
zawalony studyami malowanemi
i matami dobrze obejrzeć.
Żal to mój matus żadna
że dziecinne pobiedzę ci się
wyspowiadać ze wszystkiego w
mowie i w myśli. Daruj, ale to
już taka moc przyzwyczajenia.
Leon w tej chwili 12te w zbliżu
Jezus nas ściskam Cię serdecznie
~~mój~~ „Kochanym mój...", życzę ci jak
najwięcej jasnych, pięknych chwil
w życiu, Proszę żebyś o mnie nie
zapomniał, tyle na świecie bez

tym razéj Żeńu starém Korém
górskiém. Przypomnij sobie Rózgę
to przyszli do szkoły Kandki na
matematyce w VI-ej klasie, jakiemu
to późniéj bujali po Grecyi i Chorw.
li po przyjaciół i wygnewali się
w helleńskiém stroiu, a późniéj jadąc
z Hellady puścili do naszych pokoi
wych, serdecznych polskich wiosek
gdzie przyszły sam lipszy jest
wiś w starej Grecyi: „Jasna Ko-
bieta" bo mi nigdy nie w usach.
Do widzenia Twoja kochany. Poli-
com Pinyta i braciom stóż moje
życzenia Nowego Roku.
Napisz że cyś otrzymał mój list
adresowany do Woli.
Twój
Bal gratuluj

L 84

Kochany Kocin!

Pospieszam z odpowiedzią na Twoje pytanie co do wojska. Dwóż tedy posedłem do Magistratu i zapytałem, razem my= pytałem urzędnika o wszystko co mass robić. Pobór do wojska zaczyna się 18go marca, a ty powinieneś na jakie 8 lub 10 dni przedtem przyjść do magistratu i zameldować się że jesteś i gdzie mieszkasz, bo dowiadzą

Biblioteka Narodowa

Wszystkie stanowią się na ten
a ten dzień. Wszystko tego jednak
nie przeszkadza Ci za granicą wyć
musisz być w Krakowie i tutaj
na nie oczekiwać, zamelodowany
poprzednio ~~[illegible]~~ tutaj, jeżeli się tego
wiedzieć. W pracowym razie
musiałbyś mieć grube nieporozumienia. — Licz się z tego że
Ci to wyjdzie na zdrowie jakiś i że Twój pobyt przy
mieście ci mnego do Krakowa
w którym się mamy odwiedzić
dłużej, bardzo mnie ucieszy, tylko się
mnie z Krakowem, zatrzymaj się

od stopnia na jednych idą Jendel
prezes Czytelni który jest bez nadziei
Pani Radziwiłłowa. Moralska pozy-
kuje zastęp młodych przyjaciół
które tutaj pomarły. – Jestem stanem
odrębnym nowy. – Przechodzę do nad-
ludzi — Byłem na 3 balach u p.
Hartwigowskiego z dnia obchodzonym
panny Radzyńskiej dnia 8ego Paźdz-
ernika, przy tych balach przewodzili
inne Damy nowami i Panie. Wy-
pisało to mnóstwo mnie wrodzy sudek.
Jestem teraz odrębnie nie zajęty bo
jestem po jednemu, jak cygaretnica
a wrodzy chwil złotych, po których
być może że wyjadę stąd na wieś
bo jestem ani kurtka zdrowia i wrodzy

głównie dla tego że potrzebuję porównać niektóre studya. Co się wreszcie tyczy mieszkania to na zimę nie będziemy jeszcze stanowczo na zimę w tych stronach i Wenecyi. Jakby niewiadomo od jutra jego [illegible] nastąpiła. Z pozdrowieniem wszystkim co się tyczy. Wszelkie wyjaśnienia będzie Paul Orna. — W dniu 8 czerwca ogłosi Wiedeńska Akademia Wernisaże, obraz ogłoszony i portret Pana i córki [illegible] którzy jest pyszna! Dziewica dostała Medalu, chwalą i malują jego dwoje. Ja pracowałem jeszcze w pierwszem półroczu nad malowaniem głów z natury. Na tem Konczę tę dowiedzę i życzę Ci najserdeczniej. Pozdrów Edwina i Zygmunta odemnie Twój

Kochany Kosiu! (1884)

Dziękuję ci serdecznie za list długi i ciekawy. Kazałem ci pisać, abyś mi donosił o swoich wrażeniach, a tylko nie chciałem pozbawić cię listu bez odpowiedzi, a teraz choć mam ich dużo, ale tak nie to wszystko tylko bardzo mało z natury lub też mało ciekawych. Pozdrów ci Jadwisia jeden za drugim, a ja ściskam was wszystkich serdecznie i przyjmuj serdeczne pozdrowienia od Bielanek na odpuście a potem jest w nim teraz jarmark. Pozdrowienia od wszystkich w biurze, a do mnie na serjo odezwij się i napisz kiedy przyjdziesz, bo mi potrzebny, może, i nawet chciałem Ci powiedzieć o jednej rzeczy, ale nie chce tam

godzin wieczornych mierzą swoją
naturyczną o kwiecie Kasta-
nów. Jak mi żal te czasy stare,
przed oczyma gdy pastwisko na Kazi
i na ich przedmaturalną panikę.
Przyszli mi to gdyby jeż widzę. Kano-
nicki inaczej niestety z poprawką z
kiełbasą chodzą i grubą na colu-
jąco odpowiadał. Ale to Tapeciarz
jest to tylko forma. Inspektor chciał
wejść gwałtem do nitrymiprat że po-
wiat jest zdolny znała go w dwóch ucha-
wai za to że dziś mu nerwy nie chcą.
Pal ich tam djabli, mnie już to
wszystko za stanicy po walimy.
Jest to operetka i ja sama
nerwowo tradycyę chodzę podziwiać
Ku Kietrzyn pani Dorotkaj i byłem dzi-
wnotki wspominając tamtejszy Rzeczy
nam Jak smutkowaty Kotlety u

Jaworski po operetce Przyjaciele
Tyflę zresztą z tamtymi malarzami
którzy u mnie co wieczór zostać
można Rilke, wszystko byłe takie,
i romansujemy z jakimiś pannami
Wiosna i te miesiące które nas
obdarzają od nas do nas Rosatami
i całowani. Od Rilke dni mamy
też pewien. Wita albumowi wydała
od wieczynica do Kopia Kwiatowski
jak mówi a do Stanisława Tomkowicza
na wsi bez wątpienia Todrig
ist, Hajdia, Todki na wsi wiejskiej
dochodzą pod ten tymczasowy teatr
Krakowski: — Szkoły straszliwe ale
też i imponujące to wyglądało. Matka
jak wypisz wystrzała z wody. od przyjaciół
Skarbi byłem na odpoczynek i spotkałem
Ulimke z Karmienie. jak ona ta mnie
zaraz i wszystkie. Kupowałem jej

piorunki: czyrwuie jesme wspaniała,
i zrobiła się więcej milością... Widzę że
się zdenerwujesz powoli i niemkami
i jeźdźcami z mocą po jeziorach dobrze
robisz dużo bystrej strasznie. Wspi
gdyby na nim niebyło wesołych Robiż
a Różynni bliżej inie się mężnie, od
jakiegoś czasu robię do spostrzeżenia...
Trzeba mi jednak wkrótce na wiosnę
chać by się mogła i odpocząć trzeba
z tej ciężkiej pełnej adwentowej. Zrobię
Stella awanturę zabawie się wchodzę
i znowu ze świętym Tobem wrócę do
Krakowa po wakacjach i ty. — Na
Jeździe literackim, który zresztą wyda
mi się chyba Wspi a prezydencie akade-
mii medyc, widziałam [illegible]
żywa Akademia. pyszna Stasia
baroko prześliczny ale i Adama. —
Żegnam Kochanie uściskaj a ucałuj
Boga grzecznie. — Ściskam mocno —

(X. 1884. Kraków) 149

Kochany Kwiu!

W minutę po przeczytaniu Twego listu piszę i odpisuję. Przedewszystkiem dziękuję Ci serdecznie za do interesse, zrobiłeś mi nim tak miłą niespodziankę że Ci na nią odpowiadam doniesieniem drugiej niespodzianki w przeciwieństwie mniej: Od dwóch tygodni mogę już mieć i mianowicie des K. K. 13 Infanterie regiments, czyli innemi słowy jestem w wojsku.

A w że niespodziankę? Była ona i dla mnie niespodzianką — Nie co wobec, niech że mi z dawnych klasycznych chatek nastąpi tutaj jeszcze tego w sprawa że wszyscy stanąwszy się wyglądają ze stroną najlepszej i najweselszej, myśl też mieli wesoło przy barku nosze i z całego animo ciężar Karabina dźwigam, starając się sobie tłumaczyć że jestem wreszcie przynajmniej z Barsa i Bellony. Wprawdzie w to na kontrast z tem co było przed kilku tygodniami! Na wakacyach byłem chudszem z duszy i ciała, czułem górolskiej duszy mi tęsknotę której duchem mi oczami w świecie, przy której

Jedném okrasa w Sanice Kato-
wyrwidła, aniby był on mię był nie
poznał bo chodziłem po górach
obrazy, polowywałem w krzakach
na ptaszki dziwne i wyniosłem
kilka czasu obrazków, wzmacniających
i uspokajających duch nad przyrodzenia-
tury ex officio, a nie wzmacniających
jej. — Przyglądałem sobie pewnym
sporą paką studyów olejnych i wy-
wanych do obrazka który miałem
zrobić na szyo, dużego na półtora
metra. — Ruciłem się pewnym
na pejzaże których na miejscu
też trochę. — Jednem słowem użyłem
dwa miesiące tak jak bym chciał żyć
całe życie. — Patrzyłem i żyłem w tem

4/

co czuję najwięcej i najsilniej, malo-
wałem ciągle i obrazi lubię tę
rzecz że malowałem nie widzące inne
malary i obrazów, które by mi mo-
gły dziwić tej dziedziny, twórczej melo-
dyi w której się rozkochałem. Nie
myślałem nic o kompozycji i technice
o tem czy w jakie czy brzydkie, ani o
tem co i jak pan X.Y. maluje, nie
zastanawiałem się czy trzeba o malowa-
niu książkom czy czynobrem, tylko patrza-
łem na barwne i jak dziecko cudow-
pijanie czasu, na lud tak odrębny,
oryginalny i teraz pierwszy raz do-
świadczyłem dziwnego uczucia, że pewną
gwałtownej potrzeby wyrzucenia z siebie
na płótno tej muzyki co mi w uszach dzwo-
ni i tych obrazów co po tobie ciągle
fantazja gdyzamknę oczy. — Potrzebo-
wałem przy tem koniecznie być takim
samym jak ci którzy mieszkają. —

5/ X. 1884/

Nie mniemam o tego jasno myślącego przyjaciela, że to wszystko dla mnie ~~[illegible]~~ u niebie jest jakiś kamertom duszny, który powstaje dźwięki rozstrojonej gitary, wrażej duszy artysty. Teraz to już znowu nie umiałbyś w moje amory do Marsa i Bellony i będziesz miał racyę. Ale trzeba wszelkie wrażenie to bowiem egzystencya nie byłaby możliwą. — Tak więc inter arma silent musae, bo maluję tylko studya wielkie, i to niedawne. — Z gymnazyum dyabeł w mnie siedzi ~~[illegible]~~ w postaci wrażeń natury, których nie za długo nawet od siebie napchałem, nie dziś i Faryza żeby myślić, ciągnięty wielkiem płótnu i za dużo pracy mającego a ja muszę go tymać na tle, bo mi malować nie wolno. To mnie trochę wzięcia i gniewa. — Ale mimo tego wszystkiego kiedyś, gdy rozedrzemy to pracowni Kraszewskiego

6/ i na wyetaing, to pomyślałem sobie że wolałbym już być tem czem jestem prostym a tolkiem w ostatecznym rozwinięciu nie takim głupim fabrykantem obrazków na historyczny temat. Dla tego też nie pochodzenia nawet wbrew obrazu Matejki „Zamojski pod Byczyną" — Co mi obchodzi do Zamojskiego i Byczyny ani on mnie ani nic wiedział ani nie myślę tak jak on myślał, ani widzę i słyszę to co on widział i słyszał. — Jak to malowane to tego jestem najmniej ciekawy bo ja tak nie będę, nie potrafię i nie chcę malować. — Artystą jest ~~Lgth~~ Jacek, Pankiewicz może jeszcze Kotkin ale inni nie. — Przepraszam Cię za tę deklamację, kocham obydwoje a nie mówię się tak rozmachanie bo spokojnie nie mogę. Dam myśleć. — Jak będziesz w Berlinie napisz też do mnie od czasu do czasu. Teraz ściskam Cię serdecznie i dużo dużo razy jeszcze, Kochana Zwierzyniec ostatnie [illegible] [illegible] [illegible]

'a'ni jak dawniej, lubo[ż]
Roberty u nademnego stoł-
Knapiję i jygnie i pistnaby[ż] „Atomida"
Rad o drobz, a nigdy go nie nam tuaz
nie nie widzem z tąd prosi u nam nadziej że pisanie
powiet wyjaśnienie co[ś] od Ciebie dostanę choć
Kochanej Kornie. Twój Władysław

Już miałem nigdy, nigdy do-
Ciebie [ż] nie odzywać, ale myśl
że pomoc[y] [ż]mysły [ż]e moja odezwa
ja zawsze pierwszych Kochanie i dla
ciebie przyjaciół mojej [ż]ycia jest.
Że nie [ż]adnej chwili. Kiedy byłem
w wojsku, nadziwsz się wiele, [ż]ato
zapomnieć wytłumaczyć, ale [ż]ona
pomoc[y] [ż]e [ż]ywo mnie zawiadomiły [ż]e
Ciebie się w szczęście obyczaj mnie
i [ż]ebym w pomoc[y]ciu, wtajemnicz
pomoc[y]ciu przyjaciół mojej stanu
bo w [ż]ych chwilach pró[ż]no [ż]ebym
na 1½ miesiąc [ż]ebym na 1. upadku
nie po [ż]ebym wyjechał mieć nasmiałem
widzieć się, na wystanie ozdom zdumie-
nych miłości. Skromnie nie jak [ż]ebym
że wszystko opuścić nadzy[ż]mieć [ż]ebym

...ve hvalnja wtelsko gvelnisko i
...vpeyqhach na Sejo Jesuita jiu Zivi,
...ma, gramenska, wtoy nafalle dny:
...gijenja, ielejuie spodnie, ke Sam nes-
...hoo polista i ishuno se do Spouedno-
...mia u pana Bohuiego, ka Chuilna
Duran. — Odiele i Stamie wej dnuy
ai, pueeia Nicolys Sina sui chro
...ppy Sui o Bohe i Skuelle i Cimalja
hisdeyjike chuiuych, hanthoalnuych
...uandur wtoie nyhetun Sy ea sod
...ostadniegi nadeie nichuenia se. —
Czy nauinesi Sy se hyla Chuila, na
Ktoryi wpomuenie az mi drzy skora,
...dzyi se hyla, Kiedy ja Jesteuantem
ai mi wsyd pniznai se, Jestaudtem
... jiu nigdy nigdzi mi nalmai. —
ale to jiu mingto, ...
chuiel se ujestaudiam i do Darzia
Jiele prale Jose Sydnieii Jam mnie
hoalthejat i medzieniu se chyla abspie

Partii wspaniały wchodzenie we mnie
elementy. — Nie będę ci opisywał
jak to było i co to było, bo trudno
jasne jest poznanie tych historycznych.
Dosyć że było. W czasie wspaniałe
natura moja cała zmieniła się
chimerę, jestem zupełnie inny niż
ten który byłem, co wcześniej czyni
Praxiteles piękni stwory cudze chimery.
Podnieci mi się że wpływ wywarł
na mnie trzeci chimery stosunek w tych
my niezbadane Partii mnie ubrały.
Niemiem dopraw jak to nazwać, bo
to jest i śmiesznie i gminne wreszcie,
mnie i otoczenie. Nie zgłębi by to
siebie było chorobie mnie femme, nie,
jest to jakiś przyjaźni chimer-
Swobę, nawet grzeczne ale pewnego
mego tworzywa, wyrwane mi się
pewnem tego wdzięku uczuciem i mięso
się objawiającem myśleniem mnie. —

Chciałem ci wiele rzeczy opisać
wiele z Tobą o wielu rzeczach
mówić, ale nie mogę, bo
przyjaciel mój wyjeżdża
dziś we wtorek, a nie
mogę w nocy
pisać, nie bardzo przyzwy-
czaiłem się do pisania w nocy, ale
cóż to za miłe Kuba, ja wiem,
ale dlaczego ja jego, to jeszcze
zwykły
ciekawość. Dosyć że robimy wielkie
przygotowania, ona pewny, ja nie wiem
co, lub nadzieja wielka
jest najkompletniejszym panowaniem
przeciwnym woli i uczucia, ale wtedy
czyni ona swoje jakby przyrodzone
Jednem słowem jestem bardzo
niezmiernie i w ogóle sam się do
niczego nadaję. — Cóż więcej
mogę Ci powiedzieć na 4 stronach
na których „ta kilka dni
zamknąć wolno," Chyba że odbywałem
z ciekawe podróże po Galicyi, ciekawe bardzo
i zawsze bardzo, że wyjeżdżam wkrótce,
że jestem ciekawy Ciebie, że wstrętnem
oficerem w wojsku austryackiem, ale na
to wszystko nie ma rady. Z K. M. jestem w przy-

Mościska d. 25 [illegible]
(1888)

Drogi Kocie!

Wiesz że nosiłem w mem sercu Twój obraz Twego że mnie i zbyt kochasz. — Myślałem że już zupełnie zapomniałeś o mnie. — Ale drogi, stary mój towarzyszu, skąd Ci obce Twego wdzięku mieli dojść wieści? — Dowiedziałem się, że Ty tu pomieszkiwałeś, chciałbym się z Tobą porozmawiać z dziecinnych lat, ale Tobą za pewne zajęty wyrabia. — Dowiedziałem się o tem od [illegible] Tego. Spodziewam się że to zrobisz, i że niezabawisz [illegible] przychodzić tak mnie opuszczać. — Ja muszę przedewszystkiem upomnieć się o to. —

Zgromadzeni [illegible] Hotelu, serdecznie witają mnie tu dowód że chodzi Ci jednak jeszcze o mnie. Bo, widzisz, że mnie bardzo życie o Twoich Tu ani nie mam jakie w ciągu dwóch lat za granicą i wielu w Krajn, przeszedłem przeciwności, zabrały i zniszczyły we mnie duszę, bardzo duszę zniszczyły. — Nie [illegible] czas i miejsce żeby Ci tu Kilku dziejach zamknąć w kilku wierszach, dość że byłem zmuszony, że się zmieniło wszystko z gruntu, i że przeszłem dwa lata, nieprzy o czem czy mam dyskusyę [illegible] pojęcie, to jest zawsze walki o chleb codzienny, dwa lata już okropnej biedy materyalnej.

[illegible] Tajemnicy mojej [illegible] Mieczysławskiego [illegible] Tu go serdecznie [illegible] Drogi [illegible]

Jakoś do tychczas jemu w tej wsi tym
nie stawiało tak mile, póki zdrowia swego tego
użyć i przed przykładem i wzięć o śmierci... Oj,
Józia drogi, bo ja śmiałem i życia najmniejszego
tam w oczy, i znalazłem iż bardzo bardzo
Kiejo. . Opuść tej wsi, prowadź jemu
inną, to jest uparty bój z moralnemi
zawadami i zwierzchnościami, które takie
walą się jedne na drugie. — Ciężka jest rola
Pawłowy! — Ja bardziej, prawda, ale ale
nie bardziej się staje się tu twardy
i obojętniejszy na wszystko. Ale co
o tem gadać, apostołowy się Kiejo to
się wszystkowy o tem. — Tymczasem
jednak, drogi Bohaty, powinieś tylko
to, żeby uwolnić jak ideały otoczenia brata,
jego twarde na nowy życie, i uwa-
gi jemu jednak o nim myśleć i dbać
w wszelki sposób, wiemy się wszystkim jemu
wiadomy, bo powinno tego to mi Tobie
jakoś powinien, (takt, czynności) jestem
wtedy i niemu i wszystkim, zostań
nadzwyczajnym przyjacielem. — Dziś już z tego
tylko się cieszę, że tego dni te spisano

odpisuję, bo przy moim nawale pracy
nagłe i nieoczekiwane wezwanie, upier-
dzieje chwile tylko wśród nich. —
Nie wiem, drogi Towarzyszu, bądź pewny
że wyjaśniłby mnie chętnie, znajdzie mo-
czynę, nie dziwia, roby sprawę zapi-
jaś. — Jeżeli mi czasem w wesołym gronie
przyjdzie fantazya się upić, to się upije
bo wtedy nie potrzebuję się wstydzić
widzieć przed mymi uczniami, i
upijam się za moje własne pieniądze,
ale trzeźwym nie bywam i nie jestem,
wierz mi Kolego. —
Tylko, Kolego Kochany, nie wymawiaj
Mi że jestem przyjacielem lub jakim
płatnym szpiegiem (zdaje się że tak
się nazywał ten płatny agent). Nie mój
drogi, wstało mi się to mi już wrodzone
to jest dar natury i fantazya, która mnie
odznacza gdy mnie tutaj w Kijowie. —
Żywot mój upływa w prawdzie, (je-
stem w Komisyi szkolnej w Kijowie), lub
na Podolu, i w Kamieńcu-Podolskim

pewnego Kalibana, i ... jednej osobki, (a
to dokład, pamiętnej) zacnej, jednej, słupnej
tłustej, żywej, jasnowłosej, [illegible] na
imię, [illegible]. Zacna białogłowa! Boży
imię nada [illegible] i [illegible] i jest nam wybornie! [illegible]
przeczesu Twarzystwa polskiego (nota bene
bardzo niecnotliwego w spełnianiu obo-
wiązków), spra na tem umarą jest powszechnie
przeczesą. — Pewnie był przyjdzie
mi wystawić do Romachinum, będzie wspo-
mniała! Obiecki pewnie starego banja-
na ewigo, i pewnie dni kilka jak w
wolne na stół ujdą artystycznego, a
wieczorny dla serdecznie, nawet obo-
a przeczesą, tak że bi o mało Rejci
nie potamiemy. Wszystki Romanowi,
mój drogi, niebędzie Cię dwie Romanowa,
a warto zrenty. — Choć na dni parę, ja
marzę o tem ubogi przyjechać. — Niech Cię
Jezus Pan Cię zachowa i do widzenia —, a
nie mów w grupie gadania, bo ludzie za
ili bardzo, nim mi. Twój Wrodzimiro

Monachium d. 6/10 [illegible]

Mój Drogi Wuju! (1888)

No widzisz jakú ja zawsze Tobie jestem! Kochasz biedne! od 25 Maja mogę znowu być w Kissingen, dziękuję Ci jeszcze raz i ściskam Cię bardzo. —

Nie gniewaj się za to, że widzisz napisałem raz, ale zapomniałem znowu o tém na prawdę. Nie! Potem już wszystko idzie. —

Nawet żyć mi się odwagi dzięki. — Tymczasem u nas wszystko otwarte, sucho! wspaniale! Żyć artystycznie nie, ponieważ ci przyszło 150 marek i pozwolił do Monachium, mój Kochany! Nie wbrew nigdy mi podobnej. Przyjdź mój Drogi ale jeszcze w Grecyi, bo ja z Kwietniem Grecya

Kochany Józio.

Śniegu mamy tu przyzwoicie
z 4 stopnie na dzisiejszy mróz
wczorajszemu do tego
wiatr wschodni i kapitalny.
Nie wyjdziemy stąd, bowiem
dostać nogę nie... i zawsze
pewnie zostaniemy w Kinsky, a
ja piszę tobie dzisiaj
że wcale wczorajszy list nie
się bardzo nie gniewaj
i nie myśl, że ja za gniewy i kapryśny
i niegrzeczny list. Nie bądź przy-
pomniał. Ale to jest tam bezpieczny

Ljubljani na svidenje kmalu
na-svidenje, ki Bog nam
ga kmalu, k jutri nat-
ro tako mnoge ob obrazu
ter vas. Ko v mojej
glavarni v. Mladenci pod
cv. 26 Tisoč parterre. —
Vaš ljubezni jidnati ključi nepre-
dan pesmi kmajidnim ja mojih
na koleji k tudi jezikom.
Ena mi tako ljubezen je mojo
jedno ideno in jutri mam
jutri nje ovitanel! Ti je
kmalu, ena ko je jutri dati
bo premislim ti je tigo-vida
nje ja ljubezen pred.

Ulica Akademicka № 26.

Do widzenia wkrótce

Stasiu Tomaszku, serdecznie

Cię pozdrawiam i mocno uściskuję.

Tymczasem do pisania

do dajmy, mocno Cię ściskam

Twoja Mamusia.

Do widzenia

Janek (Twój Tatuś)

Wszystkim dzieciom

(IV. 1889)

Kochany Mieczysławie!

Jak zwykle po wielu dniach
oczekiwania list, który mi tak wiele
chciał (i musiał) nie odpowiadam
na żadne kartki zanieczyszczone
ołówkiem. Dobry z Ciebie
chłopiec jeśli tak pilnujesz
domu. — Chciałem jeszcze
coś bo ja mam [illegible]
[illegible]. Kończę w przeświadczeniu
że jeden odpowiedzieć pod-
trzymuje, ale że przyjaźń
do Kochania, dla Niego ciepło
kwitnie, ale do Kochanej
nie przenosi jeden [illegible]

nie widziałem jak Dunaj wyłania
się w dolnym biegu i
znikanie wód w ziemi.
Jedynie tylko tutaj Rzeka
że ani wzięci dla nas znaczenia
tak w ciągu dolnego widoku.
Po prawidłu [illegible]
jest jeden w studni. — Ale
pomiędzy [illegible] jest
jest malowniczo i przyjemnie!
[illegible]
i byli my pełni do tych mocy
by być cała ich [illegible]
nowości [illegible], na tem tle,
ale daje nie się [illegible] wy-
stwo [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Drogi Panie!

Wiersem dla mego, Twój [redacted]
list otrzymałem dopiero
dzisiaj, – z datą tak dawną. –
– Nie dziw się że Panu dopiero pisze.
– Bredłem pisać nie chciałem
bo nie chciałem Ci się w piekle
dzień chmielski niemiłych na-
pisać z wspomnieniem i zatrud-
nić cię ciężkiej bólu. – Teraz, dzisiaj
bowiem to je przypadło mi
miasto rady, umrzeć nie-
prędko, bo wiele że jeśli umrzeć
przyjdzie nie będę dużo od starego
i innego miernego przyjaciela. –

— Pamiętam, jak w chwili
kiedy umarł mój ojciec,
pobiegłem do Ciebie, do chaty.
Tam czy z Tobą podzielił cierpienie
swoje? — Tak i dziś radbym
powtórzyć Twego wuja na mszy
słowa i serce. —
— Niechaj Ci to będzie
ulgą że stary Kuleya cały
dzień współczuje z Tobą, całem
doświadczeniem swojem. —
— Przyjmij serdeczny, prawy,
dawny przyjacielu uścisk dłoni
moich. —

Władysław Tetmajer

16. X. MCMII.

Carissime!

Byłem, o Septimi! dzisiaj u Ciebie, pragnąc Tobie usłużyć i prosić żebyś mnie na Zamku odwiedził recitat. —
– Skończone bowiem zdjęcie Kaplicy Królowej Zofii czeka Twego dyktu i oto, ono, na którym mi, że mi przed wnętrzem innemi zależy. —
– widzę jednak w opróżnionym i pustem vestibulu domu Twego, świetle dnia przeprowadzania się, nagie ostatnim malestwy, które by mnie objaśnić, gdzie Teraz obrałeś sobie mieszkanie, odszedłem aniepsz – nie widząc w prawdzie. —

Pytasz — gdy wyczerpujący i prawdziwe gramatyki przedmiot wiedzy — ile ze w ciągu dziesięciu miesięcy, wymagałem być ze Tobą przede sto figur naturalnej wielkości — fabrykatus, dla odpoczynku myśli jednym tchem pięknymi kolekcjami tomów elegantissimi atque amatissimi obległemi, chwaliłem przed Tobą, carissime — teraz odwracaj i podziel się nim wrażeniem. — A gdy o Tobie, wiedzy jeszcze dziś myślałem, dlaczego naturalnie w myśli deklamując, — dziwiło mi się tłumaczeniu, ranej transkrypcyi ody „ad Leptinium" — Bóg to wie. Dobry, a tylko serce nie wiedzą pochlebnej próbę, przy niniejszym

Ci czytanam listek, błagający o wzgledy
i pobłażanie. — „Quem legas ut“... amicos;
condam habeas!...
— Wie, o! regnum arcem meum adytus!
nie żadnej tablicki ni styla, a napisz cy
w jakiej tabernie, n.p. u Hanerki, nikt by
mem południowy porz? „Ad byśmy, jakem
rem curas praetorquere, stopami stołów
góry ramiowej dotknęli. —
— Valeas! i Pani — jeśli jest w Krakow —
oznaki w mojem imieniu nadawni cukry.

Twój

Wodzimierz Tetmajer

167

5. XI. 1902.

Kochany Kocie!

Wczoraj kiedyśmy się spotkali na pl. Inwalidów, nie było nam wcale trudnym, bośmy się spotkali w kilka i pół godziny po dniu. —

— Wahałem tego oczywiście, nie mogę Ci przyrzec, kiedy i o której godzinie chciałbym być u Ciebie. —

— Powiedz zaś chciałbym się z Tatrzańskiego na wczasach, niż przyjdę będę Tam Tatrzański dni mi mai na Wawel Kiedy. — Tymczasem śpiesz się Cię serdecznie Twój

Włodzimierz Brzozowski

1/I. 1904.

Drogi Kwiecie!

O północy posłaliśmy do Ciebie w Toniach list wierszem, który pewno odebrałeś. — Stosownie do życzenia Ludka pustelnia się i ja za rymy, i złożyłem trzeci część kosztu. — Wróciwszy jednak do domu, gdy adresowałem kopertę noworoczne, dopisałem rentę i teraz ci to wynagradzam. — Nie śmiej się i pamiętaj te dwa „dzięki" część wiersza, dał jeśli list ci przyjemności. —

A Pani Trzej rzucili matczyne życzenia w naszym imieniu wszystkiego najlepszego.

O północy w Tomiach 1/I. 1904.

Do Konstantego Górskiego.

Dziś to z kominka blask złoty
w cichej komnacie mrok rozjaśnia,
Zasiadł przy stole w pół nocy
dobry przy dobrym druhu,...
Bije godzina!... Oleciał
w czasu przepaście rok stary!
Ale wraz z nowym odżywa
dawnej przyjaźni duch!
Dziś przy kominku czytamy
Twe rymy dźwięczne, wdzięczne!
Żywo stanęła przed oczy
lat zbiegłych długi rząd,
Pałac w jasnym płomieniu
drzew i serca, pomnik dymu:

Przestrzeń, Gimnazyum i Ciebie
i młodość widzę z tąd!
Widzę, gdy poeta, co umie
śpiewać natchnione pieśni
Tobie wiersz pisze misterny,
co żywą poezyą tchnie,
A Ciebie w nocnej godzinie
wspominam, dzieci kochany!
Drogie mi zawsze, mój Druhu!
I Ty wspominaj mnie!
Myśmy to jesień na Tamie
szkolnej, zawarli przymierze!
A dzieciń naszej przyjaźni
jasnej idei świt!
Na burzą miotanej nawie
życia naszego, – przy sterze

Złoty wieku stał Auriat,
i złoty, grecki mit...—
z Horacyusową piosenką
w życia pobieglismy burze,
A ból, i zawód i gorycz
bieżały za nami w mytach!
Dziś, mój, Twą książką maleńką
a wspomnień petną, wzchmurzę!
I chwilę jasną przeżyję
w dawnych młodości snach!...
Za nią tę jasną, co mgnie
dniami z młodemi nas laty,
Gdy w marzeń skarb, jak książę
z wiarą w świat bajem bogaty,
Za jasną chwilkę,— podzięki
serdeczne Tobie ślę!...
Daj dłoń! Daj mi rękę!
O! wspomnij! wspomnij mnie!

Drogi Kocie!

Dziękuję za miłych słów parę które przysłałeś. –
– Jestem na rozkazy Twych Sancodicii, i przyjmę służbę Twoje objaśnienie. – W sobotę, Niedzielę i Poniedziałek nie robi się nic w Katedrze, więc i ja tej tam nie będę, ale kiedyś innego dnia z przyjemnością Paniczka uczcić będę! – Otóż by: Profesor był

Zaskakuje, bo widział to jeszcze
na górnem rusztowaniu, które
teraz jest zrucone i całe Kleparz
nie widziane z dołu. —

Ściskam Ci dłoń

Twój

Włodzimierz Tetmajer

Kochany Kozia!

Jeżeli przy ten list, to mieszani
się go przy pod dyktandem bólu, żalu,
goryczy i prawie że łez. — Nie przestaję
go do codziennych moich wizyt
czół jak P. Stanisławski, Sadurscy
i t. p., ale muszę napisać go do Ciebie.
— Otóż mam to: gorącej mnie przykro:
czół nie wrócił. —
— Otóż dalej, koncert, w którym
Ty zasiadłeś, odbędzie się 6 lutego
i podczas do publicznej wiadomości
wynikło mnie nowe, mianowicie cała
szczęśliwa artystka, od Melchiora aż do
Dajanowskiego, cenzura i policja ich
znakomicie na polu artystycznym,
a pomiędzy do pomnożku nad moją
Kapliczką, którą umarła za wiarę. —
— Nie chodzi mi tutaj zgoła o wapno,
którą zupełnie słusznie otrzymał wyrok:
Nowski, i do którego ja nigdy nie mam

pretensyi, bo mieli że gdzieś tu
zaraz Mechatem Aridem, to ją
w Hrubieszowie dostać nie mogą, tak
długo, później na brzy obrad z dem mgr
ozy P.P.: Stanisławski, Fabiat, Sobo,
Pawski, Tondowa, a wreszcie i P. Hou,
stanęły Górski. — Nie chodzi mi o
majątek, ale sobie w tym długim
szeregu naszych, nie było miejsca na
mnie, jako Autora Kr. Zofii, to jest
jest tylko za wola, a przedewsze
i sugestya Stanisławskiego, Pół-
rej Ty, Hania, tak mam uległe. —
— Powiedział Ci P. Stanisławski,
że ja nie umiem malować, odp, a
Ci na to odpowiem że to nieprawda. —
— Że umiesz w to pp. Sołtowski et
consortes, nie dziwuję, w gdzie
tych ludzi nie ma jeden wyjątek
z napisem, w którym by tę nowę nie
umieścili, nie wydaje mi się to. — Ale
że Ty wydałeś na to wapan, przyznam
Ci się ale to co najmniej dziwne. —
— Że to mówi P. Stanisławski, to nie

mam zrozumienia, bo to leży w jego
przedsięwzięciu matematycznym, a potem
moralnym i interesu, w jego własnym
i w interesie całego towarzystwa wie-
jskiej heroicznej odmowy; bo Ci
panowie boją się mnie poprostu, bo
oni wiedzą bardzo dobrze że ja potrzebuję
i do nich nie pobiegnę, a oni [illegible]
ją zmuszeni jeni na zasadach drogich; bo
obniżają stale moją wartość, wspra-
wadliwiają całe nerwy wszystkich robot-
ników kwiatów. — To są zresztą moi
nieprzyjaciele nie Lieb und Seele,
do nich nie mam pretensyi ni żalu,
ale mam go i to bardzo gniewni do
Ciebie, którego od Tamy obecnej
dotąd mam dowody najwierniejszej przy-
jaźni. — Powiem ci także jest Twoją
przedziwną, abyś na to odpowiedz Ci
także że to nie prawda. — Ty wiesz
dobrze że ja nie potrzebuję tak wiernych
malarzy, i wiesz że kopalnia kwiatowej
Zofii nie jest zabawką, nad którą pracuję
zwłaszcza do południa, jak nad szczęśliwym
obrazem. — Zamykam Ci pod wpływem
obniżenia wypowiedziane słowa, jakiego

2 powinien autor zdań, który powie, że: „To jest niekrzesane oświadczenie, a Kaplica Św. Zofii jest „Wydarzeniem w historycznej sztuce; które jeśli dziś wyprzedzi powinny zwrot w świecie!“ — Widzisz tu dla tego P. Stanisławski et cons. tak się Pan Bóg, i dla tego Kazał Wam Panowie o nim milczeć! —

— Odkąd oni to przyrzekali, że będą żyć w bólu i żalu Krzyżem, czyżby nas Kazimierz chciał powiedzieć, że i tendencyjnie kłamiemy, i dopuszczamy ciągle myśl, że o wypadkach zajętych które by nie dało mówić pomiędzy zajętych. Do których jestem zaprzeczony i które były bólu zdrowia i obrazie powiedzieć Tu mówi dostatecznie. — Co jednak jest najbolesniejszym, że nie podobał jednych, nie ubrania w powagę ich opinii dziecka, ale do że ludzi, których nam przyjaciół nazwiemy, wbrew sumieniu i Bogu z tym przodem, a do których mówiąc się i Bóg należy. — Ręce tu brat dopuszczy Rosję i Francję, i nasze powiedzą Panu Stanisławskiemu i Sołtanowskiemu że ostrzegli w chwili, bo odchowali mówią,

Tem artykułem nerwowym, odsłania
mi tendencyjne kłamstwa. —
— Powinienem się, zdaje mi się, cieszyć
w historyi sztuki znaczą, że
właśnie te dzieła, na które zdaje
się mieszczą się estetycy, znawcy i
nie wyżyny się na nie zdobyć
Kolosy, właśnie te dzieła wstały
i wstają nam wrogami, jak krzyżowcy,
a nam wrogi byli, co na nie dawniej
mieli kłamstwa, tendencyjnego
pomniejszania i innych tym podobnych
jak strzały, rzucali; — gdzie w fakt
zaprzeczenia. —
— Pojawiły się nowych dróg malowania
czyszą w czasu czasu, a mogą kapłan
zostanie z niedbałem prawdziwej
wiary, pokory i nie byle jakiej
sztuki, co ewentyą potrzebuje cześć,
no na brzegu St. Witkiewicz. —
— Tych panów znam z gry szachowej
pozycyi, ale jeden szach, ale ich
charakterów, z czego się nie zdaje,
ale do Ciebie, w żalu, bólu, nadziei,
czci i gorycz, bo ten nieszczęsny
napisał. —

Natchnienie w wszystkim dobrym,
abyś o P. Stanisławowie, świętym
ty a wszyscy, i wszyscy bliźnimi
mi będziecie, a jednak, mam to
pocieszenie, że będzie on wiecznie
wszystko głosem sumienia,
który Wam przypomni rzecz
tak jasne obeznie ze mną
poprawa odrazu, wreszcie
i cała. —
— Wiek ci Boży wszystkiego
mojej gorzej i zdrowia.

Wincenty Pietrzycki

20/V 1904.

N. B. wysłano do Lenarda Alla.
Senii Illm. Liet z wyrażeniem rada
cem wynieniania się na zarze
mego nazwiska przy obradach nad
nagrodą Barn. i nad Kartami ich.
Ki wszyscy mogą wziąć to sami
ci mogą służyć za nasze ter.
dium comparationis, lub być igno.
ku areopagu sędziów nadwerpe.
Kontrolnych i niesumiennych.

Wielce Szanowna
i Łaskawa Pani!

Nieb mi Szanowna i Łaskawa
Pani racy dworać z drugiego listu
wrócenia, do czego się wreszcie przyzna-
ję. — A przedewszystkiem najserdecz-
niej i najuprzejmiej Pani dziękuję za
Pani ostatni list, który go wyżej
załączam [illegible]
— Usprawiedliwić się muszę, choć to
chcę tam, że od kilku tygodni, niemal
[illegible] wskutek nadzwyczaj wielkiej, na
[illegible] z innego [illegible]

na jakiś, obyś stała pre:
drzewiennych dzwa, i wtedy się
ci w chatach tego statku się przy:
kimś niewinnym melancholikiem,
i pesymistą. —
— Że zaś myśle chorobliwe
medytowanie odbija się na najbliż:
szych, się żona i najbliżsi za
dzwon ludzie podzięki opiekę.
— Byłem raz na zawsze już po
stanowieniem pracować nie odzwalnia
z tych obowiązków społecznych, bo
ile razy się z tymi ludźmi zejdę,
zawsze dowiaduję się różnych rzeczy:
Byli rzeczy, które często pułkow
ników się wydawały być bujną
fantazją, różnych rzeczy słyszałem

Dusz. ja zaś te wytwory biorę
w prostocie duszy za prawdę, i
wpadam w zmiem a w gniewie
różne robię głupstwa. —
— Później po jakichś niepowodzeniach
mi pani Cedana dodała, że
bije mi normalnej; i wstał za
tem Pulany, pani która widzę imiat,
stały w jaśniejszemi, a dzd dnia
dzym, dni widzę nie głupoty róż-
nych ubiegli, którymkolwiek, przy norma-
nym stanie duszy wszystkiego systemu
widzę być nie potrzeby. —
— Najkrótszy należycie zaś i głupstw
było do że z pomocą nie pomodlem
mogę żony, która, jako umysł
spokojny zawsze mi tedy nam
jasno i spokojnie wypowiadnie —

i Pan od wielu razy niezawisnych
chorób. — Otrzymuję i po przyjacielsku
przedłożeniu Szanownej i Drogiej
Pani całą rzecz, i do prawdy mówiąc
jak Szanownej Pani za schowanie
listu podziękować. — Niech Pani
razy spalić go i nie chować w serca
do mnie urazy, bowiem raz nie
o tym ludzie nie mówić, bo mogli
że złu zrobieniu krzywdę i zamiast
wdzięczności złą mnie się.

Gdybym miał złe
myśli na sercu, nigdy by mi taka
bezsenna myśl nie przyszła do głowy,
ale w tych dolegliwościach, takie wrażli-
wienie i podejrzliwość, jest podobno
zwykłym objawieniem, za
chorej nie się odpowiedzialni. —
— Pandi Szanownej Pani całuję i
rad jestem na wszystko prawę z wzru-
cenia całej sprawy w nieść spokojnie,

nie, i o Twoim względzie
dla chorego na serce cierpienia,
bo wiem, i dziś sobie powie-
dzę, że zaburzenia odbiją się na
Jego wrażliwym stanie moralnym.

— Proszę tedy o przebaczenie,
proszę najserdeczniej, i najserdecz-
niej dziękuję za rozumienie in-
tencyj i dobrą wolę.

— Łaskawych i drogich Pań
ślę do świata serdeczne wiwaty
i życzenia!

Władysław Tetmajer

Bronowice 26/V. 1904.

Mój drogi Tobie!

Gdybym nie miał że na świata zawsze jedynie do Chrystusa to nie bym był nad Twoje u Ciebie żeby ci jeszcze na Twe serdeczne słowo.

Ja sam nam o tem że wiadomie, to ja tylko to, co Ty nie w tych nerach pomyślę na drogę co tam inni mówią, to albo za ciasny światopogląd brodzę, albo nie bardzo na to zdziwienie. Brak Ciebie jeszcze mam że tylko Tobą o tych Cudi nie powie mnie i ja inni jaśniej.

Ale tego tak sobie cenię Twój list tem bardziej że i Twoi Gdańska, dla której tak głęboko cenię ludzi, do Twych Wam się przyjaźni.

Radbym bój u Was dzieje. Tak mi to na sem trudno, bo nigdy tak jeszcze nie jestem zdrów.

Śpiesz się na najserdeczniejsze Pani oraz całuję i na przyjaźń Wam gorąco ściskuję

Twój Wład. Tetmajer

P. Wielmożnej Pani

Konstancji M. Gorskiej

w

Krakowie

Kolejowa 5

Kochany Janie!

Twoja inwencja jest takim samym nałogiem jak fajki, przyjaciele, albo morfina. –
– Odkąd jesteś znowu w Krakowie zawsze pragnę znaleźć sposobność aby z Tobą kilka chwil spędzić, bo z nikim tak jak z Tobą gadać się nie mogę i nie chcę. –
– Ranek inżynier tak nas jakoś orzeźwiły, że bliźnych się zaby

Stanisław uśmiechnął się
nam uprzejmie, a ja chwi-
lami ich uszy słuchałem
w celu sprawdzenia się z tobą,
do Ruskiego zajść nie mogę,
bo jakoś mi się wydaje,
że on się nie będzie
- Chce to filistrski kapelusz
z mojej głowy, - ale - wróci-
łem wzrokiem w czytanie nie
mogąc oderwać i słuchać dal-
szego ciągu. -
- Chciałem wyjść, żeby chociaż
się nie zdawać, tobą zajęty, -

– Ten zadrugę intensywnie, by tak
aby Twoje przyjaciół przekonać
. Co do drugiej kwestii jedynie
chcę wyjaśnienia, by się chcieć
co nam przyporządkować i w najpr.
dobrze je dawnych pewnych
dni miesiąca i entuzjazmować
ówczesnych. –
Tutaj chcę być, tutaj i z nie-
. mcu pewne przyjaźnie mają.
Ty. –

– [illegible] być pewnie Tom,
chciałby by i tutaj wyjść na wódkę
mnie Rdzawy chce na wódkę
Romana? – Ale w przyszłości
Wyjaśnia, mam nadzieję i wyjaśnienia
chcę, nie mam być w Kłodzku.

niach —

— Ja G. nigdy nie zapomnę tego
ile jest Ojcu a kraju potrzebne, że nam
zawsze zachowałeś serdeczność i przyjaźń
i teraz zawsze tak przykrego upadku
mocno mnie Rabicem obarczyło. —

— Boże G. daj zawsze panować
— Słuchaj ich tedy Boże! Panie wszelki
we wszystkim i nad wszystkim i przez ich wszystkich
wszystkie ich Państwo we wszystkim
wszystkowładnego, wszystkowiela —

Do widzenia wtem

Tam

Wiśniowiecki Potocki

Kochany Kacu!

Bardzo jestem wdzięczny Dyrekcji towarzystwa za ostatni ukłon... Nie tyle za pieniądze, bo tych nie wiele, ale za moralne skutki, jakie ostatni ukłon wywarł na mnie. — W ogóle od lat kilku jest widać w Towarzystwie tendencyę, do wyjęcia mnie w głównie — że nie powinienem studyą z pary, bo to nie dla tadicyo tabeyo jak ja talenta. — Do ostatni ukłon otrzeźwił mnie zupełnie. — Adam Pawnie —

napotną moją — Boże! jeżeli
mój obraz, który przez przy mnie
dzięcy całymi dniami malowałem,
nad którym się nastudyowałem tyle
co nad żadnym, w którym i kontur
zresztą, wszystko tyle, a nawet
więcej niż mi na wystawę dano,
jeżeli może warto on jest tylko
200 tr. tj. o 100 tr. mniej
niż żadnej damej modnej obraz
(obiad) przed 4ma laty zapłacony
to widzi że ja już widzę nie dobrze
go robić nie potrafię. — Widzę to
widzę jestem bardzo że powtó-
mnie kaza, wreszcie napisać z tej
mroźki malowskiej wyleczyć. —
Wierzaj zaraz, spiorący wszystkim

wynieśli wszystkie swoje obrazy i
studyja które miałem w Brzuchowicach,
nigdy nieumiał skleconą pić:
studnia, Palety, pędzle, farby,
wszystko potrzebne w wojnie. — Wkrótce
też wyprowadzę się z Kaukowskiej
pracowni, bo już mi nie potrzebna,
a ~~dwie~~ Spalińskiego „Śmierć“ i inne
nowe malowane, wyślę się na
na zawsze z ostatnimi malowaniami,
Które zresztą jest wszystkie zresztą
nie mające. — Po cóż malować
Kiedy się nie ma do tego najmniejszej
zachęty, ani Salonu, ani
środków na malowanie, a nie jest
się tak bogatym aby na zawsze
zwiększ pewnej Kontów obrazy spisuj

żeń. — Piszę ci to wszystko dla tego
bo chcę by powróci abyś był tak pewien
zachowania Pawła i Julianny że
dzięki ich ustało przeciwko mnie
oskarżenie, i że mogę mieć na
zawsze wybaczyć z serca mamy.
Na powitanie Ojca wyślemy depeszę wtedy
Ojciec zechce wyjechać może... Sam
nie wiem czy, bo jest to jedyne
jedyne spotkanie od Ojca nie Ojca
nie dziecka. — Wierzaj bym mi jeszcze
trochę pomyślał, gdy widziałem jak bronić
zniesień muszę kilkomiesięczną pracę, dziś
już jestem zupełnie wyleczony, a do prawomi
nie zapładam żeby nie dręczyć pomyślenia
wrażenia. Za parę dni zadzwonię tę wiadomość
co jest w Krakowie i już będzie koniec.

Słowińcem wczoraj z Bülowem o
możliwości wystawy tego obrazu
do Warszawy, bo tam znalazłbym na
miejscu Rapsa Tatrów, którymby nadmyślę
napisał. - Bo zresztą, i żyd Friedt
dawał mi za ten obraz 3000 rb.
a ja, głupiec, może nie chciałem. —
Dzisiaj nie chcę już nic więcej, ani
wystawy do Warszawy, ani w ogóle ze
tem zajmować, jeżeli by zaś kupiec
chciał obraz sprzedać, to niech sobie
zabiera nadmyślę, lub zrobi w dwie,
bo już mi więcej o malowaniu ani
myśleć ani mówić nie chcę. —

Kochana nadmyślę, może będę w niej
być jutro jej Władysiek, jej ogórka,
nie jutro obserwator, bo tym

widzenia się na ulicy. –

Dla tego wstydzę się pisać, bo ewentą
jak Twoim uwagą żona powiada tego,
jest chowanie między nie malowanie obrazy.
Bo za między mówimy się te pieniądze
które się w jego wyżywienie wdają;
a nie ma się przetenczyć żeby się kobiet
dziwowali, za obraz nas widzimy się mniej
nie się wdają to, jak biegu pracy a
wiadomości jest za dwa razy tyle. –
Inszy drogę mamy proszenie że gdyby
na mojem obrazie, inne, nie mogą, podpisz,
że tego nazwiska, Dyrekcya dała by
wchamia bow etc. – Jest to proszenie,
nie oparte na Rzkładowym dziwod-
zeniu. Zatem, bądź tak dobry Wuesz
i podaj do wiadomości Dyrekcyi tresć
mego listu a wyjdzie na dwie mój,
dam mi przyjemność pozdrowienie od

Wodzimierza J. Kraszewskiego

Mój Drogi Tadeuszu!

Spieszyłem mimo wszystko podziękować na odwrót Twoim pierwszym listem. Przedewszystkiem jednak mówiąc najmniejszej racyi twierdzę jakobym do Ciebie osobistą miał urazę żywić. Nigdy tego nie miałem na myśli pisząc do Ciebie, — do Dyrekcyi bowiem napisałem list inny, (który został jednak u mnie), na pisałem pod wpływem rozdrażnienia i mego niekiedy temperamentu, który mnie często w postępowaniu prowadzi. — I Tobą chciałem się podzielić trawiącem mnie rozżaleniem, przepraszam Cię zato,

Ale mam dziwne wspomnienie
że jeśli mi coś przytrafi to mamy
najbliższym sercu memu ludziom
życie zatruwam. — Odczuwam natomiast tutaj
wolę mojej żony, istoty najwierniej
mojej, której w razie gdy mnie
o kark innych co tego upatrzą, wbiję
awanturę. — Dziś jednak znów
czynam serce mentem, choć
nie mogę zdusić w sercu robaka
co mnie trzyma na myśl że w Kra-
kowie używają nazwania, stary i
pięknych ludzi, którzy mojem
powracaniu żyją, jak pasorzyty na
mojej artystycznej idei i działalności
myślą, nie mogą nawet i zamordować
ale mnie naśladują. — Siedzę te
raz ośmielam się i do tylko pod

Tobą w ten sposób serce i żalami przebolewał. — Ale tak mnie uciemiężeń i oniemielić to uczucie z Twej strony które mi wyraźnie pisze że jestem jedyny szczery malarz ludu. Jestem mu i muszę to wszystko, a tymczasem wszędzie zbierają owoce, mnie nieludzkiej jak Wodzinowski Laski etcaet... Bo umysł do głupstw mnie nadaje się, nawet do tła nieboszczyka pan mój obrazy przez widzi że to mnie boli, choć odprofanum vulgus et arceo. Ale widzę jasny cudzie żeli, wrócił to z Tona Tonia wyjdzie P.S.P. wychodzą i dochodzą mnie tendencyjne mnie starające się ruchu warto wrażenie pomiędzy nas dwóch. Żeli gorsze nie było. To wiem mi że nie dla braku uczucia w tonacyjnych

albo u volgus profanum, nie dla tego czy umie Trzeźla lub Stachurskiego zbabrzeć i od cnoty i miary odejdzie, ale dla tego iż zgrzeszeniem te gnie Boskie contra me fecisse. — To umie wiem; To, rzecz wiedziano i pod tym względem winienem w życiu moim sercu. — Ale nie tak jak Kuranda, lub Podkowińscy, bo nie blagowaniem, zwłaszcza to cicho u siebie tak że nikt nie widział. — Widzi jestem swoją tak jak i w innym malerstwie. — Dziś jest mi wiele nie gorzko, Tobie mam do góry zwrócić, zwrócić głęboką pokorę dla swoich Kreatur i Stwórcy, nie przyjmę wiele jego winami, bo umie miesięcy Twój list i potrzebuję i do niewinności zgrzeszyć. —

Wiadomość o Twego zamiarze wydaje
Twojemu wspomożeniu, (jak ozy dwy
dam w Akademii?) napełniła mnie
wielką nie wątpliwie dozą przychyl-
ności i przyjaźni dla Ciebie i obu-
rzeniu na tych co Ci krzywdę wy-
rządzają. Znajesz Cię tak dobrze i
tak dawno, pomieniwszy z tobą wiadomość
wiem co warty jesteś i gniewa mnie
to że przeszły lipny dwieś, nie
w doperzałach Ślązkich zatrzymanych,
wielkie na zachowanie od Ciebie
u tego wspomożenia potrzebnych
Twojów, co widzę w tej Akademii
tak jak zaschnięte w brzuchu ziemi
widma roślin [illegible]. — Dla
czego nie czytamy w XVIII wiecz-

gdzie Kuryndę dwaśniej powiedź
mówią bystro! nie trzeźwym widzą
goryczy i żalu, ale radość w bólu i
śmierć. - Miałbyś mnie wtedy za
dobą wyraźniej i słuchamy:
Nie mamy, powiadam, dziś religijnej
wiary w nasi ludzie, ja ją dziś
mam więcej niż przed laty pam. -
Wiem mi, ale nie mam oczy atone-
nie tak na mnie wyglądnęli, czy
żyć w przyszłość, zdala od cywili-
zowanego świata, jednak obudziło
się we mnie coś niezmiernego mi
dawnej i dużo mi siły mówi
Ktoś dziś mi krótkie chwile
nie przeżyła mi na duchu popadnie.
Pamiętnik Krzepi Kochanowski

emuję się dziś być blisko ziemi
niż dawniej, ujęty podobnie do
jego życia, ujęcia. — To też dziś
kryję sobie jak z Rabbi godziny myśl
wzięty i wszystkich drzew wiry. —
Widzę cienką mgiełkę brzóz w
moim obrazie, widziałem ją i dawniej,
ale odczułem się że to wcale
kto inny, nie tamten, jest
powołanym do tych rzeczy. —
O tem cieniu pisać chcę przyszły
Rabbi. Zacząłem na nowo malować
naturalnie, i to mało studnię, bom
się uwziął na ten widok. — Cisnę
coś innego. — Trudno tak nam
dola, wbrew woli, bronić duszy —
ale drogi Rabbi, myśl się zapewne

gdy nas już nie będzie, powstaną po nas owoce naszych dzieł i cnót, tej nici jeszcze na mało, jeszcze na mało jestem chciwa. — Ja chcę i umrzeć dopiero wtedy do tego ażeby nie oddechnąć tchnąć ostatni ale ażeby żywioł w płucach lub krwi ostrzegł pasożytów w tej mojej cząsteczce żywej, widzisz jestem na tym punkcie nie po chrześcijańsku tu, ale jeszcze za mocno na tak wielką pokorę. —

Przepraszam Cię za wszystkie te awantury i za nudne cnoty com tu wypisała. Ciesz się jednak z nadanemu dla tego sprzedawnia. — Bądź zdrów i lecz na umysł jak duszny, a nie ledzienni mojej pamiętnej dla — i bo nie taka straba jak się zdaje —

Twój Wodniczek letnia per —

Kochany Kuzin!

W ostatnich dniach rozstrzygnęły się dopiero moje losy, i do miesiąca na moją niekorzyść. - Bo pomimo starań moich, nie zwolniono mnie z płatnych ćwiczeń, i stanowczo odmówiono bezpłatnego mi urlopu. — I za tem, projekty urządzenia wspólnego do Wołi, dyabli wzięli, wiosenny bo ja 5ty muszę na 4 tygodnie iść do wojska, na co jui teraz żadnej nie ma dyspozycji. —

W tem majetkem byla to
nejsilnější a jediné bydlení mezi
mými přáteli již před mnoha
a mnoha na mnohé místě bo
jiště i Varna a nikdo mi skoř-
čiti, i jmění jest mne do 12ti —

Já zavěd pracovat při pro 1000
pány chtěl dalšího mít za minimum
i nejhorší to dle mého zavěd, ale
zavěd stálí z mojemi přáteli. —
Nejde mi ale jmění žádné přijmout
ani pouhé i pro svatou potřebu tak
aby se zapřisáhnouc abych si mezi
oddanými vlastní. — Tyranem
se nikdo bát a Čechy tomu dlužen
Tvůj Wenzeslaus. Labunpera

Mój drogi Kocie!

Zapomniałem wczoraj że nocowałem u gosp. [illegible] mieszkam mieszkam [illegible] ment malarzy, na który jak widzisz z [illegible] Mantki i [illegible] sam zapisałem. [illegible] [illegible] [illegible]

na wydanie dzieł
Jacek odpowiedział, że
zachowałby pełny fundament
pod gmach uczynkowy Ricciusa
pobitej, a na ulicznym ciasnie
wznieść w cegle. Inaczej całe
to miejsce by ciasne tak aby w
dzień w nie świecić tym ciasnem
bo tym nie wiele czasu nie wy,
malowali.

Ale pomyślę, by mi kiedy
mamy pomysł, wyślę wtedy
portugalu do Kamieni Śląskich
na moją rękę i Szczęść Boże.

Serdecznie Cię ściskam Twój
najprzyjaciel wdzięczny

Wincenty Pol

№ 129.

Nos Rector, et Decanus Collegii Professorum

facultatis *philosophicae* C. R. Universitatis literarum Cracoviensis hac tabula profitemur testatumque volumus:

Dominum *Silvestrum, Vladimirum, Leonem,*
Oriundum *Tetmajer Brzerwa.*
Filium *Starkliová in Galicia*
Adolphi.

quum se dignum civitate academica praestitisset *exhibito testimonio maturitatis c. r. Gymnasii Cracoviensis dt. 24 Junii 1881, № 15.*

in numerum civium hujus Universitatis relatum et ejus disciplina usum esse inde ab initio semestris *hiberni* anni scholastici 188½ usque ad finem *ejusdem* semestris ——— anni ~~scholast. ———~~

Per hoc tempus sequentes magistrorum scholas se frequentasse, vel secundum pristina universitatis instituta in iisdem doctrinis se operam posuisse legitime comprobavit:

INDEX SCHOLARUM MAGISTRORUM.			ADNOTATA
Anno schol. 188½			
I Semestre.			
Rozbiór hermeneutyczno-krytyczny dzieła Cycerona "de natura deorum".			
Dr Morawski	*3.*	*cztk.*	
O Tacitowskiéj deklinacyi i konjugacyi dt.	*2.*	*„*	
Metamorfozy Owidyusza dt.	*2.*	*„*	
Dzieje wieku reformacyi. Dr Zakrzewski	*4.*	*„*	
Geografia i statystyka historyczna Polski. Dr Smolki	*2.*	*„*	
O literaturze politycznej wieku XVIII Dr Tarnowski	*2.*	*„*	

c. k. Universitatis Cracoviensis.
ejus facultatem philosophicam

INDEX
SCHOLARUM MAGISTRORUM.

	hebdom. scholas	facultatem pertinue-	ADNO-TATA

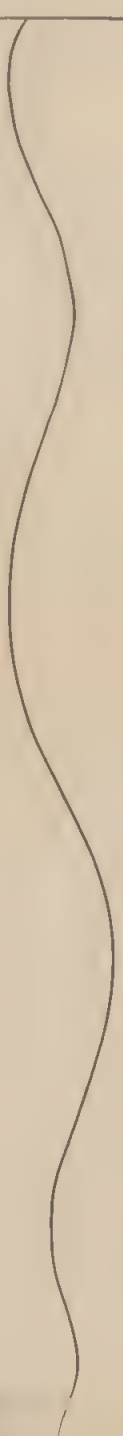

INDEX
SCHOLARUM MAGISTRORUM

per hebdom. scholas habitas	Ad quam facultatem pertinet.	Quales singulorum progressus fuerint hactenus, et sit secundum quid petendus	ADNOTATA

Mores quod attinet legibus academicis adprime conformes exhibuit.

Ejus rei in fidem hanc tabulam sigillo Universitatis Cracoviensis munivimus et nomina nostra subscripsimus.

Cracoviae die 10 Maii 1882.

h. t. Rector Universitatis Jagellonicae

h. t. Decanus collegii professorum facultatis philosophicae

Krakowie. d. 28/64 r.

Długa i pogniewkowo

Mimowolnie, proszę mi wierzyć, skalam się względem pana niewdzięczną; a że bardzo nie lubię podobnego położenia rzeczy, spuszczam wzrok. wiedliwie się przed panem i obawiam. drżę Mu jako winny to skało! -

Oto mąż mój drżą dopiero oddał mi list pana, otrzymał go na wsi, i drżą się nim pochwalił.

Dziękuję panu przedewszystkiem za dobre życzenia w nim zawarte. I my również pragniemy dla pana wiele bardzo dobrego i cieszymy się bardzo z tego, że się pan czuje lepiej w swoim żywiole. Nie wątpię o tem nigdy, że praca pana wyda odpowiednie owoce. Wszakże nie

Potrzebuje zapewnienia Pana, że Ty-
wo postępowanie się będzie podobało
Panu i że nie wątpisz o przywróceniu
Liberalnego Pana?

Wspomnienia Serdecznie Pana
i moje pomnożyły!... wiele, wiele
obrazków przewinęło mi się przed
oczyma duszy! Niemało to już bez-
powrotnie! Już nikt do podobnych
Sherlockerze nie zasiada w stołu
naszego; Królewsko nasze zniknęło
się jakoże, nikt się już nie ogrze-
wa przy naszem [illegible]

Obrazki te może to sprawiły, że
Polsko mi było przedsiębrać Pana
na pamięć i powrócić Pana, żeby
Pana zbytnio rozrzewnić nie

cięzyła. W każdym razie i nam się dziś słowa nie liczy, bo i myśmy powdzięczali Panu nie jedną miłą chwilę. — Przecież do nas nie należy już, mimo to, a jednak porwalamy sobie z niej najlepsze, co prędzej, co chętniej. Pan mnie zrozumie, prawda?

—

Może by Pan był uprzejmy wiedzieć mi o ludziach naszych?

Pomnie pojechał do Wiednia do szkoły handlowej Pani Anastazja Dzierżanowska — chora umysłowo, od pana ani w domu obłąkanych. Podobno przyszła

kam co przytomności, ale wstępuję
Jéj zupełnem wyzdrowieniu. Dy-
piadek ten przerażił wszystkich;
wszyscy stoi w głębi. —

A czy pana czy już wyzdrowiały?

Biorąc pióro do ręki, byłam
przekonana, że pani będzie pod-
bnijsz za pamięć i ani mi się spodoba
ten jakiś mimo wspomnienie mimowo.
Wtamtem, to rzecz do wspomnienia.
Ale bo trzeba przyznać się pana sta-
ry artykuł, ale wszystkie kobiece
ja, czytać wreszcie owo wspomnie-
nie niebezpieczne, wymownie mnie
usposobiło. —

Zboje z mojem pozdrowieniem
pana i dziękujemy za pamięć.

Julia Felińska.

Kochany Kamie,

Czy jestes? czy bedzies dziś w teatrze? czy napiszesz?

Oto jedno co mnie niepokoi.

Drugie jestem waśmiejsze.

Kiedy umarł Feuillet, i wiadomość doniła do Paryża, zarządzono by mu wystawiono uliczę bastionowej № 9 i zawołano jednogłośnie: Kamie zajmuje po nim fotel akademicki – nie przypuszczam: – Kamie o mnie w Paryżu nie napisze coś bardzo [illegible] go. A kiedy narodziła [illegible]

nowa sztuka Ibsena Hedda Gabler, pewien skromny redaktor powiedział sobie: Trzeba pomóc jej dawno coś napisać o Ibsenie.

Tymczasem M-q zamknął się i opustoszał, a w Cranie w mleku teatralnej pasteurce mrozi chwytał „po Bernarda Lutyj".

Ale teraz jeżeli wrócisz, pamiętaj że our redaktyj, Matwina, ha, Europy zwróconą się na Ciebie; Czas, miasto i Kraj od Ciebie wyciąga, abyś pisał o Teatrze i o Ibsenie dla większej zachęty, dodam

w nadziei, że felietony o Feuillecie
i Obscurie będą osobno i bardzo
przyzwoicie honorowane. Wiem
że pertes est mes intérêts mauvais
i groźna chwila. Jak napiszesz
będziesz miał grosze i sławę,
i tę przyjemność zapewne-
mię małą ilość przysługę oddasz
- co mówiąc ci nowego tego,
którego moje obecne stanowi-
sko w stosunku do Kurierka
i teatralnych zawdzięcza.

Serdeczne uściśnienie ręki
Twój

A. Sowiński

10/I 1881

REDAKCYA „CZASU" w KRAKOWIE

dnia 23/11 1892

Kochany Drotku,

Wiem co? Tutro pewne nie przyjdzie swój dział. Pogadiśmy z Ch. że pan to w swoim własnym interesie, albowiem pilno zmusza do procesu Sandbera i mi nie będzie czytać felietonu. Tutro i mnie zadawne. Myślę że koło dobrej godziny ich ludzie z Lwowa i dostarczenie wzajemnemi i ciągnęli, a wtenczas za swoją będzie o mnie jeszcze swoją sprawę.

[illegible] [illegible] [illegible] [

(Nimaran jäi 2a Turun pyytäjäin keräämä
rotanden häät viemättä perille.)

Kochany Kocia,

Jutro we środę dowiemy [illegible]
że Hercen Twój nie dostanie
Wesu. Wiesz mi nam nie pie-
cio tem, żeby dostać 2 honorary
2 miast jednego? Wpadnij po [illegible]
do Redakcji, omówić gdzie [illegible]

bo nienawiść całości – i pomiędzy
czy ma być z podziałem – bo
nie

STANISLAW TOMKOWICZ

Kochany Kocie,

Dzięki na Twoją szlachetność. Wkrótce dam ... z Konfederatów? Trzeba w słowie o Kirkor odpowiedzi, kiedy przyślesz, zaraz skopiuję do Redakcyi. W takiej niepewności zostawać nie mogę. Odpowiedź Konieczna

Ty wielki, wierny, miłujący

Sługa Cię (S. Tomkowicz)

Wedrela.

Drahý Protivín,

Chciasem Komenium mídlet éé ale pardon dú kratinie nu ...a m. Wié jnizz.

1º Jutro kaz Komenium dai w feletonie, ale au tiez b. d.

Rezguacya Mayera - to jest o tem czego Mayerowi najhardiej brakuje - Wrinted kapa au feleton. Leatnie jest mojta nie kpidie - ...ciety! Ale -

rozdawał Stulca i Modrzejewską
jako bajkowe nie stanowią
się, myślę, że we środę Storella
nie będzie gdzie za jedno
na Twój felieton, na który
już napisał sobie
apetyt.

2° Śmiej się i całkowicie
stąp Twoje ostre pióro.
Mielibyśmy rację ze strony
teatru o Twoją (moją) ostatnią
recenzyę. Mylisz się o Hofmanie
Rę, ale przede wszystkiem jest mal

cały zbuntował się, a Wolter
popamiętał jeszcze między nie grać
Elżbiety. Jaki tak będzie
przedział, jeśli uda się zaś
– będę do Ciebie odzywał się
częściej niż teraz. Pamiętaj,
trochę politowania! A, jak
chcesz zerwać, to już to
cotylko szybciej, otwórz,
otwórz prędko. Tamowski
twierdzi że Elżbieta Piotrowska
była jeszcze cudowną niedomaga

do Lwowskiej.

3° Wczoraj[?] [illegible] o teatrze z powrotem widziałem po- zwolenie sobie zmienić parę wyrazów. Czy bardzo obrazy?

4° Daruj wszystkie te moje tematy, Który Cię serdecznie kocha; i o wzajemność Twoją baardzo, baardzo dba - a jest moją

Twój oddany
/ L. Staff

Poniedziałek

Kochany Kacie,

Motywa mojego czynu są daleko bardziej skomplikowane, aniżeli zdaje się przypuszczać.

1° O mojej przyjaźni nie wątpisz chyba – ale to motyw uboczny w tym razie.

2° Frazes o ~~zachęcie~~ potknięciu jest zbyt oklepany, i w Twoich ustach mnie dziwi jako zupełnie nie oryginalny

(wiązanie słowa zachęta zam. podniecenie)

Stary Mayer powtarzał go przez 80 lat, dyskutując za kawą na kolacyach akademickich.

3) Nic wpadłeś na myśl jedynie prawdziwą, że mi się tak serdecznie poprostu podobało to co napisał.

4. Prawdziwą przyjemność dał Ci Jerzy umieszczając twoją rzecz w najbliższem zeszycie.

5. Od kilku dni jestem niezdrów, mam gorączkę - malejący puls

zdaje mi się nie mam, ale żywiej
czuję i wyrażam, co mi ~~to~~ trafi
do gustu i przekonania.

6. Ale głównym motywem moich
słów pochlebnych był interes: zmu-
cić Cię do napisania dla Cran
o Rudakowskim, a potem do pi-
sania o wydaniu obrazów - nie
mówiąc już o Zdziechowskim, Morelli
itd., na które bez ...

(Gdzie że) ma pewne trudne

ambicji i punktu honoru, i nie-
zechcesz przemówić <u>Ojcu</u> przy-
mówki na stuk, bez dania
nam za to Zapowiedzi.

(Ściskam Cię serdecznie).

Twój
St. Tomaszewski

10, 1895

213

STANISŁAW TOMKOWICZ

Kraków d. 29/8 95

Kochany Kuzio,

Dopiero co wróciłem do Krakowa po tygodniowej nieobecności. Zastaję Twój list na stole i natychmiast odpisuję. Widzisz jaki ze mnie „dygnitarz" Kochany.

Nic ciekawszego jak Ci wspomnieć do tłomaczenia za pocztówkę. Jest to w ogóle rzecz jak mamona. Nawet w niebie będzie pan Ty, Maszki pieniędzy mój Konstanty.

Przepraszam za ten mezes i za okropne pismo - ale jakaś muchy o gustach przeróżnych tak mnie rozmaicorata, że mi siada to na karku, to na nosie, to na oczach, to na palcach, co mię mu. sza do nitawiernego operowania się i odbiera mi równowagę moralną i resztę zdrowego zmysłu.

Otóż się dwie klasy płaszczyk. Powiewasi Twój Książk - zapewne Jakiundy Bodlak - oczywiście chce mieć osobny pokój i td. więc będę od niego żądali 400 złt. rocznie

-nb. jeżeli nic jest tak niedobrego
że potrzebowałby osobnego tłumaczenia,
co znów zwiększyłoby koszt. - Ale
ostatecznie przyjdzie zależy od M.
Miłosierdzia, tj. od przełożonej, któ-
rą jest S. Zaleska, rodzona ciotka
Antadka. Karen z nią nad jego
śmiercią płakałem. Co to za
nieprzemierzona strata dla Kraju!
Uspokoić się nie mogę.

Nic nie piszesz o sobie - nie-
ja nie myślę usprawiedliwiać się nie-
dbałością - tem bardziej że mam stan
nie mało czasu, jako jeden z tych

niewiele głupiej co tutaj w Krakowie
Kiedy wrócę wyjeżdżę - i mnożę
też pracować za wielu. Zrobiłem
w tych dniach tylko mały spacer
w podróży Tatr - a dopiero na
wrzesień zamyślam o większej po-
dróży.

Jakiś ty mądry że potrzebujesz
się kurować! Ja nawet tego przeko-
nać nie mam. Wcale nie jestem optymi-
stą ani naiwnym, gdy przypuszczam że
głównym celem twojego wyjazdu było na
branie się, aby nareszcie napisać coś
o Podtatrzańskich? Zaklinam się że mię
kochasz, dajże choć raz dowód i nie mar-
nuj dla mnie. Oj ty Kocie Kochany
Twój A. Tomkiewicz

Kochany Panie,

Wracam za Twoją przesyłkę
która nas bardzo ubawiła - i ja
mogę Ci przesłać jeżeli nie coś
to przynajmniej wiadomość.

Oto zastęp Twoich przyjaciół -
właściwie mała cząstka z tego
wielkiego zastępu - zamknął obraz
Malarewskiego Żydzki i opiekuna

Ci go jako podarek ślubny. Miało to się stać w dzień ślubu — ale inicjator pomysłu Marceli Czartoryski zagapił się - czy może nie miał czasu się tem zająć dość, że dopiero w dniu wyjazdu jego przed kilku dniami domyślił się, iż nic nie zrobił. Naturalnie! Można go się spodziewać. Więc naprawiając złe pospieszam donieść Ci, uro-

domnie, iż obraz Malczewskiego, będący na wystawie, jest od tej chwili do Twojej dyspozycji. Napisz mi, czy chcesz aby Ci go posłał do Paryża. Namiotka tych co do wyjazdu pozostali Czartoryskiego do przyszłych wypisane są na lewej odwrotnej stronie płótna. Powiesiłaś listy jeszcze nie odemknięte i kilka prostych, aby

ich do mej przyjaźni, ale pewne
nie zdatności należy Lorci – więc
nawzajem Ci nie dziwuję.

Serdecznie Cię ściskam, Twojej
Pani ręce całuję,

Twój
L. Tomkiewicz

23/10 1896

P. S. Między do Cran co na-
pisać. Raz to za mało. Ale
ja wiem, że moja prośba u
Ciebie wiele znaczy.

[illegible] 13

[illegible]

kubomirskiemu. A co? Twój Hył pochwalił
tę skrzypcową recenzję, co nawet nie jest zła
tym Księciem.

Serdecznie Cię pozdrawiam

Twój L. Tarnowski

Kraków 12/12 1897

Kochany Tucci,

Życzę Ci w tak radosnej atmosferze ciągłych pompei, owacyj, demonstracyj i uroczystości – że jest mi na pisanie listów, ale za to na zastanowienie się nad cremationem czasu mam. Przypuszczam, że gdyby Descartes doczekał się końca XIX wieku i mieszkał w Krakowie, zamiast tej swojej pewnej i pewnej: nie myślę więc żyję, albo raczej nie myślę bo żyję.

Tym nadnaturalnym stanem Krasiń-
ska wytłomaczy sobie śpóźnioną od
powrotu na taki smutny i serdeczny
list, który otrzymałem zaraz po powro-
cie do Krasiewa z długiej podróży. Sam
nie wiem, że we Wrocławiu byłem
dość ciężko chory - i na rekonwales-
cencyę Ruzamo mi wyjechali na
jesień do ciepła i dotąd Skrzyńskiego
z tego aby zwidzić Genuę, Rzym,
Florencyę i na koniec la côte
d'azur. Choć pani Ekonomej nie
spotkałem, wszystko dużo przyczynił

wiarę, wdzięczność, mówiło wyra-
miałości i zdaje się przyszłem
dobrze, porządku rzeczy ile z Pra-
wnie wyparte nie stoczy na długo,
wpadłem w wir wyrastający gorąc-
kę w najzdrowszych organizmach.
Nikt dzisiaj nie ma parlamentu, pre-
dzisz Stanów, i politykę całą-
mię mowiąc o Niemcach, którym tego
życia przedewszystkiem. Dziś tylko
Cesarstwo to wszelki zjazd w Gastein
Ems czy pod Olmütz, i kto pewne
pamiętał ciężkie Kolonię a wcześniej całą

banda szubrawców z pod ciemnej gwiazdy ludowców, ciepłotowarzyszów i tym podobnych diabelskich zmierzat.

Co do materiału, o którym piszesz - dotąd nie mogłem nic zrobić ale za parę dni zabiorę się do pracy z Jerzym i Wandzią i zapewne będziemy mogli dostarczyć, co pragniesz. O waszej dobrej woli wątpić nie można tkwiącej bijącej niepowściągliwie.

Łączę serdeczny uścisk Twojej Pani Matki, całuję, do Twojego syna który mnie kocha - bo mnie nie zna - zamierzam osobny list pisać zapewniając go, że mu pomimo się ze mną tego pomimo ciotka go kapral w Sekwanie. Kto wie, może drogi Janie serdecznie

Twój Tuwim

REDAKCYA „CZASU" W KRAKOWIE.

dnia 22/5 ..... 189 8

Kochany Kocie,

W krótkim liście) pisze o wydaniu „allegrii" artykułu. Odebrałem, przeczytałem i znalazłem że wcale nie długi. Jestem nim zachwycony i nie wątpię, że i czytelnicy (Pana kochają nie inaczej postąpią). Kiedy to nastąpi — dziś jeszcze nie mogę powiedzieć, bo mam różne zobowiązania; ale żądam że w początku Czerwca napewno mogę wydać, przynajmniej w pierwszej połowie. Więc ani myślę przyjaciół do Bibliotek. Warsz. Wszak zwłoka 2-3 tyg. [illegible]

nie jest Ci chyt dotkliwy?

Jestem bardzo wdzięczny i wzruszony pamięcią Twoją o Ciasie. Zawsze z Tego Twoi Krzepiła Kapnie może i na mnie). Twoją drogą byłem troche zły na Ciebie za historyę z p. Voulves. Naraziłeś mi zbierać materyały - zebrałem nie wiele, to prawda, ale cram i robotę mi zdałowałeś. Postałem tpis i czekałem na dalsze rozkazy - tymczasem zapadłes w głuche milczenie Które trwało 4 miesiące. Gdyby nie to że czytam o Twoich tryumfach Krzyżowych, a przedtem czytałem Cię w Florie, mógłbym myśleć że zapadł

w dzień zimowy jak suseł czy kobak.
Chwała Bogu żeś się zbudził przynajmniej zbudził dla mnie.

Nie mniej faktem, że jesteś trzeźwa zakamieniała, ale ja i tak Cię Kocham. Za co? sam tego nie wiem.

Ściskam Cię serdecznie i życzę żeby Twój dzień był lepszy od mego ojca.

Pani Kanionowej Górskiej zamiłowanej

Twój
(L. Fondaminas)

Kraków 6 sierpnia 1895

Kochany Vincii,

Na pierwszą wiadomość o zasłabnięciu Ka Was otrzyma, chciałem telegrafować. Wstrzymała mię myśl, że moglem teraz nie wystarczy kilka banalnych słów telegramu. Chciałem list pisać. Potem przez parę dni miałem odgłos przemilczy, zaczęły pocztę zwolnić: brak czasu. Że chwili się odnaleźliśmy przez dzień redagowanie cały czas. Dziś dopiero z mojego spó-

moje gorące pragnienie. Wiesz Ty
wiesz, jak bardo wszystkie Twoje
mnie obchodzi – a nie należy do
tych co zawsze lepiej umieją od-
czuwać jak słowem. Od dłuższego
czasu medytacje co nad Tobą
wisi. Niemiecka władza nasza
Stan. Z pewnością, że Ty o
Tobie myślisz. Nareszcie stan ten.
Co się dzieje z brodą Twoją, włosy,
co z Twoimi wszystkimi? Jak nadal

ułożę się wkrótce? Czy na Ciebie nie
spadną stąd nowe kłopoty i obowiązki?
Ach! Wszystko to rzadko wiedzie,
a nie dziwmy nawet spodziewać
się lepiej, a tem mniej przeto ci
dziś Wszystkiego dawno nie widzie-
liśmy się, czy się przed wiekiem
nie spotkamy!

Wystaw sobie, że dziś dopiero
się dowiedziałem, iż rozporządzeniem
Ajalergi Krum. w dniu dzisiejszym

Tworzyć będą. W pewnych kwestiach ks. Mieroszewski przez pół stulecia wcielał w życie [illegible] Tylko o niektórych z nich wiedział, że [illegible] Jemu [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków 23/12 91

Ej ty Kotku, Kotku miły,
Musisz strasznie dać się mnie,
Wiedz że stracim nie rozumiałeś
nawet com [illegible]. I starasz
się i narazie pokarzesz.

Taki mały,
Już zuchwały!
Wyrwaj, druchaj,
Ale słuchaj.

Twoja Ciocia chce mieć Cię u
nas, jeż li musisz Kochać nie

Wędrowiec. Teraz powolno mnie kochać;
ten, który mię, czy kochać takiej dziwak,
czy mnie [illegible]? Chcę odzwyczaić od
[illegible] wszystkie [illegible] w mieście Se.
Kwiaty wszystkiemu oprzeć nałogowi
spotkanie [illegible] byłem wyrwać się
naszej znajomości.

Widzisz się Kotkin, czyż
Sam mówi, o co pytasz?
Niewiadomie zniknąłeś, gdy ci czytałem
list, i to coś do mnie
napisał, dowiedz się tego niewymyślnego.
Nie [illegible] to moja. Czas czyta-

[illegible] a to [illegible]
[illegible] mi, że nie [illegible]
[illegible] w [illegible]

Jest przykre
spostrzeżenie,
że nie zrobią z ona życia
~~niemet~~ Ja Paryża.

Wiadomość i sobie nie pomogę
żeremy wyjazd na edukacyę do
Paryża, koniecznie a
niedorzeczne. Dobre, dobre;
ale kaj omaldaisu: przyjaciół
na to pozwanie a stoły brada

Ci, prosili mnie nie będzie Nachar.
Tylko Nachat powiedział do Ciebie
kopię codzienną w całowaniu, więc
tyż Twoja niewdzięczność na Nasę za-
Maryi,
Ty mi nocy, a stan, abyby i na tak!
Tymczasem, Drogie moje Kochanko,
pan, ci sobie, Tobie i
Twoim Starym wesołych dni
życzę
St. Tomkowicz

Oj Krowin, Krowin,

Bardzo serdecznie wykorzystuję w tych dniach
2 odezwę o Krowim pomieszkiwu. Trzeba
się koniecznie jak najszybciej. W tych dniach
będziemy mieli zebranie w sprawie Za-
[illegible] Wiąc mieszkamy i z'e zakwaterowanie
u Andrzeja 2 — Przy tym Nowym roku

życzę Ci, aby kuzynka następca był energiczny, i nie tak Komisarz jak jeden z kandydatów na tę posadę. Q może być pomyślał o jakiej tablicy dla mnie, bo jak umrę to będzie za późno; zanim co obmyślisz, ludzie zapomną zem żył. Ściskam Cię serdecznie

Twój S. Domański

21, 190.

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта корреспонденционная.

Hochwohlgeboren Herrn
Dr. Konstanty Górski
Professor
Krakau
ul. Łobzowska 22

(Deutsch-Poln.-R[illegible])

Sobota

Mój drogi,

Czytelnia nasza w Sneczyle jest wielką [illegible] ale pustelnia jest czytelnia do której należą abonamenty tej [illegible] o tem, i pozdrawiam. Ci [illegible] dowiedz się — Ilsen Ty, że na [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] tego mi tyle [illegible] raz [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mnie i wymaż z listy, jeżeli [illegible] i jeżeli można

Twój St Fromkmer

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта корреспонденцинна.

Wielmożny Pan
Konstanty M. Jórski
Kraków
ul. Tołstoja 22

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Kotecku,

Böcklin doskonały, sam się cieszy naturą, a publiczność przyjdzie, bo to aktualne. Właściwie sztuka jest jedyną aktualnością w życiu. Co do Böcklinowskiej nie łudź się, abyśmy go mogli sprowadzić. Musisz się obejść. Za to zdaleka możesz

dostarczyć wiele chcesz. - O Jerzym i Bieńkowskim dobrze pamiętam. Już przypomniałem Leonowi potrzebę przyspieszenia decyzji i zapromienia tych panów. Chciał dzwonić wysłać za Nim oni będą, ale ja chętnie wymówiłem się z odpowiedzi, nie pewny będąc, za Nim on. Namyśliłem się wtrącić nie wiem. Wiem tylko, za Nim ja). Może to wystarczy, aby wystarczyło i Tobie.

S. Tomkowicz

STANISŁAW TOMKOWICZ

Podwale 2.

Tuchany Kandydacie - w tej chwili
Kandydowanie jest chwilową chorobą
w rodzinie Górnych. Mój zaś chorobą
ta odbyła na Odwrocie. Bardzo
jakkolwiek prosił mi temat Twojego
odczytu i wybrał środę - mam do
wyboru dni: Zbawienie, ó: Dusza

+ 6 marca. Idź zobaczaj i przódz.
Pamiętaj, że w modlitwie zakład Twoje-
losy i że nie dobrze mnie drażnić.
Bądź grzeczny, abym zapomniał, że obok
gałki białej mam do dyspozycji i czarną.
Odpowiadaj, póki mi dobry; inaczej bicia Ci
Twój najzacięty, St. Tomkiewicz
Sobota

O tatetyczny Panie,
Jak miłuję Ciebie,
Nowina Ta cię cieszy,
Lecz na wyrzenie
Siłis się darowanie.
Dziękuj, ale nie umie.
Gdy nowość ta przed tobą
Spadła na Cię wiarą
Z tarki Komandora;
Pod jego adresem
Udaj się z przeprosinami.

Sušila Pes,

Tvój

V. Jonáš

12. 4. 1907

23/4 1901

Kochany Kocie,

Nie udało się. Żołnierze się, jest wiele kobiet dojrzewających. Nie umieliśmy tak mądrze i z daleka przygotować akcji, żeby strona przeciwna, ani tak wytrwale jej prowadzić do końca.

Mnie) czekamy po wczorajszej walnej utarczce na Kwiatkowie, po-dobno na resztę żywota wiecznej,

może niebrzydka niemyjąca. Sokołowskiego, Lea i Kopery.

Ciężki Ty, za Klapę, nie wpuścić – i wrej przyjaźni. Pamiętaj, że mam list z jej obietnicą, na wenclu w trumlaarie i głęboko w dereu.

Twój, choć nie jesteś dyrektorem

St. Tomkiewicz

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Карта корреспонденційна.

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Kr. 24, 1907

Kuchinay Kacin

Dresden Hotel de Rome

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Карта корреспонденціи

Herrn Dr. H. M. Gorski

Konkurs tuszarkiewicza dziś o 6ej
w Archiwum m. Stryjeńskiego Gedroic. Przyjdź
koniecznie, jest nas oficerów Frelka układka
Twój

STANISŁAW TOMKOWICZ

Podwale 2.

Kochany Kaziu,

[illegible]

Potrzeba Kochany - serdeczne [illegible]
[illegible] w Rod. czas. Mam [illegible]
[illegible]. Najpilniejsza
[illegible], ile na [illegible] artykuł o Sommerach
[illegible] i innych. Ale po [illegible] na
moje [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible]. Bądź łaskaw moje [illegible]

Wielmożny Panie, z podziękowaniem
za przysłany przez mnie
Panu Szyttlerowi. Pismo swoje Ci jest
ta niespodzianka, jaką byłaś sprawić
Jej z okazji urodzin, której przede
dniem się spodziewałaś. Ale ja pewnie tutaj
zapomnę, a pewnie z mych
12/4 1905 Twój St. Tetmajer

Kochany Panie,

Nie potrzebuję wiele zapewniać
jak szlachetnie ani Bóstwu nie
[illegible] potrzeba, [illegible] talenty mają w tym
wszystkie [illegible] - i tablice Pitagorasa, na [illegible] boją
[illegible] przyjaciół umieszcza ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] [illegible] zazdrość [illegible],

żeby tylko dobrze, gdyby wpadł dziś
[illegible] zobaczyć w lustrze
czy zostawiono nadal stalugi (i
dodadzą, bo by trzeba oddzielić czasem
w takim razie mogę kazać przynieść?
Muzeum Zoologicznego, a [illegible]. Muzeum
Zoologicznego. Ustawiamy i przyjmujemy [illegible]
[illegible] jeśli tam zawadzi jutro przed wyjazdem
- porozmawiamy ad [illegible] [illegible] [illegible] J.I. [illegible]

Kochany Koteczku, co się obecnie, to się dotrzymuje. Bardź pasuje powiedzieć Nature d'homme czy jak się ta awantura nazywa - wszystkie tous droits réservés. Potem może jeszcze dobrej podróży życzę Ci i zazdrościć

Twój St. Tomkiewicz

Redaktorze,

Posyłam 5 felet. o Hiszpanii. Po
dwóch miesiącach jestem [illegible] albo
6. Wtedy wrócę dobrze, zamierzam się
zdecydować zarząd Druk bo mo-
bezpieczeństwo [illegible] da
[illegible]. Życzę [illegible]
serdecznie pozdrawiam [illegible]

Kochany Kościańcie - mam że wszyscy
pisane bardzo przyjmuję się do Kasie-
go domu wiego. ale Ty, który pod
niebo mędrcami pierścieni wyżałkiem
nurie nie zgniewasz się, i oby Ci
za pro pomnij, abyś w pierwszem zdaniu
zmodyfikował tredy ignorancia Ideje
mu się, że nie wypada zacząć od

stwierdzenia, że nieboszczyk nie odczuł
wcześniej żadnych symptomów
dobrej zabawy ale to zabawnie przecie
za trudne. Mała zmiana wystarczyła
by. Może wszystko przeczekać w cieniu
dębu. Na wszelkie rany które nie odpo-
to po co tak dużo o nim mówić. Tak ci
pomyśli przeciętny człowiek. Wtorek jest dobrym
do Chełmu zresztą bom bardzo przeciętny. Wiedział
się przynajmniej ciężko wszystko, że ten w

Stanisław Tomkowicz

ul. Wolska 11

Kurhan, Kuii, Błagosławieni
gratterowicy, albo[illegible] oni Rede
kedą Krotestra Melsenkie. Tyg
zdobył Muresme. Bedzen, który
w Jeluatonie. Robiny wszyst
ckie się zmieścił cały, ale jeden
tego porcya potężna. Drugi zajęła

Mikę i Chylinskiego. Dzieci zjadają Czes
zamiast zjeby on je zjadał.
Przyjdź do rewizyi o 2 gdzie Marian robi
i Korektę o 11½, ale za karę zimną zapłacisz
szelmo. Stanisław Tomkowicz

5/12 Kotkiewiczek

Stanisław Tomkowicz

Kochany Kocie,

Przysłali konie po mnie z Mirogi. Bardzo prosą abyś i Ty przyjechał. Jest piękna pogoda. Może[illegible]. Przechalibyśmy jutro rano na dwa dni. Moglibyśmy wrócić z dobrego pasterdzienia lub w niedzielę. Okaż się raz

W życiu pracuję i pomagam tak.
Zapomniałem paszport - ale najpierw
chciałbym mieć przepustkę. Wystarczy że
o godz. dziesiątej w biurze, to wyjdę
chodzić między 8 a 9 rano. Trzeba mo-
żna przepustkę wyrobić jutro i wyjdę
dzisiaj po tej. Dopiero o której mogę
zapomnieć bo chcę [illegible]
[illegible]

Kochany mój,

Jak jutro wystąpimy na uroczystości i na śniadaniu? Czy we fraku, czy w surducie? Wolałbym to ostatnie. Odpowiedz prędko bo mam dać znać Kitce i mnie

twój wuj St. Szukiewicz

Kraków 28/3 1913

Łaskawa Pani,

Przesyłkę oddano mi przedwczoraj w takiej chwili, że zaledwie na ustną odpowiedź mogłem się zdobyć. Wczoraj chciałem być u Pani, ale brakło czasu. Tak jak i dziś. Więc zamiast to pragnienie spełnię, spieszę prędko. Kochać choć piśmienie, ale serdecznie. Książka, w której zawarta jest część życia,

myśli i dzień naszego nieodżałowanego
Kocia, i ten wyborny jego portret na
jej cele – wywołuje nowe uczucia.
[illegible] przedmiot portal i czyste dusza
drogiego przyjaciela, którego wiecznie
żona sympatya powstanie jednem z
najmilszych wyobrażeń mojego ży-
cia. Prawda jego inteligencya zawsze
mi imponowała, ale im dłużej się
z nim obcowałem i w różnych sytua-
cyach go widywałem, tem więcej um-
iałem podziwiać jego szlachetny cha-

sób myślenia, jego czysty charakter i jego miłość bliźniego, w obec których [illegible] małości i myśli ludzkie [illegible]. Była to natura subtelna, [illegible].

Tem smutniej, że go już nie ma między nami - tem milsze wszystko, co [illegible] jego wspomnienie.

Jako lekarz i jako dowód życzliwej a tak czcionej dla mnie pamięci i [illegible], Kostarika jest i pozostanie mi wszystkiem [illegible] pamiątką.

Raczki Pani całuję z uszanowaniem

oddany St. Tomkowicz

Prof. Filippo Corridi

Direttore Generale dell'Istruzione secondaria

per l'anno Insegnamento e

Cordiale Salutis

Kraków dnia 10. VI 1899.

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW POLSKICH SZTUKA

Szanowny Panie!

Wydział Towarzystwa artystów polskich „Sztuka" przesyłając Szanownemu Panu egzemplarz zaproszenia, zawiadamiającego o otwarciu wystawy polskiej we Wiedniu – zwraca się do Szanownego Pana z prośbą o łaskawe wzięcie tej sprawy w swą opiekę.

Nie dowiemy, że urządzając wystawę tak i chcąc nadać jej charakter odpowiadający ideałom naszego Towarzystwa i hasłom, pod którymi zawiązała się secesya wiedeńska, musimy postępować bardzo rozważnie i zaprosząc artystów do wzięcia w niej udziału. W Paryżu z obecnie młodzi artyści – między nimi mogą być zdolni bardzo.

12/ Udajemy się przede do Szanownego Pana, który
na jego raport dla sztuki i jego sąd artystyczny,
z prośbą i zapytaniem, czyby nie zechciał wy-
razić się za rzetelnością pracownika naszego.

Z niecierpliwością oczekujemy Szanownego
Pana sądu, czy zechciał kupić nasz obraz
p. Alexandra Gierymskiego - do którego
zapytamy zaprzeczenie za obraz i zechciał opły-
nąć - sądu wyrazić przez kilka słów obrazu
dających o nim najlepsze i najdokładniejsze
pojęcie.

Nadto prosimy bardzo, aby Szanowny Pan,
stykając się z młodymi artystami, zechciał
wyjaśnić, o ile warte są produkcje ich obra-
zy czy rzeźby i które należałoby przedstawić
we Wiedniu.

Wymieniamy tu pp. Pesteckiego, Czajkowskiego,

innych nie mamy.

W tej sprawie, w której kompromitacja jest przesądzona nieodwracalnie, udaję się z pełnem zaufaniem do Szanownego Pana, że nam pomocy swojej nie odmówi i uprzedzamy, bardzo o łaskawą dla nas odpowiedź.

Z wyszłością:

Jan Stanisławski

T. Aleksandrowicz

Bibl. Jag.

Towarzystwo artystów
W KRAKOWIE
polskich „Sztuka"

Kraków d. 6. VII 1899.

Wielmożny Panie!

Zarządzając Wielmożnemu Panu za jego uprzejmość dla naszego Towarzystwa serdeczne podziękowanie, oznajmiamy, że równocześnie wystawiamy do polecanych przez Wielmożnego Pana artystów zaproszenia do wzięcia udziału we wystawie we Wiedniu.

Z wyrazami poważania

Jacek Stanisławski

Za sekretarza
Stanisław Ludwik

Kraków dnia 19. VII 93.

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW POLSKICH SZTUKA

Wielmożny Panie!

Dziękując za trudy, które Wielmożny Pan poniósł dla „Sztuki", winniśmy się uprzedzić Go o dalszej dla niej względy, a mianowicie o tutejsze zajście się, aby obraz Chełmońskiego jak najwięcej pojawiło się na wystawie we Wiedniu, przeto prosimy podać tutejszemu, jakie najlepsze obrazy Gierymskiego posiadał Abramowicz, jaki jego adres i czy Wielmożny Pan nie dowiedział się o adresie Gierymskiego.

Z uszanowaniem

Za sekretarza:
Stopka Andrzej

za Prezesa
Jerzy Mehoffer

TOWARZYSTWO
OPIEKI NAD POLSKIMI ZABYTKAMI
SZTUKI I KULTURY
W KRAKOWIE

Warszawa 20. grudnia 1904.

Wielmożny Panie Profesorze!

Komisya konserwatorska Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami zaciągnęła, aby Wydział bezzwłocznie po przedłożył Komitetowi wykaz zabytków znajdujących się w zbiorach Członków Wydziału.

Wasz Profesor jest bowiem Członkiem Wydziału powiatu Nowomiejskiego Komitetu Konserwatorskiego.

Z tego powodu ze względu na zamierzone rozpoczęcie z końcem bieżącego miesiąca wydawnictwa Wydziału, zwracamy się do Waszego Profesora z prośbą o przysłanie nam wykazu zabytków znajdujących się w zbiorach Waszego Profesora, względnie członków gospodarstwa domowego w Warszawie, na rzecz Towarzystwa wymienionych.

Z poważaniem

Sekretarz

ZARZĄD GŁÓWNY KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA OŚWIATY LUDOWEJ.

(L. 564.) Kraków, dnia 10. maja 1901.

Wielmożny Panie!

Wydziałek uchwalił z dnia dzisiejszego mamy poszanowanie wyrazić Wielmożnemu Panu serdeczne podziękowanie za wygłoszenie odczytu publicznego w Sanie na rzecz Krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej.

Celem tem przyczynił się do zamierzonego wzmocnienia funduszów a tem samem i poparcia celów Towarzystwa statutem objętych.

Z wyrazem wysokiego szacunku

ZARZĄD GŁÓWNY
KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA OŚWIATY LUDOWEJ.

Sekretarz: [illegible] Prezes X. D. Stan. Ślęk

Wielmożny Pan
Dr. Konstanty Górski
w Krakowie - Łobzowska 22.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Société des Beaux-Arts a Cracovie.

Plac Szczepański N. 4. — Telefon N. 8.

227

Kraków, dnia 11. Listopada 1905.

Wielmożny Panie!

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że udało nam się namówić Profesora Stanisławskiego do zniżenia ceny za obraz „Ranek" na Koron 200.- a temsamem i życzeniu Wielm. Pana zadość uczynić. —

Z wyrazy głębokiego uszanowania

Z KANCELARYI
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH
W KRAKOWIE.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie.

Société des Amis des Beaux-Arts á Lemberg. ✻ VEREIN der KUNSTFREUNDE zu LEMBERG.

Gmach Muzeum Przemysłowego
ul. Dzieduszyckich 1

Lwów, dnia 31 maja 1907
Lemberg, den

Jasnie Wielmożny Panie!

Za przykładem Towarzystw warszawskiego i krakowskiego, pragnęłaby i Dyrekcya Tow: Przyj: Sztuk pięknych we Lwowie Stolicy naszego kraju, urządzić wystawę zbiorową dzieł artystów Chełmońskiego. Dyrekcya zapewniła sobie już pierwotnie na wystawienie niektórych utworów Chełmońskiego i dąży wszelkich starań aby była w możności najobfitszą. W tem liczy na Łaskawą uprzejmość i pomoc ze strony W. Pana zwracając się do Niego z prośbą uprzejmą, aby raczył łaskawie pozwolić na wystawienie we Lwowie obrazów, Czwórka, Portret ś.p. Jana Górskiego, Mazowiecki woźnica i Dziewki ukraińskie" będących jego własnością a wystawionych obecnie w Krakowie. Publiczność nasza nie miała dotąd prawie sposobności zapoznania się z tak znakomitemi dziełami. Niemi to prace Chełmońskiego, pragniemy wzbogacić tej okazyi i zapoznać naszych

miłośników sztuki z twórczością Chełmońskiego, jednego z najznakomitszych polskich artystów. To też Wyrekcya Tow. policzy sobie za obowiązkiem, aby w miarę możności i czasu nad wyraz ścisłej zyczliwości zdybyć dzięki temu jego pośrednictwem przyczynić się do projektowanej wystawy.

Mam, że Wam przychylić się raczy do naszej prośby, zalecamy do łaskawego zaopatrzenia Komitet potrzebne przygotowanie już rezerwowanie z prośbą uprzejmą o odpowiedź, wobec tego, że wystawa kończy się w Krakowie 15 sierpnia i cała wystawa powinna jednocześnie z Krakowa do nas.

Z prawdziwem i głębokiem poważaniem

Sekretarz:
J. Jakubowski

Prezes
St. Rojek

W. Prezes
Dr. M. Świerzowski

DYREKCYA

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie.

Société des Amis des Beaux-Arts á Lemberg. ✻ VEREIN der KUNSTFREUNDE zu LEMBERG.

Gmach Muzeum Przemysłowego
ul. Dzieduszyckich 1.

Lwów, dnia 12. czerwca 1907
Lemberg, den

Jasnie Wielmożny Panie Profesorze!

W odpowiedzi na cenny list Wasz donosimy, że bardzo u. bolewalibyśmy, gdyby nam Wam istotnie odmówił wystawienia obrazów Chełmońskiego, będących własnością Waną, tudzież utrudnił dojście wystawy tej we Lwowie do skutku.

Zdaje nam się, że interesy Chełmońskiego materyalne nie tylko nie kollidują ze sprawą tworzkiej wystawy, ale na.. wet na niej zyskać mogą. Plany zaś Wana co do reprodukcyi obrazów Chełmońskiego i wystawy jesiennej we Wiedniu również nie przeszkadzają załatwieniu naszej prośby, my bowiem chcemy wystawę urządzić bezwłocznie i to najwyżej na czas 4 tygodniowy.

Zanim zwróciliśmy się do Wana, wyskaliśmy ustnie przyrzeczenie p. sekretarza Böhma, ale nadto uskarżkę, aby wyskać zezwolenie właścicieli. Dotychczas wyskaliśmy zezwolenie 17 właścicieli co do 39 obrazów — z obec czego dojście wystawy we Lwowie możemy uważać za załatwione.

Sądzimy, że interes sztuki polskiej z ogólne jest wyższy, po nad względy natury prywatnej, właścicielka skoro tak łatwo te interesy pogodzić.

Sądzimy dalej, że wystawienie zbiorowej wystawy Chełmońskiego w stolicy kraju leży w interesie ogólnym i będzie dla Chełmońskiego chlubą i korzyścią, a mojest wy, kluczonom, że przyniesie mu zysk materyalny, stracony stanowczo przez niedojście wystawy we Lwowie a bezporównania znaczniejszy niż interes pieniężny z firmą o reprodukcye.

O pozyskanie wystawy Chełmońskiego rozpoczęliśmy starania jeszcze w marcu b.r. za pośrednictwem p. Krywulta w Warszawie. Pomiędzy wówczas i p. Böhm wystąpił z zabiegami - aby tedy nie utrudniać sobie wzajemnie akcyi wydobycia obrazów do Galicyi i nie przestraszać właścicieli zbyt długą wędrówką obrazów - ułożyliśmy się w ten sposób z p. Krywultem, że Lwów poprowadzi dalsze starania dopiero z chwilą, kiedy Krakowska wystawa dojdzie do skutku. Czyż więc paraliżowanie obecnych naszych zabiegów nie byłoby i z tego punktu krzywdą rzeczy dla nas?

Jeżeli zaś argumenty te nie zdołałyby przekonać Zwbana i Zwban odmówił stanowczo swoich obrazów do Lwowa, w takim razie nie nam nie pozostaje, jak tylko urządzić wystawę z tych obrazów, na które uzyskaliśmy zezwolenie i że w tej sprawie Prezes naszego Towarzystwa a długoletni przyjaciel Chełmońskiego osobiście w tej sprawie będzie u Niego.

Z tych powodów prosimy o ponowne rozstanowienie

się nad sprawą już Wama ścisłej obchodzącą nie tylko jako właściciela niektórych obrazów, ale także jako przyjaciela Chełmońskiego i wiceprezesa Krak. Tow. P. Sz. p., który interesa sztuki polskiej w ogóle niewątpliwie popierać chce.

Nadmieniamy w końcu, że p. Ludwik Górski na wystawienie obrazów Chełmońskiego u nas zezwolił.

Prosząc uprzejmie o łaskawą odpowiedź kreślimy się

z prawdziwem poważaniem

Prezes:

Sekretarz

Wice-Prezes i Dyr. Ref.

Musée du Louvre

Paris, le 4 – 2 1899

Szanowny Panie

La Grande Encyclopédie najchętniej przyjmie artykuły o rzeczach polskich treści artystycznej literackiej lub historycznej, któreby Pan zechciał dla niej napisać.

Jeżeli życzysz Pan sobie

Pan

wiera i Pruszkowskiego
za gotowe, niechaj Szan.
Pan będzie łaskaw po-
dać je wprost p. a. L.
Rochard, Secrétaire de
la rédaction 6 r. Madame
Co się tyczy Kochow-
skiego nie widzę w tej
biografji wskazanego
mi przez Pana błędu.

Alboureux tekst mój
bzuni jak następuje:
K..... Ses principales
œuvres poétiques sont:
Poésies lyriques et épigram-
mes (1674); le Jardin
Virginal, recueil d'épigram-
mes consacrés à la Sainte
Vierge (1651) K[a].
Bleue Hôtmachtend

Ogrodu Łuniewskiego nie
zawodnie strzeż. Jan ewy-
czytał w innej ency-
klopedji

Ściskając serdecznie
Stasia i Janinkę, pozostaję

najżyczliwszym

Krawiński

Trzaskowska Florian

Wielce Uczony Panie Profesorze!

Niezmiernie mi boleśno, iż muszę niepokoić Uczonego Pana Profesora, mimo mniejszej niż Jego niedyspozycji, lecz w obecnej chwili bardzo mi zależy na odebraniu rat za 3 ubiegłe miesiące za obraz pierdzejowski, nabyty u mnie przed wakacyami r. b.
Byłbym Uczonemu Panu Profesorowi niezmiernie wdzięczny, gdybym mógł otrzymać żądaną wskazówkę, kiedy i do kogo mogę się zwrócić w celu uzyskania wkrótce.

Powodzenia z głębokim szacunkiem
Uczonego Pana!
Stanisław Tarczyński

Kraków 14/XII 1908
ul. Wiślna 3 II p.

Kraków 14. III. 05.

Trzej Panny i Panie

Panie Profesorze.

Korzystając z łaskawego pozwolenia śpieszę donieść Najobrożnemu i Łaskawemu Profesorowi iż wczoraj otrzymałem z Rungian list, w którym mi Księżna Dziurka poleciła donieść, iż pragnie mnie na lato do siebie, pragnąc zarazem na podróż i dla p. Poliwki, z którym latuiego lata spędzaliśmy wakacyje.

Bardzo jestem wdzięczny
z tego, gdyż będę mógł studyo-
wać jakiś przyrodniczy i odpocząć
po pracy, która nadzwyczaj-
nie stała się
dla mnie, bo bezcennym
medalem.
To zrobię po wakacyach —
niewiem - mam jednak
nadzieję coś niecodziennego
przywieźć z Śmiadzi
wykorzystać tamtejszą
ciszę i krajobraz.
Wielce jestem wdzięczny
z wyjazdu, przez który

wybaczyć śmiałość, iż
obiła się z tem z bezgodnym
Panu i przyjaciołka
nie wyrazy najgłębszego
uszanowania i czci
z którem pozostaję
całującym Jego sługą
i uniżoną

Franciszka Turek.

W Krakowie dn. 12. sierpnia
1907.

Szanowny i Zacny Panie
Profesorze!

Wiele się nabiedziłem z poświęceniem, by udać się do Pana Prof. z prośbą, wreszcie przemogłem się, wierząc że mi Pan wybaczy moją śmiałość.

Rozchodzi się o papierosy mnie przy stypendyum imienia Franciszka Krawczego Siemieńskowskich. (na jeden rok w kwocie 1600 Kor.) Akademia, jak mi mówił prof. p. Laszczka, postawiła dwóch kandydatów do rozstrzygnięcia Wydziałowi Kraj. we Lwowie - t. j. mnie i p. Wodzińskiego bez wyróżnienia specyalnego którego kolwiek z nas,

a ponieważ całą siłą chciałbym
już raz wyjechać do Francji,
a wątpię jeszcze, czy moje
samo pisane nazwisko
potrafi już tak dalece zaważyć na szali, by mi przyznano pieniądze; zatem
ośmieliłem udać się do
Pana Profesora z prośbą
o napisanie mi
kilku słów do mnie do siedziby w Krakowie i pracuję nad „starym Krakowem"; piszę powieść i maluję. Zamalowałem również tumbę św. Stanisława większych rozmiarów, bo

prawie, że naturalnej wielkości,
z całym wszystkim zdumiałam
urodzie wielkiej Heroda
wyśmienite jeszcze przed swym
wyjazdem. Niedawno był
u mnie w poselstwie pan Unie-
wski, zrobił mi korektę,
poradził, zachęcił, miał być
również p. Łazurka, ale jakoś
prosiłem go krótko przed
jego wyjazdem do Grado, że
niestety spóźnione na miejscu
to do wycieczki do Drezna
i Berlina, to da pozwala
jedynie marzeniem, zabiwszy
sam rzeczywistości o brak mundy

Ś. Kolegów.

Przepraszam jeszcze raz Pana Profesora za nieobecność i proszę przyjąć łaskawie wyrazy najgłębszego uwielbienia i uszanowania, kreśląc się Jego wiernym uczniem.

przesyła

Franciszek Turek.

Obiziera p. Wormsa
22.8.8.

Mój drogi!

Wczoraj widziałem Lucia w Poznaniu i kazałem mu niezwłocznie odemnie. Czy to nieznośne, wątpię bo kto w Salwari przez długi czas non bracchia candida cervici labat, ten pewnie sobie myśli: Ecce Romam Ich und dann die Lydia und dann noch paar Lydias und dann Rom! erst der Constantin. Dlatego dziękuję do listu, próżny wypadków dni ostatnich. O czem mam Ci pisać nie wiem i siedzę przed tym papyrusem jak kadencyany którem Viazali z piastu i wiatru piastu wyistawić. Pomimo tego jeszcze dobrze trzeźwy, ponieważ jestem w dobrym hu-

-mone, widziawszy wczoraj roś pięknego i to w Poznaniu gdzie się tego nie spodziewałem, w Obrazie Matejki; u Rotmistrza byłem aż dwa razy w jednym dniu. Podobała mi się i całość i detalja, ale mi się mniej taki i kolorytu wielkiej mistrzowskiej jak w dawniejszych obrazach. Tatarin i humorystyczna żydka mi została opuszczona, która się objawia w twarzy żydka który stoi za Chrystusem i trzyma [illegible] niech żyje. Jemu [illegible] mu Pawonie Stachla (nie) [illegible] [illegible] [illegible]

Lud = Zawiśl Polski + nad tym wszyst.
Vim exaptia = gotowizna. Szkoda że mi
Matejka mi ewokił jéj białéj; nie
że za 50 lat jaki z Tupi krytyk by
na tę geistreich hypotezę wpadł.
Mój Boże oto moje zdanie! wyrzekam
się, zanadto pochlebnie (dla siebie) o Twoim
tz. Napisz mi Twoje.
W tej chwili oto moje pacta na stoję.
Jeśli strony i widzę z odzierzeniem
że dwa razy po migawce wszystkie mi
skakuszą tylko dwustyczne. A to!
Bóg dał Menschen Baum drob nach thun
werden. Nieznam czy mnie przeczytasz
ale w dwóch tygodni pierwszy raz biorę
pióro do ręki. Pracuję więc mamma
non voitato" (dalsze.

Mój Drogi co ty tam robisz? Siedzisz
sic? Ja także oprócz tych godzin w
których jestem sam. Ale ci wyjazdy do
Pań i wizyteczki na drugi Świecie z
nią [redacted] ... Sei sind die
Schattenseiten der Landleben. Za to spa-
cery długie sporo i pieszo po polach
a na wieczór przy Pani i gra po ogrodzie
który mi się wydaje przy Świejskim
jak Tiergarten. Ale z drugiej strony:
Briefe-pferde to jemen. W Lubocki do
Ludwisia, Świecimy Twoje prawie Pokorne
najlepsze życzenia przesyłam. Tych znam
Ludwisia i Ludwisk, żeby się jedna między
nicmi Lydia znalazła i jeden L... Który
by mi jej dostarczył. Proszę o list
i o mój wieres.

Twój W.

Kochana Siostrzyczko

Dzięki Ci Kotku.

Wyjeżdżam o 2.20 z Dworca Bahnhof. Jeżeli możesz przyjdź

Twój

Tatuś.

Nikogo na pewno się spodziewać w Rydzynie już nie należy. Za tydzień po pierwszej w Warszawie z Tatusiem.

Kraków dn. 22. X. 1915
ul. Krewska l. 21. III p.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jednocześnie przesyłam z dopiskiem bajki dramatycznej p. t. Noc Czarów - ostatniej na podaniach ludu naszego, którą pragnę widzieć. Dziękuję za odesłanie „Życia". Życzliwa recenzja w „Czasie" zachęca mię do Nowelletek może wydanych przedtem. Jak i o „Matce Polce", która niedawno ukazała się w druku sprzedawniała mnie do nadziei, że pracą moją przyjęta zostanie.

Proszę o rychłą odpowiedź. Kreślę się z głębokiem poważaniem

Maryja Turzyma

Bibl. Jag.

C. K. UNIWERSYTET WE LWOWIE.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE.

L. 457. 16. marca, 1903. 190

Wielmożny Panie Doktorze !

Z prawdziwą wdzięcznością przyjął Zarząd do wiadomości oświadczony [illegible] dictwem Profesora Antoniewicza gotowość Pańską wygłoszenia [illegible] powszechnego wykładu uniwersyteckiego we Lwowie. Jako termin tego wykładu proponuje Zarząd wtorek, dnia 7. kwietnia. Wykład ten [illegible] odbyć o godzinie 4. popołudniu w Sali wykładowej Zakładu fizycznego uniwersytetu, w której znajdują się urządzenia potrzebne do rzutu obrazów świetlnych. Z rządu prosi Wielmożnego Pana Doktora, by [illegible] i fotografie, z których mają być sporządzone diapozytywy, przysłać na ręce Profesora Antoniewicza najdalej do dnia 25. marca.

Co się tyczy warunków, Zarząd donosi, że Prelegenci zamiejscowi otrzymują honorarium w kwocie 20 koron za wykład oraz zwrot kosztów podróży; w tym wypadku wyniosą one 50 koron ze strony Zarządu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, a także samą kwotę dołączy Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych.

Z Zarządu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich

[illegible]

list bez daty, oznaczony na 1901,

jest z połowy lutego 1891. Mowa o

tu sztuce "Wesele w Walencji", i "Honorze"

z listów recenzyi Świrbli napisał

do Cranu z 17 II 1891